

JUTRO **ZDROWIE SENIORA:** Specjalny dodatek dla dojrzałych osób oraz ich najbliższych

4,00

ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 2353-6187

Nr indeksu 350-044



Piątek 29 listopada 2019

magazyn

Dziennik ŁÓDZKI

REKLAMA

009413868

**EURO
JACKPOT**

TERAZ DO WYGRANIA

43 000 000



lotto.pl

Miss Polonia 2019. Koronę zdobyła Karolina Bielawska

Wybory miss. Najpiękniejszą Polką
jest studentka Politechniki Łódzkiej strona 28-29



Łódzkie
Mieszkańców
regionu czekają
drakońskie
podwyżki opłat
za śmieci str. 6
**Jutro poradnik,
jak segregować,
by uniknąć kar**



FOT. GRZEGORZ GALASIŃSKI

Ponadpartyjny pakt to dziś jedyny ratunek dla Łodzi

Konieczne jest porozumienie ponad podziałami w interesie miasta i mieszkańców. Kto jest na to gotów? str. 2, 14-15

**Żel miał
powiększyć
biust.
Ale zamiast
piękna
zostały
blizny...**
str. 16



FOT. DARIUSZ BŁOCH

**Zakazane w szkołach słodczyce
ukryte są w automatach.
Sanepid zapowiada kontrole** Strona 8

2 produkt
22%

lub 3 produkt
44%

lub 4 produkt
66% taniej

lub 5 produkt za
1 zł

I DO MARCA NIE PŁACISZ! RRSO 0%

STAL NIERDZEWNA
BLOK Z DREWNA BUKOWEGO

~~289~~
259 zł

GERLACH
BLOK NOŻY 5 szt. FINE

STAL NIERDZEWNA
UCHWYT TYPU SOFT TOUCH

~~289~~
289 zł

Tefal
BLOK NOŻY 5 szt. ICE FORCE

DO WSZYSTKICH RODZAJÓW KUCHENEK

ODŁĄCZANA RĄCZKA

~~299~~
229 zł

Tefal
ZESTAW INGENIO RONDEL 16/18/20 cm + RĄCZKA

PRZY ZAKUPIE ZESTAWU GARNKÓW

prezent za 1 zł

ZESTAW NOŻY W BLOKU

ZESTAW PRZYBORÓW KUCHENNYCH

DO WSZYSTKICH RODZAJÓW KUCHENEK

STAL SZŁACHETNA

MIARKA WEWNĘTRZNA

449,-

+PREZENT ZA 1 zł

13 ELEMENTOWY KOMPLET GARNKÓW ESPECIAL

DO WSZYSTKICH RODZAJÓW KUCHENEK

STAL SZŁACHETNA

MIARKA WEWNĘTRZNA

449,-

+PREZENT ZA 1 zł

10 ELEMENTOWY KOMPLET GARNKÓW MAXIMA

RÓŻNE MOTYWY Z FILMÓW DISNEY

APLIKACJA DISNEY MAGIC TIMER

~~8999~~
1999 zł

Oral-B
SZCZOTKOWA ELEKTRYCZNA D12 KIDS CARS

SATYSFACJA GWARANTOWANA 100 DNI!

SYSTEM 3D

TIMER

~~13999~~
10999 zł

Oral-B
SZCZOTKOWA ELEKTRYCZNA D12 KIDS CARS

3 RODZAJE NASADEK

DO 250 TYS. BŁYSKÓW

CZUJNIK ODCIENIA SKÓRY

~~1199~~
1049 zł

PHILIPS
DEPIŁATOR LUMEA SC1998/00

UDERZENIE PARY 210 g./min.

CERAMICZNA STOPA

MOC 3100 W

CENA TYLKO DO SOBOTY !!!

~~199~~
1349 zł

Russell Hobbs
ŻELAZKO POWERSTEAM ULTRA 20630-56

POJEMNOŚĆ 1,7 l

MOC 2150 W

TYLKO W EURO!

~~13999~~
6999 zł

envy
CZAJNIK SZKALNY ENC03

TESTUJ 30 DNI

CENA TYLKO DO SOBOTY !!!

~~599~~
499 zł

4 PROGRAMÓW

Tefal
OPTIGRILL GC712D

CENA PO KODZIE RABATOWYM

funkcja MOJA KAWA

AUTOMATYCZNE SPIENIENIE MLEKA

~~2049~~
1849 zł

4 kg KAWY ZA 1 zł

DeLonghi
EKSPPRES AUTOMATYCZNY ECAM23.460.S

CENA TYLKO DO SOBOTY !!!

AUTOMATYCZNY SYSTEM SPIENIENIA MLEKA

DYNAMIKA PLUS

APLIKACJA MOBILNA

~~3199~~
2999 zł

DeLonghi
EKSPPRES AUTOMATYCZNY ECAM370.855B

STALOWA OBUDOWA

2 RODZAJÓW KAW

DOTYKOWY WYŚWIETLACZ TFT

ZWROT DO 300 zł

~~3599~~
3390 zł

SIEMENS
EKSPPRES AUTOMATYCZNY TE657319RW

CENA TYLKO DO SOBOTY !!!

AUTOMATYCZNY SYSTEM SPIENIENIA MLEKA LATTECREMA

KOLOROWY WYŚWIETLACZ TFT

PRZYGOTOWYWANIE GORĄCEJ CZEKOLADY

~~4490~~
3490 zł

DeLonghi
EKSPPRES AUTOMATYCZNY ESAM6900

MASZYNA DO MIELENIA

SCHOWEK NA PRZEWÓD

MOC 1000 W

CENA TYLKO DO SOBOTY !!!

~~1199~~
999 zł

BOSCH
ROBOT WIELOCYNNOSCIOWY MUM58259

ŁADOWANIE I WZNAWIANIE PRACY

INTELEKTUALNA NAWIGACJA

HARMONOGRAM PRACY

TWORZENIE MAP POMIESZCZEN

~~3299~~
2899 zł

Robot
ROBOT SPRZĄTAJĄCY ROOMBA I7

ŁADOWANIE I WZNAWIANIE PRACY

INTELEKTUALNA NAWIGACJA

HARMONOGRAM PRACY

~~2199~~
1999 zł

Robot
ROBOT SPRZĄTAJĄCY ROOMBA 960

DO 150 min. PRACY

~~1199~~
999 zł

STEROWANIE ZA POMOCĄ APLIKACJI MOBILNEJ

ODKURZACZ AUTOMATYCZNY MI ROBOT

mi xiaomi

RURA TELESKOPOWA

MIĘKKIE KOŁKA

CENA TYLKO DO SOBOTY !!!

~~249~~
1499 zł

Amica
ODKURZACZ ORA VM 1032

TECHNOLOGIA PROTECT SYSTEM

DODATKOWY WYRZUT PARY 500 g./min.

MOC 2400 W

TESTUJ 30 DNI

~~1299~~
899 zł

Tefal
GENERATOR PARY PRO EXPRESS GV9591

203 cm WYSOKOŚCI

NO FROST

Smart Diagnosis

DoorCooling - KURTyna POWIETRZNA

KOMPRESOR INWERTEROWY

Super cicha - tylko 36 dBA

2 KOMORY ŚWIEŻOŚCI

KLASA A+++

STAL NIERDZEWNA

~~2499~~
2199 zł

LG
ŁODÓWKA GBB62PZFFN

201 cm WYSOKOŚCI

NO FROST

KOMORA ŚWIEŻOŚCI Fresh Zone

SYSTEM All Around Cooling

TECHNOLOGIA Digital Inverter

TECHNOLOGIA Space Max

KLASA A++

GRAFITOWA STAL

~~1899~~
1699 zł

SAMSUNG
ŁODÓWKA RB37J5005B1

60 cm SZEROKOŚCI

DODATKOWY 3 KOSZ

SILNIK INWERTEROWY iQdrive

VarioSpeed Plus

ExtraDry MachineCare

~~1849~~
1599 zł

14 KOMPLETÓW

KLASA A++

SIEMENS
ZMYWARKA DO ZABUD. SN636X03ME

STEROWANIE SENSOROWE BOOSTER

Electrolux
PŁYTA INDUKCYJNA EHH6240ISK

~~799~~
799 zł

PROWADNICE TELESKOPOWE

CHOWANE POKRĘTŁA

TERMOOBIEG, GRILL

~~899~~
699 zł

KLASA A

Electrolux
PIEKARNIK EZB3430AOK

CZYSZCZENIE PAROWE

CHŁODNY FRONT (3 SZYBY)

DWUCZĘŚCIOWY ŻELIWNY RUSZT

STALOWA PŁYTA PODPALNIKOWA

SZYBKI NAGRZEW

~~1199~~
799 zł

KLASA A

Amica
KUCHNIA 58GE52.33HzTaAQ(Wxw)

AUTOMATYKA PRANIA Eco-Logic

FUNKCJA ANTYALERGICZNA

KLASA A+++

~~849~~
699 zł

1000 obr./min.

6 kg

SHARP
PRAŁKA ES-HFA6103W

VarioPerfect

TimePerfect

ActiveWater

SILNIK INWERTEROWY

KLASA A+++

~~1349~~
1099 zł

1200 obr./min.

7 kg

BOSCH
PRAŁKA WAN2406EPL

SUSZARKA

DelicateCare

POMPA CIEPŁA

SmartSense

SYSTEM SensiCare

KLASA A++

~~2399~~
2099 zł

8 kg

Electrolux
SUSZARKA EW8H45BWP

PROMOCJA „BLACK FRIDAY WIELKI FINAL” OBOWIĄZUJE OD 27.11.2019 R. DO 01.12.2019 R. UWAGA!!! SPRAWDŹ WARUNKI POSZCZEGÓLNYCH PROMOCJI. DATY OBOWIĄZYWANIA POSZCZEGÓLNYCH CEN PREZENTOWANE SĄ NA ETYKIETACH CENOWYCH. PROMOCJA „PIĄTY WYBRANY PRODUKT ZA 1 zł” OBOWIĄZUJE OD 28.11.2019 R. DO 03.12.2019 R. PROMOCJA OBJĘTE SĄ PRODUKTY WSKAZANE W REGULAMINIE PROMOCJI. RABAT DOTYCZY NAJTAŃSZEGO PRODUKTU W KOSZYKU. PROMOCJA „DO MARCA NIE PŁACISZ” OBOWIĄZUJE OD 21.11.2019 R. DO 01.12.2019 R. REPREZENTATYWNY PRZYKŁAD DLA WARTOŚCI KREDYTU 2 900 zł: RRSO 0%; CAŁKOWITA KWOTA KREDYTU 2 900 zł; CAŁKOWITA KWOTA DO ZAPŁATY 2 900 zł; STAŁA STOPA OPROCENTOWANIA 0%; CAŁKOWITY KOSZT KREDYTU 0 zł; CZAS OBOWIĄZYWANIA UMOWY 23 MIESIĄCE; LICZBA RAT 20; WYSOKOŚĆ RATY 145 zł; O PRZYZNANIU KREDYTU DECYDUJE BANK; CENA TOWARU/USŁUGI WSKAZANA JEST W OPISIE; W IMIENIU ALIOR BANK S.A.; SANTANDER CONSUMER BANK SA RTV EURO AGD UMOĆWONY JEST DO: ZAWIERANIA ORAZ PRZYJMOWANIA OŚWIADCZEŃ O ODPSTĄPIENIU OD UMOWY KREDYTOWEJ; „ZASADY OFEROWANIA KREDYTÓW W SKLEPACH RTV EURO AGD” DOSTĘPNE W STOISKACH OBSŁUGI RATALNEJ I NA EURO.COM.PL; SZCZEGÓŁY W REGULAMINIE PROMOCJI.

WIELKI FINAŁ BLACK FRIDAY

RTV EURO AGD i DO MARCA NIE PŁACISZ!

RRSO 0%

HDR10+ SMART TV
3xHDMI • 2xUSB
55"
2249
1899 zł
4K Ultra HD
KLASA A+

LG TELEWIZOR LED 55UM7100

HDR10+ SMART TV
3xHDMI • 2xUSB
55"
2299
1990 zł
4K Ultra HD
KLASA A

SAMSUNG TELEWIZOR LED UE55RU7102

HDR10+ SMART TV
3xHDMI • 2xUSB
50"
1690
1590 zł
4K Ultra HD
KLASA A

SAMSUNG TELEWIZOR LED UE50RU7102

HDR10+ SMART TV
4xHDMI • 2xUSB
65"
3499
3299 zł
4K Ultra HD
KLASA A+

LG TELEWIZOR LED 65SM8200

HDR10+ SMART TV
ambilight 3
OLED
55"
5499
4499 zł
4K Ultra HD
KLASA B

PHILIPS TELEWIZOR OLED 55OLED804

HDR10+ SMART TV
3xHDMI • 2xUSB
65"
2999
2690 zł
4K Ultra HD
KLASA A+

SAMSUNG TELEWIZOR LED UE65RU7102

HDR10+ SMART TV
3xHDMI • 2xUSB
70"
3499
3299 zł
4K Ultra HD
KLASA A+

SAMSUNG TELEWIZOR LED UE70RU7092

HDR10+ SMART TV
4xHDMI • 2xUSB
55"
3099
2690 zł
100 Hz
4K Ultra HD
KLASA A

SAMSUNG TELEWIZOR LED UE55RU8002

HDR SMART TV
4xHDMI • 3xUSB
65"
4299
4199 zł
4K Ultra HD
KLASA A

SONY TELEWIZOR LED KD65XG8596

PlayStation VR
MEGA PACK
1449
999 zł
PLAYSTATION VR
MEGA PACK V2
(+VOUCHER 5 GIER)

PS4
FORTNITE
DODATKI DO GRY
FORTNITE
SKÓRKA I V-DOLCE
1319
788 zł
PS4 500 GB
KONSOLA PS4 SUM
+ FORTNITE

PS4
BEZPRZEWODNY KONTROLER
DUALSHOCK 4
249
179 zł

XBOX ONE S
1 TB
999
699 zł
KONSOLA XBOX ONE S
ALL DIGITAL + GRY

PS4
GOD OF WAR
79
59 zł
GRA PS4
GOD OF WAR

PS4
SPIDER-MAN
139
79 zł
GRA PS4
SPIDER-MAN

INTEL CORE I5
GRAFIKA GTX 1050 4GB
DYSK SSD 512GB
PAMIĘĆ 8GB
Windows 10
3499
2899 zł
acer LAPTOP 15,6"
NITRO 5

GRAFIKA GTX 1050
DYSK SSD 512GB
INTEL CORE I5
PAMIĘĆ 8GB
Windows 10
2999
2799 zł
Lenovo LAPTOP 15,6"
L340

LTE
PAMIĘĆ 4 GB
POJEMNOŚĆ 64 GB
10"
799
739 zł
Lenovo
TABLET
TAB M10

TRUEWIRELESS
BLUETOOTH
CHIP APPLE H1
729
599 zł
SŁUCHAWKI
AIRPODS Z ETUI
ŁADUJĄCYM

BLUETOOTH
PRZETWORNIKI
50 mm
DO 20 h PRACY
NA BATERII
459
299 zł
SŁUCHAWKI
BLUETOOTH
ESSBT

6,7"
PAMIĘĆ 6/128GB
POJEMNA BATERIA
4500mAh
POTRÓJNY APARAT
1799
1395 zł
SAMSUNG
Galaxy A70

6,3"
POCZŹYWNY APARAT
48 Mpx
PAMIĘĆ 4/64GB
POJEMNA BATERIA
4000mAh
899
899 zł
SMARTFON
REDMI NOTE 8T

6"
PODWOJNY APARAT
TYŁNY 13 MPx + 5 MPx
EKRAŃ HD+ 18:9
549
449 zł
NOKIA
NOKIA 3.1 PLUS

FUNKCJA ALWAYS-ON-DISPLAY
WODOODPORNOŚĆ IP68
POWIADOMIENIA
ZE SMARTFONA
GPS
999
799 zł
SAMSUNG
SMARTWATCH
GEAR S3 FRONTIER

DOTYKOWY
EKRAŃ OLED
ODPORNOŚĆ NA
ZACHŁAPANIA
POMIAR TĘTNA
1099
699 zł
HUAWEI
OPASKA COLOR BAND A2

TRUEWIRELESS
BLUETOOTH
WODOODPORNOŚĆ
IPX4
269
229 zł
SŁUCHAWKI
MI TRUE WIRELESS
EARPHONES

Zacznijmy rozmawiać. Dla Łodzi. Dla ludzi...

Marcin Kowalczyk
redaktor naczelny



Jako łódzianin od pokoleń, wrosły niemal genetycznie w tkankę tego miasta, tu wychowany, wykształcony, pracujący jako dziennikarz, z wielkim bólem od dziesiątków lat przyglądałem się jego postępującej degradacji. Z radością z kolei przyjmowałem każdy nawet najmniejszy sukces przejawiający się odnowieniem kamienicy, pałacu, wyasfaltowaniem dziurawej ulicy, że o większych inwestycjach nie wspomnę. Bo kocham to miasto miłością bezwarunkową, jaką matka darzy swoje upośledzone dziecko, ciesząc się z jego nawet najmniejszego postępu.

Takich jak ja są pewnie tysiące - ludzi, którzy absolutnie nie widzą siebie poza Łodzią, ale chcieliby żyć w swoim mieście w niezagrzybionych mieszkaniach, jeździć do pracy czystymi tramwajami po gładkich ulicach, między kamienicami o wyremontowanych, lśniących nowością elewacjach i oficynach, czuć się bezpiecznie we własnych domach.

Nadzieję na zmianę dawało w ostatnich latach magiczne, odmieniane przez wszystkie przypadki słowo „rewitalizacja”. Z czasem jednak okazało się pojęciem-wydmuszką. Porwano się z motyką na słoń-

ce, nie zdając sobie sprawy ze skali zapuszczenia większości spośród tysięcy łódzkich kamienic. Owa nadzieja runęła chyba definitywnie wraz z kilkoma zawalonymi ostatnio oficynami, podczas prac rewitalizacyjnych właśnie.

Dziś już wiadomo, że sama miłość do miasta, praca, garść pieniędzy z Europy i lokalne zaangażowanie jednostek lub grup nie wystarczą,

Marzy mi się okrągły stół, przy którym zasiadają wszyscy uczestnicy Paktu dla Łodzi, chowając urazy i wyzbywając się złośliwości czy politycznej zapiekłości

by Łódź o własnych siłach dokonała cywilizacyjnego skoku na miarę prawie trzeciej dekady XXI wieku. Lata zaniedbań i pomijania jej w centralnych programach pomocowych zrobiły swoje. I nie jest ważne, kto akurat rządził: Czerwoni, Niebiescy, Zieloni czy Fioletowi - wszyscy omijali ją wzrokiem, z lekka tylko udając zainteresowanie losem pokrywającego się liszajem i sypiącego w gruzy miasta, położonego przecież tak niedaleko od stolicy. No chyba że trwała akurat kampania wyborcza - wtedy do Łodzi z Warszawy było na-

prawdę blisko: wizyt polityków, zapewnień i obietnic dla miasta byłych włókniarek nie brakowało.

Rozpoczynamy dziś w „Dzienniku Łódzkim” debatę na temat najbliższej przyszłości miasta. Chcemy się przekonać, czy sprawujący władzę w Łodzi i w Polsce są w stanie wznieść się ponad polityczne podziały, porzucić partykularne interesy swoje i swoich ugrupowań na rzecz współdziałania dla dobra Łodzi i łódzian. No i w efekcie wypracować rozwiązanie pozwalające na zasilenie miasta dodatkowymi funduszami.

Mam marzenie, o którym nawet boję się wspomnieć, żeby nie zapeszyć. Ale co mi tam... Marzy mi się okrągły stół, przy którym zasiadają wszyscy uczestnicy Paktu dla Łodzi i - chowając urazy, wyzbywając się złośliwości czy politycznej zapiekłości - zaczynają racjonalnie rozmawiać, jak i skąd zdobyć pieniądze na ratunek dla łódzkich kamienic. A najlepiej nie tylko kamienic, bo obszarów zaniedbań w mieście jest o wiele więcej.

Chciałbym też, aby do okrągłego stołu decydenci (pan premier, pani prezydent, pan wojewoda, pan marszałek, wybrani z Łodzi parlamentarzyści i inni) zasiedli jak najszybciej. Ostatnie wypadki budowlane w Łodzi świadczą o tym, że w tym przypadku, paradoksalnie, pośpiech może być najlepszym doradcą.

SAWKA KOMENTUJE

**I NIE WÓDZ NAS
NA POKUSZENIE...**



Pogoda na weekend

Będzie chłodniej, spadnie pierwszy śnieg

Po dość ciepłym, jak na nasze warunki, listopadzie powoli nadciągają bardziej zimowe dni. Nadchodzący weekend będzie dużo chłodniejszy, pojawią się przymrozki i pierwsze opady śniegu.

W piątek jeszcze dość ciepło, w ciągu dnia termometry pokażą 7 stopni. Synoptycy przewidują, że będzie dość słonecznie, ale wieczorem należy spodziewać się stopniowego zachmurzenia i spadku temperatury - w nocy z piątku na sobotę do minus 2 stopni. Zacznie padać śnieg. Opady białego puchu powinny skończyć się w sobotę do południa. Kierowcy, którzy wybierają się rano w trasę, powinni wstać wcześniej, by przygotować auto do drogi. W ciągu dnia w sobotę przejaśnienia, ale chłodno: tylko 1 stopień. Podobnie będzie w niedzielę. W nocy minus 2 stopnie.

DWOI.

Piątek

7°C
-2°C



Biomet
niekorzystny
Wiatr
18 km/h
Ciśnienie
997 hPa

Sobota

1°C
-2°C



Biomet
korzystny
Wiatr
15 km/h
Ciśnienie
1004 hPa

Niedziela

1°C
-2°C



Biomet
niekorzystny
Wiatr
9 km/h
Ciśnienie
1012 hPa

Jutro poradnik

Segregujemy swoje śmieci

- Kolory pojemników
- Gdzie co wyrzucić
- Trudne przypadki



Jutro także

Zdrowie Seniora

16-stronicowy dodatek z poradami dla osób dojrzałych i ich najbliższych



W środę

Strona Zdrowia

- Choroby płuc - objawy, przyczyny, leczenie
- Skóra naczynekowa



HENRYK SAWKA

LICZBA TYGODNIA

5 proc.

Znów spadło bezrobocie. W październiku stopa bezrobocia wyniosła 5,0 proc. (najmniej od 29 lat) - podał w tym tygodniu Główny Urząd Statystyczny. We wrześniu bezrobocie wynosiło 5,1 proc.

300 zł

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy ceny za wynajem mieszkań w Łodzi wzrosły średnio aż o 300 zł - wynika z raportu portalu Bankier.pl

CO NAS CZEKA?

Łódź, 30 listopada I Forum Geopolityczne na Ek-Socu

W sali C101 na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym UŁ, ul. POW 3/5, w sobotę rozpocznie się I Forum Geopolityczne. Na spotkaniu m.in. dyskusja o polskiej racji stanu w kontekście dynamicznej sytuacji międzynarodowej. Rejestracja gości od godz. 12.30. Wstęp wolny. **MD**

Łódź, 29-30 listopada Europejska Agencja Kosmiczna w EC1

Teorii względności, kwantowej teorii pola i kosmologii teoretycznej poświęcone będą otwarte wykłady w audytorium Centrum Nauki i Techniki EC1 przy ul. Targowej 1/3. Pierwszy wykład już dzisiaj o godz. 17.30. Poprowadzi go Pedro Russo, profesor Uniwersytetu w Lejdzie. **MBR**

UWAGA!

W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ

1.12

SKLEPY SĄ ZAMKNIĘTE



SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD TYGODNIA



Chiny. W zoo w Qinghai lekarze weterynarii przeprowadzili pierwszą w świecie operację usunięcia zaćmy u lamparta śnieżnego...

019440271

Łódzkie NA PLUS

+

Funduszami Europejskimi

SEMINARIUM

Fundusze Europejskie dla biznesu,
dla nauki, dla mieszkańców.

5.12.2019 r.

Filharmonia Łódzka
im. Artura Rubinsteina
ul. Narutowicza 20/22, Łódź

WOJEWÓDZTWO
ŁÓDZKIE

Fundusze Europejskie
Program Regionalny

Rzeczpospolita
Polska

Promień
łódzkie

Unia Europejska
Europejskie Fundusze
Strukturalne i Inwestycyjne

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską
ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Urząd Marszałkowski
Województwa Łódzkiego

Zmieniamy Łódzkiew z Funduszami Europejskimi

PROGRAM:

9:30 - 10:00

Rejestracja

10:00 - 10:10

Otwarcie seminarium

10:10 - 10:30

Zmieniamy Łódzkiew z Funduszami Europejskimi
Agnieszka Więdłocha, ambasadorka kampanii promocyjnej RPO WŁ.

10:30 - 10:50

Efektywne Łódzkie
podsumowanie perspektywy finansowej UE 2014-2020,
tajemnice nowego okresu programowania
dr Artur Bartosiewicz, ekspert ds Funduszy Europejskich

10:50 - 11:15

B+R dla Łódzkiego - dotacje płynące z RPO WŁ 2024-2020
Violetta Antkiewicz-Kafarska, przedstawiciel Centrum Obsługi
Przedsiębiorcy w Łodzi

11:15 - 11:30

Przerwa kawowa

11:30 - 12:30

Historie sukcesów
Panel dyskusyjny z udziałem beneficjentów RPO WŁ i naukowców

12:30 - 13:10

Świąteczny koncert chóru pod dyktando Dawida Bera
z Filharmonii Łódzkiej

13:10 - 14:00

Poczęstunek - smaki regionalne Łódzkiego

Roman Polański, mimo protestów, jednak ma przyjechać do Łodzi

Łódź

Dariusz Pawłowski, Renata Sas
dzienniklodzki.pl

Wszystko wskazuje na to, że Roman Polański będzie w piątek gościem 24. Forum Kina Europejskiego Cinergia w Łodzi. Potwierdził to wczoraj Sławomir Fijałkowski, producent Cinerii. Z kolei sobotnie spotkanie ze studentami i pracownikami Szkoły Filmowej potwierdziła asystentka reżysera.

Wizyta Polańskiego wzbudzała niemałe emocje. W internecie pojawiła się petycja skierowana do prof. Mariusza Grzegorzka, rektora Szkoły Filmowej w Łodzi, w sprawie odwołania spotkania z reżyserem. Podpisało się pod nią kilkudziesięciu „studentów, pracowników i absolwentów Szkoły Filmowej w Łodzi”.

„Szkoła Filmowa tak jak każda inna placówka edukacyjna powinna być miejscem, w którym potępią się przemocowe zachowania seksualne. Pan Roman Polański jest oskarżany o przynajmniej pięć tego rodzaju zachowań. Najmłodsza z domniemyanych ofiar miała dziesięć lat. Nie do nas należy osądzanie, czy te oskarżenia są prawdziwe, czy nie. Jednocześnie uważamy, że powaga tych oskarżeń oraz ich ilość sprawiają, że spotkanie z panem Polańskim na terenie Szkoły byłoby lekceważące wo-

bec wszystkich osób, które doświadczyły przemocowych zachowań seksualnych. Takie osoby są również wśród nas, są częścią społeczności naszej Szkoły” - napisano w petycji, pod którą może się podpisać każdy z internautów.

W odpowiedzi oświadczenie wydał prof. Mariusz Grzegorek, który napisał m.in. „Próbuję zrozumieć wątpliwości związane z wizytą reżysera na Targowej, jednak nie do końca podzielam punkt widzenia wielu oburzonych. Roman Polański jest wielkim artystą sztuki filmowej, naszym najwybitniejszym absolwentem. Jego dorobek i podkreślane przez reżysera konsekwentnie i wielokrotnie znaczenie Szkoły Filmowej w Łodzi w ukształtowaniu jego artystycznej drogi stały się niejako kamieniem węgielnym naszej pozycji na arenie międzynarodowej. Przypomnę także, że nasza szkoła nadała Romanowi Polańskiemu tytuł doktora honoris causa. (...) Ludzkie życie jest skomplikowanym, pulsującym zjawiskiem, które wymaga uważności i szacunku. (...) Nie do nas należy wydawanie wyroków w sprawach tak niejednoznacznych i skomplikowanych, jak zarzuty ciężące na Romanie Polańskim”.

Roman Polański ma zaprezentować w Łodzi najnowszy film „Oficer i szpieg”, a w sobotę odwiedzić „filmówkę”, ale bez udziału mediów.

Samorządy i mieszkańcy mają kłopoty z rewolucją śmieciową



Marcin Bereszczyski
m.bereszczyski@dzienniklodzki.pl

Gospodarka odpadami

W przyszłym roku wchodzi w życie obowiązek segregowania śmieci na pięć frakcji. W Łodzi będzie on obowiązywał od 1 grudnia. Część miast już wprowadziła nowe zasady, a inne czekają na wygaśnięcie obowiązujących umów z firmami odbierającymi odpady. Nowe zasady wiązać się ze znaczną podwyżką stawek za odbiór śmieci i kar za nie-segregowanie. W jutrzejszym wydaniu „Dziennika Łódzkiego” opublikujemy poradnik, jak prawidłowo segregować odpady.

Nie wszyscy mieszkańcy Łodzi wiedzą, do jakich pojemników wrzucać śmieci. W dodatku nie wszędzie takie pojemniki zostały ustawione. Problem dotyczy głównie osiedli i bloków ze zsypaniami. W Łodzi przed wejściem w życie obowiązku segregowania zarządzono kontrolę pod kątem liczby i kolorów pojemników.

Na 4 tysiące skontrolowanych nieruchomości w ponad 400 przypadkach uzupełniono brakujące pojemniki, a w przypadku 368 wydano decyzje administracyjne zobowiązujące do uzupełnienia braków.



FOT. GRZEGORZ GALAŃSKI

Rewolucja śmieciowa oznacza, że trzeba segregować odpady na pięć frakcji

Największym problemem, jaki może dotknąć mieszkańców, są źle posegregowane odpady. Za błędy trzeba będzie płacić kary. Samorządy mogą je ustalić do wysokości czterokrotności opłaty miesięcznej za odbiór śmieci.

- Wielu mieszkańców nie chce segregować odpadów i wręcz wskazuje, że nie będzie tego robić. Właściciele nieruchomości są niezadowoleni, a wręcz oburzeni pośpiechem wprowadzanych zmian. Potrzebują czasu na wdrożenie się w segregację i zakup dodatkowych pojemni-

ków na odpady - mówi Jarosław Bąkowicz, kierownik biura prasowego Urzędu Miasta w Piotrowie Trybunalskim.

- W przypadku zabudowy wielorodzinnej praktycznie nie ma możliwości ustalenia lokatorów, którzy nie segregują odpadów - dodaje Marta Smal-Chudzik, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Lublin.

- Największym wyzwaniem, z jakim należało się zmierzyć na etapie wdrażania nowych zasad selektywnej zbiórki odpadów, były miejsca do ustawienia dodatkowych pojemni-

ków. Problem ten dotyczy szczególnie zabudowy wielorodzinnej, głównie w centrum miasta.

Co zrobić, jeśli anonimowy sąsiad nie segreguje śmieci?

- Opłata dodatkowa będzie wystawiana właścicielowi nieruchomości i on zdecyduje, czy podzieli ją między mieszkańców, czy między „winnych”. W jaki sposób ustali, kto nie segreguje? Zdecyduje sam. Może zamontować w pergoli monitoring - mówi Monika Pawlak z łódzkiego magistratu.

Dla mieszkańców największym ciosem są drastycznie podniesione opłaty za odbiór śmieci. W Łodzi wynosiły one 13 zł za śmieci posegregowane i 22 zł za pozostałe. Nowa stawka to 24 zł, a kara za odpadki niesegregowane to 48 zł.

W Głównie od 1 stycznia trzeba będzie płacić 33,50 zł za osobę. Kara (czyli „opłata” za śmieci zmieszane) wyniesie 67 zł. Obecne stawki to 12,90 i 17,90 zł. Po kieszeni dostaną też mieszkańcy gminy Parzęczew, gdzie stawka wzrosła z 13 do 33,8 zł. W Aleksandrowie Łódzkim opłata urosła z 11,50 do 32,50 zł. W Poddębicach stawka wzrosła trzykrotnie - z 9 do 27 zł.

Poza naszym regionem opłaty też znacznie wzrosły. W Przemyślu to 60 zł. W Warszawie, Gdyni i Gdańsku stawki są uzależnione od metrażu mieszkania, a nie od osoby. Mieszkańcy lokalu 60 mkw. będą płacić 72 złote.

©P

Notariusz nie jest taki straszny. Już w sobotę darmowe porady

Rozmowa

Czego można dowiedzieć się w czasie Dnia Otwartego Notariatu (DON)? Odpowiada Notariusz Lech Borzemski, członek Krajowej Rady Notarialnej.

Jaki jest poziom wiedzy prawnej Polaków?

Poziom wiedzy prawnej Polaków jest zróżnicowany, ale uśredniając - ze świadomością prawną naszego społeczeństwa nie jest zbyt dobrze. A szkoda, ponieważ wiedza ta może bardzo pomóc w codziennym życiu i podejmowaniu ważnych decyzji. Dlatego, już dziesięć lat temu, samorząd notarialny zdecydował o organizacji ogólnopolskiej akcji Dzień Otwarty Notariatu. Porozmawiaj z notariuszem..., której celem jest edukacja społeczeństwa w zakresie umów i innych rodzajów czynności,

które należą do kompetencji notariuszy. Co roku zapraszamy zainteresowane osoby do odwiedzenia notariuszy, dyżurujących w wybranych miastach Polski, i do rozmowy na temat rozwiązań prawnych, które pozwolą im podejmować bezpieczne decyzje dotyczące majątku.

Dziesięć edycji to bardzo dużo. Czy akcja nadal jest potrzebna?

W tym roku akcja odbędzie się aż w 29 lokalizacjach w całej Polsce. To rekord. Część lokalizacji, szczególnie tych w dużych miastach, oczywiście się powtarza, ale co roku pojawiają się nowe - zwykle są to mniejsze miasta i to właśnie tam obserwujemy największe zainteresowanie informacjami udzielanymi przez notariuszy. Naszą akcją zachęcamy do zadawania pytań i konsultowania się

z notariuszami przy podejmowaniu ważnych decyzji związanych z majątkiem, np. o kupnie czy sprzedaży mieszkania, ale także np. o postępowaniach spadkowych.

Właśnie, o czym trzeba pamiętać kupując mieszkanie?

Przede wszystkim trzeba wiedzieć, że każde przeniesienie własności nieruchomości wymaga formy aktu notarialnego. Umowy zawarte w innej formie są nieważne. Ta zasada dotyczy też przeniesienia prawa użytkowania wieczystego gruntów i spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. I jeszcze jedna ważna rzecz: kupując nieruchomość, działkę czy mieszkanie, często najpierw podpisujemy umowę przedwstępną, a dopiero po jakimś czasie umowę przyrzeczoną przenoszącą

własność nieruchomości. Warto zwrócić się do notariusza także w sprawie umowy przedwstępnej, choć ona dla swojej ważności nie wymaga formy aktu notarialnego. Trzeba jednak wiedzieć, że je-

Notariusze zapraszają: Łódź - ulica Narutowicza 119A; Płotków - ulica Marii Curie-Skłodowskiej 3; Kutno ul. Żółkiewskiego 4

śli przedwstępna umowa sprzedaży nieruchomości jest umową pisemną przygotowaną przez pośrednika lub np. na podstawie wzoru znalezionego w internecie, to nie wywołuje ona takich samych skutków jak umowa w formie aktu notarialnego. Nawet jeśli

ich treść będzie taka sama. Na czym polega różnica? Otóż umowa notarialna zdecydowanie mocniej wiąże obie strony. Zatem tylko umowa notarialna daje gwarancję, że w razie problemów z doprowadzeniem transakcji do końca będziemy mogli dochodzić wykonania takiej umowy przedwstępnej na drodze sądowej. Zatem tylko umowa notarialna daje możliwość ujawnienia naszych roszczeń z umowy przedwstępnej w księdze wieczystej.

Notariusze wielu osobom kojarzą się z dziedziczeniem - czy na ten temat będzie się można dowiedzieć w czasie Dnia Otwartego Notariatu?

Oczywiście. Zagadnienia związane z dziedziczeniem są żelaznym tematem - absolutnie na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o zainteresowanie.

Pragniemy zwrócić uwagę na akty poświadczenia dziedziczenia (APD), które polscy notariusze sporządzają od roku 2009, a które mają moc prawną prawomocnych sądowych postanowień o stwierdzeniu nabycia spadku. Przeprowadzenie procedury poświadczenia takiej umowy przedwstępnej na drodze sądowej. Zatem tylko umowa notarialna daje możliwość ujawnienia naszych roszczeń z umowy przedwstępnej w księdze wieczystej.

ZACZNIJ ZWALCZAĆ SZUMY USZNE OD 1. UŻYCIA

Rewolucyjne odkrycie specjalistów z Polski przełomem w walce z zaburzeniami słuchu?

Zmagasz się z niedosłuchem? Doskwierają Ci szumy i szmery uszne, które zaburzają Twój słuch? Czujesz, że dolegliwości się pogłębiają? Jeżeli choć na jedno z tych pytań Twoja odpowiedź brzmi „TAK”, koniecznie poznaj sposób, który da Ci szansę odzyskać pełny, czysty zakres dźwięków w 30 dni! Wypróbuj nową metodę i zdobądź 100% dofinansowania od producenta!

W krótkim czasie odzyskasz słuch 20-latk!

Wyobraź sobie, że już za kilka dni mógłbyś z łatwością rozmawiać z bliskimi, usłyszeć dzieci bawiące się za oknem, a rozmowa przez telefon nie byłaby dla Ciebie już przykrym doświadczeniem. Według specjalistów nie ma takiej wady słuchu, której nie poprawiłby nowatorski sposób. Będziesz słyszeć wyraźniej, głośniejsze, a niepotrzebne szmery znikną. Stosując innowacyjne plastry, możesz odzyskać 3x lepszy, precyzyjny słuch – i to bez względu na to ile masz lat i z jakim problemem ze słuchem się mierzysz.

Poprawisz swój słuch w ekspresowym tempie

Nowatorska metoda działa jednocześnie na trzech poziomach:

1. Minimalizuje szumy uszne od samego początku. Łagodzi szumy i szmery, które powodują u Ciebie nie tylko dyskomfort, ale również są przyczyną bólów głowy i bezsenności. Już na samym początku używania plastrów zdasz sobie sprawę, że potrafisz lepiej rozróżnić dźwięki w swoim otoczeniu. Masz szansę przestać słyszeć



Pani Elżbieta z Kielc była jedną ze 100 osób, które wzięły udział w eksperymencie prowadzonym przez zespół J. Sprouta

piski i trzaski w tle, które dotąd utrudniały Ci prowadzenie rozmowy z drugim człowiekiem.

2. Pomaga zmniejszyć ubytki słuchu. Nowatorski produkt pobudza organizm do odbudowania słuchu na poziomie komórkowym. Już 1 innowacyjny plaster może poprawić ukrwienie ucha środkowego, a do tego zregenerować nerw słuchowy i zmniejszyć ubytek słuchu. Nie ma więc znaczenia Twój wiek ani to jak bardzo zaawansowana jest Twoja wada – wystarczy 30 dni, aby Twój słuch wzmacnił się w dużym stopniu.

3. 4-krotnie wzmacnia dźwięki. Już po pierwszym zastosowaniu tej metody zauważysz, że wszystkie otaczające Cię dźwięki stały się głośniejsze i ostrzejsze. Dzięki temu przebywając w miejscu, w którym panuje hałas, będziesz w stanie wyraźnie usłyszeć mowę.

Zespół polskich ekspertów stworzył rewolucyjny sposób, dzięki któremu aparaty słuchowe już niebawem mogą okazać się przeżytkiem. Ponad 340 654 ludzi na całym świecie, którzy używają innowacyjnych plastrów potwierdzają, że w ciągu 30 dni zaczęli znów słyszeć więcej dźwięków, a szumy uszne znacząco zmalały.

„Ta metoda to największe odkrycie tego 10-lecia”

Zespół naukowca Johna Sprouta z Nowego Jorku przeprowadził niezależny test rewolucyjnego wynalazku. Eksperyment polegał na sprawdzeniu skuteczności nowatorskiej metody w grupie 100 osób, które na co dzień zmagają się z niedosłuchem i szumami usznymi. Przedział wiekowy ludzi biorących udział w eksperymencie to 45-80 lat. O rezultatach testu opowiada jego pomysłodawca:



Już po 1. użyciu nowego sposobu u badanych poprawiło się ukrwienie ucha środkowego, wyciszając niepożądane gwizdy, piski i szumy w uszach

bez względu na przyczynę ich występowania. Po 14 dniach przyklejania plastrów u osób z niedosłuchem stwierdziliśmy 6-krotną poprawę w wyłapywaniu szeptów i głosów w zatłoczonych miejscach, a szumy i szmery uszne ustąpiły. Natomiast po 30 dniach u tych samych osób, słuch był bardzo poprawiony. Plastry równie dobrze działały na każdy rodzaj niedosłuchu, w tym niewrażliwość na tony. To naprawdę rewolucyjne efekty, które mają szansę zmienić ludzkie życie.

John Sprout
Specjalista ds. laryngologii

Spodziewaj się fenomenalnych rezultatów!

Niewielki rozmiar, komfort stosowania i zważając z nóg cena sprawiły, że produkt zniknął z polskich magazynów w rekordowym tempie. Jeżeli metoda będzie stosowana regularnie, już w krótkim czasie mogą przestać Cię męczyć niepotrzebne szmery i trzaski. Następnie możesz zauważyć, że



Szumy uszne doprowadziły mnie do szału

Trzy tygodnie temu pierwszy raz użyłem tych plastrów i to była pierwsza od 7 lat noc, którą przespałem jak dziecko. Szumy i szmery ustąpiły jak ręką odjął. W dodatku ustał ten okropny ból głowy, na który już nic przeciwbólowego mi nie pomagało. Nadal nie dowierzam, że w końcu mogę normalnie oglądać telewizję, rozmawiać z innymi ludźmi. Polecam!
Grzegorz, 62 lata, Gdańsk

Słysz jak 30 lat temu!

Miesiąc temu córka przyniosła mi te plastry, które nałożyłam na noc. Pierwszą poprawę zauważyłam, kiedy zadzwoniła do mnie siostra i swobodnie z nią rozmawiałam. Dopiero po rozłączeniu się, zdałam sobie sprawę, że pierwszy raz od wielu lat nie musiałam udawać, że słyszę, a potem się domyślać, co ktoś mi powiedział. Po tygodniu mogłam zmniejszyć głośność telewizora, a radio słyszę nawet z drugiego pokoju.

Marzena, 73 lata, Kraków

z każdym dniem słyszysz wyraźniej, głośniejsze i ostrzejsze. A w końcu, przed zużyciem pierwszego opakowania zdasz sobie sprawę, że swobodnie porozumiewasz się z otoczeniem, a towarzyszące Ci wcześniej skrepowanie zniknęło bezpowrotnie.

Napraw swój słuch już dziś

Zaburzenia słuchu mają wiele przyczyn. Mogą mieć podłoże genetyczne, powstać z wiekiem lub na skutek długotrwałego przebywania w hałasie. Rewolucyjny produkt działa niezależnie od przyczyny i stadium problemów ze słuchem. Poznaj pionierski preparat stworzony przez polskich specjalistów.

Pomoże Ci:

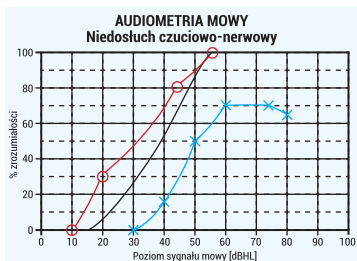
- ✓ Rozszerzyć słyszalność dźwięków z otoczenia
- ✓ Przywrócić słyszenie nawet najcichszych dźwięków
- ✓ Odbudować wyraźne słyszenie mowy w tłumie i w hałasie
- ✓ Zniwelować słyszalność niepotrzebnych szmerów
- ✓ Poprawić jakość słyszanych dźwięków

Wygraj z ciszą

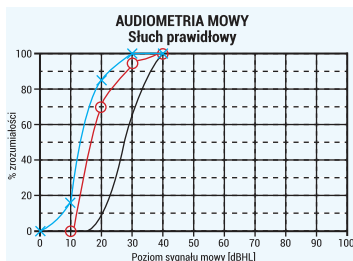
Zachwyt nad rewolucyjnymi plastrami rośnie na świecie z każdym dniem, a osób usatysfakcjonowanych ich działaniem wciąż przybywa. W związku z nowym programem refundacyjnym producenta, masz szansę na wypróbowanie tej metody bezpłatnie. Nie trać czasu i zadzwoń.

Regulamin - rgimnrcmcpk.com

PRZED:



PO:



Na zdjęciu po lewej stronie widzimy audiogram przedstawiający niedosłuch czuciowo-nerwowy, który wynika z uszkodzenia komórek słuchowych ślimaka lub struktur je otaczających. W efekcie słyszymy słabo i niewyraźnie, jak również towarzyszą nam szumy uszne. Po zastosowaniu plastrów (zdjęcie po prawej) komórki słuchowe ślimaka diametralnie się poprawiły i wzmacniły, tak jak u osoby ze słuchem prawidłowym.

Daj sobie szansę, by
POPRAWIĆ SŁUCH W 30 DNI

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 07.12.2019 r., otrzyma 100% REFUNDACJI PRODUCENTA.

ZADZWOŃ: 54 426 00 78



pon. - pt. 08:00 - 20:00, sob. - nd. 09:00 - 20:00.
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.



Przesyłka
GRATIS



Rozdajemy mikołajkowe prezenty - NIE PRZEGAP OKAZJI!

Przybywa zwycięzców łódzkiej loterii podatkowej

Pieniądże

Marcin Bereszczyński
m.bereszczyński@dzienniklodzki.pl

Władze Łodzi poszły śladem innych samorządów i zorganizowały loterię podatkową dla osób, które będą rozliczały PIT w swoim mieście. Wczoraj po raz pierwszy wylosowano nagrodę miesięczną – w wysokości 10 tysięcy złotych.

Loterie podatkowe wprowadziło już kilka polskich miast. Różnica między nimi i Łodzią jest taka, że łódzka loteria ma największą pulę wygranych (220 tys. zł) i dotyczy osób, które dotychczas rozliczały się w innych miejscowościach, ale będą to robić w Łodzi.

Wczoraj po raz pierwszy wylosowano nagrodę miesięczną w wysokości 10 tys. zł. W losowaniu wzięło udział 179 kuponów osób, które postanowiły składać zeznania podatkowe w Łodzi. Rozlosowano również dwie nagrody tygodniowe po 1 tys. zł. W puli było 81 kuponów, które zostały złożone w ciągu ostatniego tygodnia. Nagroda główna w wysokości 100 tys. zł padnie na początku maja.

Wylosowano także osoby rezerwowowe, do których trafią pieniądze, jeśli zwycięzca loterii nie spełni wszystkich wymogów. Szczęśliwiec może wygrać nawet 111 tys. zł, jeśli jego kupon zostanie wylosowany w edycji tygodniowej, miesięcznej i finałowej.

Magistrat szacuje, że jeden podatnik więcej to dochód do budżetu miasta wyższy o 2 tys. zł w skali roku. To oznacza, że

pieniądze na wygrane w loterii już się zwróciły, a kolejne osoby dzielące się podatkami z Łodzią wzmocnią budżet miasta. Rocznie z PIT trafia do Łodzi 1 mld zł. – Z tych pieniędzy możemy budować żłobki, przedszkola, drogi oraz realizować inne społeczno-socjalne cele – mówi prezydent Hanna Zdanowska.

W łódzkiej loterii biorą udział osoby, które rozliczały się wcześniej w Skierniewicach, Tomaszowie Mazowieckim, Łasku, Zduńskiej Woli, a nawet w Pile. Aby wziąć udział w loterii, trzeba wypełnić formularz ZAP-3 dostępny w każdym urzędzie skarbowym, a później zgłosić udział w losowaniu.

Inne miasta mają już doświadczenia loteryjne. W tym roku w Lublinie w losowaniu udział wzięły osoby mieszkające w tym mieście, ale tam niezameldowane. Musiały tylko zadeklarować rozliczenie PIT w Lublinie. Zgłosiło się 2 tys. osób. Do wygrania było 38 nagród rzeczowych, w tym skutery, rowery, hulajnogi elektryczne i tablety.

Wrocław organizuje loterię od 2014 r. W ubiegłym roku można było wygrać samochód hybrydowy, skutery i rowery. Zgłosiło się 20 tys. osób, z czego 3,5 tys. nowych podatników. Z takich nagród teraz zrezygnowano na rzecz zniżek do placówek kultury, sztuki, sportu, rekreacji, rozrywki i edukacji. Darmowe wejściówki do atrakcyjnych miejsc fundowała też Gdynia. Podobną loterię urządził m.in. w Rzeszowie, Sopocie i Warszawie. ©P

Zakazane w szkołach słodczyce ukrywają się w automatach

Zdrowie i prawo

Maciej Kalach
m.kalach@dzienniklodzki.pl

Słodczyce, zakazane w szkołach rozporządzeniem ministra zdrowia – które obowiązują już od trzech lat – wciąż są w nich dostępne. Uczniowie mogą je kupić w automatach po wrzuceniu monety. Przedstawiciele sanepidu zapewniają, że będą kontrolować automaty w szkołach.

W listopadzie rodzice uczniów łódzkiej niepublicznej szkoły Kokoro wysłali list do jej dyrekcji, w którym domagają się usunięcia z placówki – o profilu sportowym – maszyny ze snickersami.

Prezes podmiotu prowadzącego podstawówkę najpierw odpisał, że ciężko trenujący uczniowie muszą uzupełniać węglowodany dla lepszego samopoczucia. Potem wykazał postawę kompromisową. Automat zostanie, ale sprzedawane w nim przekąski mają być zdrowsze.

Spór w szkole Kokoro opisaaliśmy w minioną środę. Od tego dnia, bez wielkiego wysiłku, odkryliśmy, że automaty działają jeszcze w co najmniej trzech innych łódzkich szkołach, m.in. w jednej z miejskich podstawówek.

Chodzi o maszyny, których asortyment łamie rozporządzeniem ministra zdrowia z 2016 roku (to złagodzona



Na zdjęciu automat, który stał się przyczyną sporu w niepublicznej szkole podstawowej Kokoro

W batonie nie może być więcej niż 15 gramów cukrów na 100 gramów produktu (snickers – i podobne przekąski – tego warunku nie spełniają)

wersja słynnych przepisów z „zakazem drożdżówek”; teraz drożdżówki mogą być w szkole sprzedawane, jeśli nie są wypiekane z ciasta gęstego mrożonego).

Rozporządzenie z 2016 roku nie wyklucza ze szkolnego obrotu wszystkich słodczych, ale – zgodnie z nim – w batonie nie może być więcej niż 15 gramów cukrów na 100 gramów

produktu (snickers – i podobne mu przekąski – tego warunku nie spełniają).

W swoich raportach sanepid chwali się kontrolami w sklepikach szkolnych i nałożonymi mandatami.

Dla przykładu, w ogólnopolskim raporcie za 2018 rok główny inspektorat sanitarny informuje o blisko 2 tys. inspekcji w szkolnych sklepikach (czyli w prawie połowie wszystkich działających w kraju).

Kontrole te zakończyły się stwierdzeniem złamania rozporządzenia w 125 sklepikach; ich właściciele zapłacili 42 kary na łączną kwotę prawie 60 tys. zł. W raporcie nie ma jednak ani słowa o automatach ze słodczykami.

Jednak Zbigniew Solarz, rzecznik Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Łodzi, zapewnia, że kontrolerzy odwiedzający placówki oświatowe nie pomijają maszyn ze słodczykami.

Rzecznik sanepidu informuje, że w ubiegłym roku w naszym regionie (z wyjątkiem Łodzi) sprawdzano automaty w trzech szkołach, a w bieżącym roku w czterech.

– W wyniku tych kontroli nie stwierdzono sprzedaży środków spożywczych niezgodnych z rozporządzeniem – informuje rzecznik Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Łodzi.

W Polsce inspekcje szkolnych automatów zakończyły się mandatami na Dolnym Śląsku. W marcu 2019 roku powiatowy inspektor sanitarny z Oleśnicy przyjrzał się zawartości maszyn należących do trzech firm z tzw. sektora vendingowego.

Z brązowych raportów można wyczytać, że dyrektor państwowej instytucji, który zdecydował się na przyjęcie automatu, może liczyć na czynsz od jego właściciela w wysokości 500 zł miesięcznie (i zwrot pieniędzy za zużyty prąd). Zdarzają się też umowy oparte na prowizji od sprzedaży z automatu, która jest wypłacana przyjmującemu urządzenie.

Kara za „nielegalny” automat to maksymalnie 5 tys. zł. ©P

REKLAMA 009455230

BLACK FRIDAY w Pasażu Łódzkim

Black Friday to czas zakupowego szaleństwa. W tym roku przypada on 29 listopada. Pasaż Łódzki dołącza do świętowania i oferuje wiele promocji w swoich sklepach.

W Pasażu Łódzkim Black Friday świętować będzie można cały weekend, a w niektórych sklepach promocje potrwają do grudnia i będą one sięgały nawet do kilkudziesięciu procent. W akcji promocyjnej biorą udział takie marki, jak MANGO, gdzie promocje będą sięgać nawet do 70% czy ONLY z ofertą 30% na cały asortyment. Luksusowa, włoska marka La Mona oferuje 20% rabatu na wszystkie

swoje produkty. Nie zabraknie również takich sklepów, jak HEBE, gdzie na wybranych markach zaoszczędzić można do 50% czy YVES ROCHER z ofertą promocyjną -50% na wybrane produkty. Fani elektroniki będą mogli zaopatrzyć się w smartfony, tablety i laptopy w okazjnych cenach w salonie T-Mobile. Dla tych, którzy szukają biżuterii na prezent, Apart przygotował 10% obniżki na cały asortyment. Pełna lista sklepów, które dołączyły do akcji Black Friday znajduje się na stronie internetowej Pasażu Łódzkiego <https://www.chpasazlodzki.pl/>

Gotowi na Black Friday?

REKLAMA

00945426

KIERMASZ

KASTOR SENSO

Łask
ul.Przemysłowa 12

04.12-14.12.2019 ZAPRASZAMY

pon-pt 9.00-18.00
sob 9.00-14.00

Okradali seniorów metodą „na policjanta”, zostali skazani

Łódź

Wiesław Pierzchała
w.pierzchala@dziennik.lodz.pl

Oszuści okradający seniorów metodą „na policjanta” usłyszeli wyrok. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał wczoraj na trzy lata i dziewięć miesięcy więzienia 38-letniego Rafała T. oraz na trzy lata więzienia 50-letniego Adama K. Wyrok nie jest prawomocny.

Sędzia Tomasz Krawczyk nie miał wątpliwości, że oskarżeni są winni. Podkreślił, że skazani byli członkami jednej z około 10 grup przestępczych, które grasując w całej Polsce, wyłudzały pieniądze, głównie od osób starszych.

- Czy grupy te były powiązane z osławionym „Hossem”? Trudno powiedzieć. Tego już się chyba nie dowiemy - stwierdził sędzia Krawczyk.

Sędzia nawiązał w ten sposób do słynnego Arkadiusza Ł., pseudonim „Hoss”, uważanego za króla metody „na wnuczkę”, którą zmodyfikowano i przekształcono w metodę „na policjanta”.

Tomasz Krawczyk podkreślił, że działalność skazanych była wyjątkowo szkodliwa społecznie, ponieważ podszywali się oni pod oficerów policji i wyłudzały pieniądze - często były to duże sumy - od osób starszych. Sędzia poinformował, że od pokrzywdzonych pieniądze odbierał Adam K. i przekazywał Rafałowi T., który transferował je dalej,



Oskarżony Adam K. (stoi za szybą kuloodporną) przyznał się do winy, wyraził skruchę i przeprosił wszystkich pokrzywdzonych

do Niemiec, gdzie rezydowali nieuchwytni dotąd szefowie gangu. Obaj oskarżeni zostali za takie same przestępstwa skazani wcześniej przez sąd w Białymstoku na trzy lata (Adam K.) i na pięć i pół roku (Rafał T.) więzienia.

Wprawdzie prokuratura domagała się grzywny, ale sędzia Krawczyk zrezygnował z tej kary. A to dlatego, że skazał oskarżonych na solidarnie oddanie oszukanych seniorom wyłudzonych pieniędzy, czyli ponad 100 tys. zł.

Według sądu dodatkowe grzywny - w kontekście kar więzienia - mogłyby opóźnić zwrot wyłudzonej gotówki, której seniorzy niecierpliwie oczekują.

Jakimi metodami posługiwała się szajka? Oto przykład. Do 67-letniej łodzianki Anny H. za-

dzwoniła tajemnicza kobieta, nazwała ją ciocią, zapowiedziała swoją wizytę i rozłączyła się. Seniorka nie ochłonęła jeszcze ze zdumienia, gdy zadzwonił rzekomy policjant i poinformował 67-latkę, że przed chwilą dzwoniła do niej oszustka i jej konto w banku jest zagrożone. Zapewnił, że nie straci pieniędzy, jeśli weźmie udział w tajnej operacji mającej na celu rozbicie szajki oszustów bankowych.

„Policjant” był tak przekonujący, że Anna H. i jej mąż udali się do banku przy ul. Zakładowej, wypłacili 2,5 tys. zł, zlikwidowali lokatę 8 tys. zł i zaciągnęli pożyczkę w wysokości 22 tys. zł. Stracili wszystko: 32,5 tys. zł, które - w trzech kopertach - odebrał na miejscu Adam K.

©P

Miasta stawiają na ekologię. Będą ulgi podatkowe za korzystanie z fotowoltaiki

Łódź

Beata Dobrzyńska
b.dobrynska@dziennik.lodz.pl

Władze miast w naszym regionie prowadzą coraz więcej działań, które mają poprawić jakość powietrza. W Tomaszowie właśnie wprowadzono ulgi w podatkach za korzystanie z fotowoltaiki.

Mieszkańcy Tomaszowa Mazowieckiego będą mogli korzystać z ulgi od nieruchomości, jeśli zainwestują w słoneczne panele. Radni miejscy podjęli wczoraj w tej sprawie uchwałę.

O zwolnienie z podatku od nieruchomości będą mogli starać się właściciele, którzy po wejściu w życie uchwały, na podłączenie instalacji fotowoltaicznej wydadzą co najmniej 8 tys. zł brutto.

Przyznanie tomaszowiakom ulgi podatkowej za podłączenie nieruchomości do instalacji fotowoltaicznej to kolejny pomysł samorządu Tomaszowa Mazowieckiego na walkę ze smogiem. Uchwała będzie stanowić uzupełnienie innych działań wpływających na poprawę jakości powietrza w mieście, takich jak zakup niskiemisyjnych autobusów dla MZK, pozyskanie dofinansowania z WFOŚiGW w Łodzi na wymianę starych pieców na czystsze źródła ciepła i montaż 40 sensorów jakości powietrza Airly. Będzie też stanowić zachętę do korzystania z tzw. odnawialnych źródeł energii.

Również w innych miastach w naszym regionie prowadzone są działania, które mają wpłynąć na jakość powietrza. W Łodzi od trzech lat prowadzony jest miejski program dofinans-

sowania wymiany pieców na czystsze. Zapadła decyzja, że akcja będzie realizowana również w przyszłym roku. Przewidziano na nią 3 mln zł. W latach 2017 - 2019 miasto wydało na dopłaty do wymiany źródeł ciepła 7,4 mln zł.

Program jest adresowany do mieszkańców budynków wielorodzinnych. Osoby indywidualne mogą dostać dotację 80 proc. kosztów, ale nie więcej niż 7 tys. zł.

Na inwestycje całokształtowe w kamienicach można dostać do 50 tys. zł.

W Skierniewicach strażnicy miejscy mogą pobrać próbki popiołu z paleniska i przekazać je do zbadania w laboratorium. Nad miastem będzie także latał dron, który zlokalizuje miejsca spalania niedozwolonych materiałów. ©P

wsp. mbr, bed

REKLAMA

Projekt „Partnerstwo gospodarcze drogą do internacjonalizacji MŚP województwa łódzkiego” to:

- 100 NAWIĄZANIE**
100 międzynarodowych kontaktów biznesowych
- 6 PODTRZYMANIE**
relacji gospodarczych z 6 krajami
- 3 ROZWÓJ**
trzech branż strategicznych: spożywcza, tekstylna, IT/ICT
- 16 MISJI**
zagranicznych



Chcesz rozwijać się na rynkach zagranicznych? Sprawdź bezpłatne usługi Samorządu Województwa Łódzkiego dla przedsiębiorców.

biznes.lodzkie.pl



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



009417649

REKLAMA

019311438

ona
- STRONA KOBIET -
dzienniklodzki.pl/strona-kobiet

Lena spotkała INTER 2158 CL zupełnie przypadkiem. Od razu wiedziała, że z tego będzie coś więcej.

okulary
INTER 2158 CL

OKULARY
KOREKCYJNE
89 zł

znajdziesz swoją parę

fielmann
butik optyczny

Belchatów
Kompletnie pijani leżeli na ziemi

Anonimowe zgłoszenie być może uratowało pijanych mężczyzn przed wychłodzeniem. Jeden z mieszkańców Belchatowa widząc leżących mężczyzn wezwał policję. Mundurowi, gdy pojawili się na miejscu, znaleźli mężczyzn w stanie upojenia. Obok leżały butelki po alkoholu. Legitymowani przez stróżów prawa byli tak pijani, że nie mogli wstać o własnych siłach. 61-letni belchatowianin trafił do miejsca swojego zamieszkania. Drugi z mężczyzn, 46-latek, jest osobą bezdomną. Został przewieziony do szpitala w Belchatowie, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy medycznej.

GREG

Skierowice
Śmiertelne potrącenie pieszego

Do tragicznego wypadku doszło w środę wieczorem na ul. Zadębie w Skierowicach. Interweniujący policjanci ustalili, że opel astra, kierowany przez 18-letniego skierowiczana potrącił tam 54-letniego pieszego. Mieszkaniec Skierowic poniósł śmierć na miejscu. Ustalono, że kierujący opel był trzeźwy. Na miejscu policjanci pod nadzorem skierowickiej prokuratury ustalali okoliczności tragedii.

WOLA

Politycy różnych opcji szukają sposobów na ratowanie walących się łódzkich kamienic



Marcin Bereszczyński
m.bereszczyński@dziennik.lodz.pl

Rewitalizacja

Łódzka Rada Miejska rozpoczęła prace nad projektem ustawy, która ma ochronić miejskie kamienice przed zawaleniem. Swoją projekt ustawy w tej sprawie przedstawił też poseł PiS Włodzimierz Tomaszewski.

Wczoraj rozpoczęła pracę Doraźna Komisja ds. Projektu Ustawy o Szczególnych Zasadach Przygotowania i Realizacji Inwestycji z Zakresu Budownictwa Mieszkaniowego oraz Rewitalizacji Łodzi. Radni z tej komisji mają do Bożego Narodzenia przygotować projekt ustawy, który trafi pod obrady Sejmu. Przewodniczącym komisji został Mateusz Walasek (KO), zastępcą Maciej Rakowski (SLD).

- Chcemy zachować unikatowe dziedzictwo i piękno Śródmieścia, aby zostawić je w lep-



Łódzkie kamienice są w złym stanie. Politycy zaczęli szukać rozwiązań, aby budynki nie zawaliły się

szej kondycji dla kolejnych pokoleń. Nauczyliśmy się rewitalizacji. Wiemy, na jakie problemy natrafialiśmy i co paraliżuje ten proces. Projekt ustawy ma służyć wszystkim miastom, które borykają się z remontami zasobów komunalnych - mówi prezydent Hanna Zdanowska (PO).

Przewodniczący Rady Miejskiej Marcin Gołaszewski zwró-

cił uwagę, że Górną Śląsk otrzymał o państwa wsparcie, a Łódź po zmianach ustrojowych została zostawiona sama sobie.

- Ustawa wspomagająca Łódź byłaby zadośćuczynieniem dziejowym. Stan kamienic nie jest efektem 5 - 10 ostatnich lat, ale przynajmniej 30 lat, gdy nie prowadzono żadnych inwestycji - mówi Gołaszewski.

Wielu polityków uważa, że projekt łódzkiej ustawy może być wadliwy. - Nie ma opinii prawnej, czy fundusz na ratowanie kamienic tylko w jednym mieście byłby zgodny z prawem unijnym - mówi radny Bartłomiej Dyba-Bojarski (PiS).

Swoją projekt ustawy przedstawił także poseł Włodzimierz Tomaszewski, ale nie na forum

komisji Rady Miejskiej. On też ma wątpliwości, czy ma sens ustawa tylko dla Łodzi. Jego zdaniem, posłowie z innych regionów mogą jej nie poprzeć. Proponuje inne rozwiązanie. Jest nim projekt ustawy o Narodowym Funduszu Rewitalizacji i Rozwoju Łodzi. Do funduszu wpływałyby darowizny, pieniądze ze zbiorów, dotacje z budżetu państwa i inne dochody ustalone przez Radę Ministrów. Pieniądze mają trafić na rewitalizację starej zabudowy i zapewnienie nowych lokali dla mieszkańców opuszczających kamienice na czas remontu, zabezpieczenie pozostałych budynków, zwłaszcza stojących się nad planowanym tunelem kolejowym, oraz na inwestycje zwiększające atrakcyjność Łodzi. Pieniędźmi powinien zarządzać społeczny komitet, na czele którego powinna stać osoba wyznaczona przez ministra rozwoju. Rozliczenia finansowe powinny spaść na wojewodę. Poseł proponuje też subwencję inwestycyjną, która zmobilizuje samorządy do ratowania kamienic. ©©

O Pakcie dla Łodzi piszemy na str. 14-15

REKLAMA

009460717

REKLAMA

039112134

JUBILEUSZOWY koncert ANDRZEJA PONIEDZIELSKIEGO



W 2019 roku Andrzej Poniedziałki obchodzi 65. urodziny, z tej okazji zapraszamy na WYJĄTKOWY wieczór kabaretowy!

14 grudnia 2019

Miejski Ośrodek Kultury w Pabianicach, ul. Kościuszki 14.

Dwa spektakle: 18.00 i 20.00

Bilety do kupienia:

w Biurze Podróży Pa-Co-Tour, ul. Kościuszki 5, tel. 664 178 291, 881 080 286
lub na www.kupibilecik.pl

Centralna obniżka cen

tylko

28, 29 i 30 LISTOPADA



Dom Handlowy „Central”

Salon Eleganza, stoisko AGD, stoisko Jubiler

Łódź, ul. Piotrkowska 165

pn. - pt. od 7⁰⁰ do 20⁰⁰ sobota od 7³⁰ do 16⁰⁰

Ile razy widziałeś już tę reklamę?

◀ Poznaj opinie osób, które nam zaufały! ▶

TERAZ MOGĘ, KIEDY CHCĘ!



Od kilku miesięcy nie mogłem stanąć na wysokości zadania. Wstydziłem się iść do specjalisty i mówić o tym, że mój penis nie działa jak należy. Od kolegi usłyszałem o nowym preparacie. Po kilku dniach kuracji oglądaliśmy z Marią film, a ja poczułem silny wzrósł! Znowu mogę kochać się z żoną jakbyśmy mieli po 20 lat.

Stanisław W. 55 l. Białystok

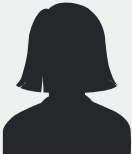
SZCZĘŚCIE ZNOWU SIĘ DO MNIE UŚMIECHNĘŁO



Od najmłodszych lat miałem powodzenie u kobiet, większość Ignęta do mnie jak pszczoły do miodu. Można powiedzieć, że niezły ze mnie alvaro, bo nigdy nie szukałem niczego na stałe. Podczas seksu z kobietą poznaną w klubie, coś poszło nie tak... Mój penis nie chciał mnie słuchać. Moje problemy z erekcją rozwiązał nowy preparat. Dzięki niemu znowu wróciła moc!

Arkadiusz L. 35 l. Tychy

NARESZCIE JESTEM ZRELAKSOWANA



Kami ostatnio ciągle odmawiał mi seksu i tłumaczył się tym, że boli go głowa. Do tej pory mój mąż potrafił mnie rozpalic jednym dotykiem... Chodziłam wściekła na cały świat aż do chwili, kiedy trafiłam na nową kurację. Zamówiłam ją Kamilowi i w łóżku znowu jest ogierem!

Karolina H. 31 l. Poznań

Historia rosyjskich robotników, którzy odkryli metodę bezinwazyjnej odbudowy zniszczonego mechanizmu erekcji.

Syberyjski hit na MŁODZIEŃCZĄ EREKCJĘ dla mężczyzn 40-85 l.

Odbuduj zniszczony mechanizm erekcji! Blisko 40% większe libido, 3-krotnie większa moc i młodzieńcza grubość – wciąż są możliwe!

Naturalny preparat o wyjątkowej 100% skuteczności, po 7 dniach od zażycia daje znakomite rezultaty niezależnie od wieku, schorzeń i zażywanych leków.

Odkryto, że napar z roślin Tundry i Tajgi blisko o 1/3 pomaga rozszerzać światło naczyń krwionośnych, silnie działając na libido i potencję. Daje to facetom szczególną, „niedźwiedzią moc” w łóżku. Nawet tym od lat cierpiącym z powodu przerostu gruczołu prostaty, choroby wieńcowej, problemów z ciśnieniem czy będącym po zawałach, udarach mózgu, nowotworach czy zażywającymi regularnie leki.

Niezależnie od tego, czy mężczyzna ma 40, czy 85 lat – specjalnie opracowana molekularna formuła preparatu sprawia, że może on pomóc każdemu, bez względu na wiek. Podbił już pół Europy, a to z pewnością nie koniec.

Lekarstwem okazały się przypadkowe wzwody! Wielu rosyjskich robotników pracuje przy wydobyciu metali ciężkich. Każdego ranka parzą ziołowe napary i... pewnego dnia, zauważyli krepujące dla nich niekontrolowane wzwody. Z czasem dowiedzieli się, co je wywoływało. Podejrzelali, że to niskie temp. i regularne spożywanie naparów dało tak „niepożądane skutki uboczne”.

Niby stary Fiat, ale za to silnik, jak w Ferrari!

Po 60-tce byłem już seksualnym inwalidą, obawiałem się o swój związek. Przez wieńcówkę i inne problemy zdrowotne nie mogłem korzystać z optycznych preparatów. Przez powiększoną prostatę problemy zaczęły narastać. Lekarz polecił mi naturalne tab. biostymulacyjne. Mówił, że mają nawet 98% skuteczności. Zaryzykowałem i... Znowu odzyskałem dawną moc, mam chyba nieco większy rozmiar, a chce mi się czasami bardziej, niż gdy byłem młody! 29 lat po ślubie z żoną przeżywamy drugą młodość. Jest ogień!

Andrzej K. (67 lat) z Bud

Mieli rację. Biostymulacyjne molekuly aktywne zawarte w naparach stały się środkiem w 100% bezpiecznym i nierzadko skuteczniejszym od najpopularniejszych tabletek.

Użytkownicy potwierdzają świetne rezultaty

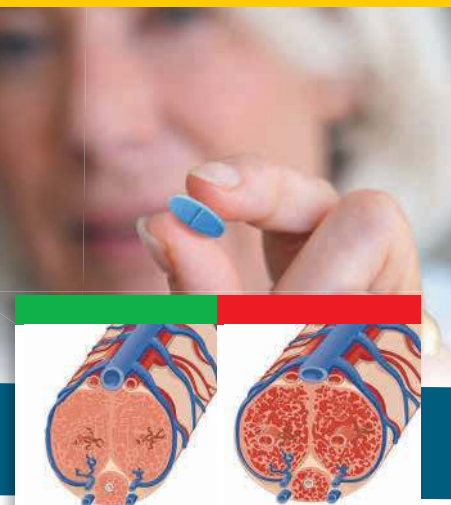
Mężczyźni między 40, a 85 rokiem życia potwierdzili, że preparat po około 4-8 tyg. regularnego stosowania pomaga:

- Przywracać libido i wydłużać czas wzrodu średnio o 89%.
- Wydłużać długość przeciętnego stosunku aż 4-krotnie.
- W 8 na 10 przypadków mężczyzn wielokrotnie zwiększyć swoją częstotliwość współżycia, w bardzo krótkim czasie.

Po odbyciu pełnego okresu kuracji, substancje czynne wywołały stałe rozszerzenie naczyń krwionośnych o 30-35%. Mężczyźni odzyskali dawną sprawność seksualną, a ich prącie zwiększyło rozmiar od 3 do 8 cm.

W niektórych przypadkach rozrost prostaty został trwale wyregulowany i zredukowany o 57%. Dzięki biomolekułom, biorący udział w testach mężczyźni (7/10 przypadków), całkowicie pozbyli się problemów z erekcją w zaledwie 8-tyg., bez konieczności późniejszego ponawiania stosowania preparatu. Najcięższym przypadkiem zajęło to pełne trzy miesiące.*

Ekspert ds. Urologii Antoni Rapacz: Sekret tkwi w molekułach, które transportują m.in. fito-testosteron (naturalną viagrę), czyli składnik działający identycznie, jak te zawarte w jadzie czarnej wdowy. Przedłużają one młodzieńczą sprawność na lata, a co więcej, opóźniają proces starzenia się układu rozrodczego aż 4-krotnie.



Działanie biomolekuli pozwala zwiększać światło tętnicze w penisie dzięki dostarczeniu bioaktywnych substancji czynnych, umożliwiając pełną erekcję i zwiększenie grubości członka o 30-35%.

Organizm ponownie pracuje na najwyższych obrotach, automatycznie likwidując problem nie tylko słabego wzrodu i libido, ale i oddawania moczu, spowodowanego dysfunkcją prostaty.

Na skuteczność preparatu nie wpływają negatywnie wiek, schorzenia, jak i stosowane leki. Mężczyźni, którzy zażywali ten preparat nie zaobserwowali skutków ubocznych, kolizji z zażywającymi lekami i sztucznie wywołanych erekcji. Dzięki wykształceniu nowej pamięci mięśniowej, proces ten zostaje zażegnany i nie wymaga w przyszłości ponawiania kuracji.”

Pan Andrzej K. z Bud jako jeden z pierwszych może pochwalić się swoimi doświadczeniami. Opowiada, jak biomolekuly odmieniły jego życie seksualne. (patrz ramka)

Odbuduj zniszczony mechanizm erekcji

Biomolekularny preparat wprowadzono do Polski na początku tego roku. Technologia produkcji specjalnie zaprojektowanego rdzenia preparatu nie jest tania, ale dzięki specjalnemu dofinansowaniu uczestnictwa w Fabryce Zdrowia, ograniczona liczba osób może skorzystać z niego aż o 73% taniej. Preparat jest dostępny tylko w sprzedaży tel. Nie potrzebujesz niczyjej zgody, nikt nie musi wiedzieć o zamówieniu (przed odbiorem) otrzymasz do niego prywatny kontakt, by móc osobiście umówić się na jej odbiór. Ilość opakowań jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.

*Podane efekty w przypadku niewielkiej dysfunkcji prostaty i spadku libido były osiągnięte już po 4-6 tyg. W przypadku całkowitego zaniku libido i/lub silnego przerostu prostaty – po 10-12 tyg. stosowania.

WYJĄTKOWA OKAZJA! SYBERYJSKI HIT dla Ciebie i Twoich bliskich!

Masz ostatnią szansę, by otrzymać SYBERYJSKI HIT z tak ogromną zniżką! Jeśli zadzwonisz do 3 grudnia 2019 r., otrzymasz 73% rabatu oraz całkowicie darmową wycenę!

Przeczytaj opinie ludzi, którzy już je mają. Są szczęśliwi, ponieważ otrzymali preparat biomolekularny na odbudowę mechanizmu potencji, wzmocnienie erekcji i zmniejszenie dysfunkcji prostaty. Skorzystaj z ostatniej szansy, by zdobyć ten preparat! (przesyłka GRATIS!)

Zadzwoń: 56 300 35 21
Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

*Szczegóły oraz informacje dotyczące procedury zwrotów i reklamacji dostępne są pod adresem: www.grouptcm.com

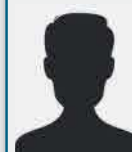
MIMO WIEKU NADAL MOGĘ



Przez kłopoty z sercem, specjaliści odradzali mi tykanie specyfików sztucznie wywołujących erekcję. Mówili, że jak chcę jeszcze trochę pożyć, to o seksie mogę sobie tylko pomarzyć. Szukałem czegoś, co mi pomoże i wreszcie trafiłem na nowy preparat. Dzięki temu znowu mogę się kochać z żoną bez obawy o to, że moje serce nie wytrzyma.

Antoni G. 71 l. Wrocław

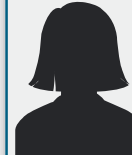
WSZYSTKO DZIAŁA JAK NALEŻY



Niedawno usłyszałem, że mam przerost prostaty, pojawiły się problemy z oddawaniem moczu, a w sypialni nie stawiałem na wysokości zadania. Garściami tykałem jakieś chemikalia, a i tak to nic nie dawało. Aż w końcu trafiłem na nowy preparat, dzięki niemu jest o niebo lepiej. Nie muszę ciągle siedzieć w toalecie, a moja żona nareszcie na mnie nie wrzeszczy.

Maciej P. 61 l. Kraków

ZNOWU CZUJĘ SIĘ ATRAKCYJNA



Mój mąż ostatnio zupełnie nie zwracał na mnie uwagi, kupowałam zmyślową bieliznę, sama próbowałam inicjować zbliżenia... Od przyjaciółki usłyszałam o nowym preparacie i od razu go zamówiłam. Po krótkim czasie uprawialiśmy niezmiernie seks, a ja znowu czuję się piękna.

Beata D. 45 l. Warszawa

Prawybory w Platformie. Nie będzie ustawki?

Warszawa
Kacper Rogacin
Twitter: @krogacin

Małgorzata Kidawa-Błońska i Jacek Jaśkowiak zaczęli kampanię w regionach w celu pozyskania poparcia członków PO w prawyborach prezydenckich. Czy poparcie szefa partii dla jednego z kandydatów przesądza o ich wyniku?

Prawybory prezydenckie w Platformie Obywatelskiej w 2010 roku do niedawna były uważane za sukces. Tymczasem Radosław Sikorski, który bił się wtedy o nominację z Bronisławem Komorowskim, stwierdził niedawno w rozmowie z gazetą, że były one ustawione, bo „aparatury partyjny miał swojego faworyta”. Słowa Sikorskiego potwierdził m.in. Jacek Protasiewicz, były polityk PO.

Tym razem ma być jednak inaczej. Grzegorz Schetyna, który w 2010 roku był szefem klubu PO, wyciągnął ponoć wnioski, przez co rywalizacja Małgorzaty Kidawy-Błońskiej z Jackiem Jaśkowiakiem ma być czysta.

Schetyna już wybrał

Nie oznacza to jednak, że poszczególni politycy Platformy Obywatelskiej nie będą wskazywali swoich faworytów. Choćby marszałek Senatu Tomasz Grodzki (o którym mówiło się, że może być dobrym kandydatem na prezydenta) stwierdził, że zdecydowanie bardziej skłania się ku Kidawie-Błońskiej niż Jaśkowiakowi.

- Jest kobietą niezwyklej kultury, ma prezencję godną pani prezydent RP, ma kontakty na świecie i jest w polityce od dawna - powiedział Grodzki w rozmowie z „Super Expressem”.

Tymczasem przewodniczący Platformy Obywatelskiej Grzegorz Schetyna ma postawić na Jacka Jaśkowiaka. Tak przynajmniej sugeruje Małgorzata Kidawa-Błońska.

- To nie Grzegorz Schetyna będzie namaszczał kandydata na prezydenta. Wydaje mi się, że prezydent Jaśkowiak jest bliższy Grzegorzowi Schetynie, ale każdy w Platformie ma jeden głos - powiedział w TVN24.

Prawybory dadzą KO „kopa”?

Politycy Platformy Obywatelskiej wierzą, że sprawnie przeprowadzone prawybory pomogą przywrócić energię PO.

- Prawybory są szansą ożywienia naszej formacji i widzę, że to się dzieje. Wszystkie struktury będą się spotykać i będzie to dobre przygotowanie także do wyborów w partii, które będą w styczniu - mówiła Kidawa-Błońska.

Ją samą czeka starcie w debacie prawyborczej z Jackiem Jaśkowiakiem, do której dojdzie 7 grudnia. Dwoje kandydatów przedstawi swoje spojrzenie na najważniejsze kwestie polityczne w Polsce. Tydzień później odbędzie się natomiast prawyborcza konwencja Platformy Obywatelskiej, podczas której poznamy nazwisko kandydata PO na prezydenta. ©©

Co dalej z Banasiem? Sprzeczne sygnały z obozu rządzącego

Warszawa

Leszek Rudziński
leszek.rudziński@polskapress.pl

Opozycja twierdzi, że PiS dogadał się z Marianem Banasiem i rozpostarł nad nim parasol ochronny. Świadczy o tym przebieg śródownej komisji sejmowej z udziałem prezesa NIK. Jednak prezydent Andrzej Duda mówi o możliwości odwołania Banasia ze stanowiska, a Ministerstwo Finansów zgłosiło jego sprawę do prokuratury.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Marian Banaś z kamienną miną wysłuchał pytań posłów opozycji, zadanych na śródownym posiedzeniu sejmowej komisji ds. kontroli państwowej. Nie odpowiedział na żadne z nich. Zamiast tego odczytał oświadczenie, w którym powtórzył swoje zapewnienia, że legalnie przejął od byłego żołnierza AK krakowską kamienicę, w której najemca miał prowadzić hotel z „pokojami na godziny”. Ponownie zapowiedział konsekwencje prawne dla każdego, kto będzie „szkalował jego dobre imię”. Zaraz po odczytaniu oświadczenia opuścił salę. Przewodniczący komisji Wojciech Szarama z PiS zamknął jej posiedzenie mimo protestów posłów opozycji, którzy domagali się odpowiedzi na swoje pytania skierowane do prezesa NIK.

Sejmowa komisja pozytywnie zaopiniowała na zastępców szefa NIK byłego posła PiS Tade-



Marian Banaś nie odpowiadał na pytania posłów i dziennikarzy. Na sejmowej komisji odczytał oświadczenie

Posłowie PO twierdzą, że PiS dogadał się z Banasiem. Ich zdaniem, w zamian za wiceszefów NIK rząd miałby go chronić

usza Dziubę i obecnego posła partii Marka Opiolę. Oba zarekomendował Marian Banaś. Marszałek Sejmu Elżbieta Witek powołała ich na stanowiska.

Zdaniem Sławomira Nitrasa, członka sejmowej komisji ds. kontroli państwowej, „doszło do dealu” pomiędzy PiS i Banasiem.

- Za powołanie wiceprezów z PiS rząd będzie krył ta-

jemnice pana Banasia, a on będzie czuł się bezkarny - ostrzegali Nitras.

W odpowiedzi szef komisji Wojciech Szarama stwierdził, że są to „pomówienie na użytek medialny”. - Na komisji nie były zadawane pytania, a były wygłaszane oświadczenia, mające wyraźny podtekst polityczny - stwierdził.

Premier przeczytał raport CBA

Kontrolę finansów szefa NIK w październiku zakończyło CBA. Nie znamy jednak wyników postępowania. Obecnie treść raportu znajduje się w rękach premiera Mateusza Morawieckiego. Ten zapowiadając przeczytanie raportu oznajmił, że jeśli okaże się on niekorzystny, to być może za-

dzwoni do Banasia. Nic jednak nie wskazuje na to, żeby tak się stało w najbliższym czasie. Wczoraj rzecznik rządu Piotr Müller poinformował w mediach społecznościowych, że premier już zapoznał się z raportem CBA. - Zgodnie z przepisami prawa, wnioski wynikające z raportu będą przedmiotem dalszych analiz - oświadczył.

O ujawnienie raportu zaapelowali do premiera posłowie opozycji.

Tymczasem podczas wizyty na Podlasiu prezydent Andrzej Duda stwierdził, że gdyby którykolwiek z zarzutów wysuwanych wobec Banasia okazał się prawdziwy, to „dobro państwa wymagałoby, żeby taka osoba nie pełniła tak odpowiedzialnej funkcji, jaką jest prezes NIK”.

Banaś pod lupą prokuratury

Ministerstwo Finansów zawiadomiło w sprawie szefa NIK białostocką prokuraturę. Jak informowało radio RMF FM, chodzi o wyjątkowo niski czynsz, który bracia K. (ludzie z przestępczego półświatka, którzy wynajmowali kamienicę od szefa NIK) płacili Banasiowi. Zgodnie z przepisami, tak niski czynsz też jest korzyścią, z której trzeba się z państwem rozliczyć. Najemcy tego nie zrobili, stąd doniesienie do prokuratury.

Odwołanie prezesa NIK zgodnie z prawem jest bardzo trudne. Ma to gwarantować jego niezależność. ©©



Antyrządowi demonstranci podpalili konsulat Iranu w świętym dla muzułmanów mieście An-Nadżaf w Iraku. Aby uniemożliwić protestującym wtargnięcie do budynku, policja użyła ostrej amunicji. Jedna osoba zginęła, 35 zostało rannych. Od 1 października w Iraku trwają

protesty przeciw korupcji władzy i bezrobociu, największe od upadku Saddama Husajna w 2003 r. Zginęło już ponad 350 osób. (AIP)



Łódź
Mono cafe dla kreatywnych
Anna i Jakub Zając, twórcy łódzkiego Festiwalu See Bloggers oraz trójmiejskiego Festiwalu Kobiety Internetu, otwierają kawiarnię w kompleksie Monopolis. Chcą stworzyć miejsce dla kreatywnych ludzi branży internetowej, gdzie

m.in. będzie można przyjść na warsztaty i prelekcje. - Oboje z mężem pochodzimy z Łodzi i widzimy w tym mieście ogromny potencjał - mówi Anna Zając. - Kawiarnia była naszym marzeniem od bardzo dawna. Monopolis pozwoliło nam uwierzyć, że to najlepszy czas, aby je zrealizować.

Tomasz Chudzyński
t.chudzyński@prasa.gda.pl



Polityka i ekonomia

Partia rządząca chce sfinansować swoje polityczne obietnice pieniędzmi ściągniętymi od przedsiębiorców - nie ukrywają eksperci komentując pomysły podatku od uciążliwości, nowej daniny dla sieci handlowych.

Plan na nowy podatek zdradziła niedawno minister przedsiębiorczości i technologii w poprzednim rządzie Jadwiga Emilewicz, dziś minister rozwoju. Nowa danina miałaby być naliczana od uciążliwości, jaką wywołują handlowe obiekty w tkance miast. Chodzi m.in. o korki tworzące się wokół galerii handlowych, nadmierną emisję spalin czy ścieków. Dostosowanie infrastruktury, inwestycje w nowe drogi i parkingi, to oczywiście wydatki. Rząd chciałby, by owe uciążliwości firmy handlowe zrekompensowały tzw. daniną kongestyną. Miałaby ona być naliczana za pomocą specjalnego algorytmu.

Zły adresat

Dyskusja o uciążliwościach infrastrukturalnych wywołanych przez obiekty handlu wielkopowierzchniowego jest aktualna od blisko dekady. W samorządzie Nowego Dworu Gdańskiego dyskutowano np. o zalewanych wodą deszczową ulicach, na co miały wpływać duże, utwardzone przysklepowe parkingi i nie dostosowany do nich stary, system kanalizacji burzowej (zdaniem wielu odpowiedź na te wymogi byłby



FOT. ARCHIWUM DB

Czy nowa danina, obok zakazu handlu w niedzielę, nie spowoduje spadku przychodów firm?

Polityczne podatki od handlu

tw. podatek deszczowy). W takim wypadku jednak, to nie rząd powinien być adresatem nowego podatku. - Nie ma wątpliwości, że pomysł nowego opodatkowania branży handlowej (congestion tax) nie wynika z nagłej troski rządu o infrastrukturę (m. in. drogową) w miastach. Gdyby rzeczywiście tak było to pieniądze z nowego podatku powinny trafić do samorządów z przeznaczeniem na poprawę tej infrastruktury. Takich planów chyba jednak nie ma - mówi dr hab. Marcin Kalinowski, profesor nadzwyczajny Wyższej Szkoły Bankowej w Gdańsku i Prezydent Federacji Naukowej WSB-DSW.

Przedstawiciele branży handlowej nie chcą rozmawiać o pomysłach nowego podatku i uciążliwościach infrastrukturalnych handlu (Biedronka w oświadczeniu poinformowała, że „trudno komentować plany legislacyjne”, podobnie jak ECE zarządzająca m.in. Galerią Bałtycką).

Polityczne cięcie

Ekonomista Maria Andrzej Faliński nie ukrywa, że pomysł nowej daniny ma zabarwienie polityczne. Przywołuje przykład pomysłu podatku handlowego oraz zakaz handlu w niedzielę. - Mamy do czynienia z trendem dobierania się

do sieci handlowych. Pomysł nowej daniny dokładnie się w to wpisuje i nikt nie zastanawia się, jakie on przyniosłby skutki - mówi Faliński.

- Można wnioskować, że nowa propozycja to jedynie kolejna próba pozyskania dodatkowych środków dla budżetu państwa - zgadza się Marcin Kalinowski. - Kwestia poprzedniej propozycji opodatkowania branży handlowej w postaci „podatku handlowego” nadal pozostaje nierozstrzygnięta na poziomie organów sądowych UE i opodatkowanie to nie jest w Polsce stosowane. Rząd zatem szuka sposobu, aby opodatkować te same podmioty, ale

z innym wytłumaczeniem zasadności podatku.

Marcin Kalinowski podkreśla też, że podatek rekompensujący uciążliwości w tkance miejskiej byłby łatwy do podważenia przed sądem. - Należy pamiętać, że każdy inwestor budujący powierzchnię handlową uzyskiwał pozwolenie na budowę wraz z określeniem koniecznych do wprowadzenia w projekcie zagospodarowania terenu rozwiązań dotyczących m.in. z infrastruktury drogowej czy miejsc parkingowych - tłumaczy Kalinowski. - Dlaczego po spełnieniu wszystkich postawionych na etapie projektu warunków inwestor ma być karany za problemy infrastrukturalne w okolicy sklepu? Jeśli urząd wydający pozwolenie na budowę nie przewidział komplikacji związanej z budową sklepu to wina jest jednak po stronie urzędu, a nie przedsiębiorcy. Nowa propozycja podatkowa rodzi również wiele innych wątpliwości. Nie wiadomo jaki będzie algorytm ustalania nowego podatku. W jakim stopniu będzie to subiektywna ocena urzędnika, a w jakim obiektywne wyliczenia. Pojawia się duże pole do potencjalnych nadużyć i pomyłek, a to daje możliwości odwoławcze przedsiębiorcom.

Superpodatek dla klientów

Czy nowa danina, obok zakazu handlu w niedzielę, nie spowoduje spadku przychodów firm? Czy realne są obawy, że podatek i obostrzenia odbiją się na stawkach za dzierżawę powierzchni handlowych, a co za tym idzie, na cenach towarów i portfelach Polaków? - Nie wiadomo na ten moment, czy opodatkowani nową daniną zostaną właściciele powierzchni handlowych, czy same sklepy. Niezależnie jednak

od formy opodatkowania pewne jest, że dodatkowe koszty związane z podatkiem obciążą w konsekwencji nas wszystkich, jako klientów sklepów. Właściciele sklepów bowiem uwzględnią dodatkowe koszty przy kalkulacji cen towarów. Po wprowadzeniu podatku możemy się zatem spodziewać nieco wyższych cen produktów w sklepach - mówi Marcin Kalinowski.

Wydaje się, że pomysł dotyczący nowego podatku wyciekł przedwcześnie. Jadwiga Emilewicz dość szybko zaczęła protestować, że congestion tax to właściwie przyszłość, nie wiadomo nawet czy realna (choć jego szanse rosną w świetle wypowiedzi prezesa PiS Jarosława

Bywają na świecie absurdalne pomysły podatkowe, jak np. podatek od cienia w Wenecji czy od grilla w Belgii

Kaczyńskiego o nadciągającym kryzysie gospodarczym). - Należy pamiętać, że w zakresie podatków możliwa jest duża kreatywność. Bywają na świecie absurdalne pomysły podatkowe jak np. podatek od cienia w Wenecji, podatek od grilla w Belgii, czy podatek od niezdrowej żywności w Danii, ale służą one zazwyczaj jakiemuś celowi pozafinansalnemu - mówi Marcin Kalinowski. - W przypadku proponowanego opodatkowania branży handlowej wydaje się, że celem nie jest rozwiązywanie jakichkolwiek problemów społecznych a jedynie chęć szybkiego zasilenia budżetu państwa. ©P

Trend skubania sieci handlowych. To wielki błąd

Rozmowa

Tomasz Chudzyński
t.chudzyński@prasa.gda.pl

Polityki gospodarczej nie ustawia się pod słupki poparcia rządzącej większości - mówi Maria Andrzej Faliński, ekspert rynku handlowego i spożywczego.

Będzie ten podatek od uciążliwości?

Mamy do czynienia z trendem dobierania się do sieci handlowych. Pomysł nowej daniny dokładnie się w to wpisuje i nikt nie zastanawia się, jakie on przyniosłby skutki. To nie jakiś tam mały podatek będzie wprowadzony - on będzie jednym z kilkunastu, jeśli nie kilkudziesięciu opłat, które łącznie będą tworzyć niekorzystny współczynnik w bilansie firm. Doprowadzi to do podziału rynku. Te

najbogatsze sieci, mające korzystną lokalizację, sobie z tym poradzą. Reszta będzie miała problemy, szczególnie ci, którzy działają w dużych miastach, w obiektach typu centra handlowe czy hipermarkety notujące słabsze wyniki. Tego nikt nie bierze pod uwagę, po prostu wpuszczając słabsze firmy w wyższe ceny, które osłabiają ich pozycję konkurencyjną, wybijając tych, którzy są silniejsi. Jeśli dodać do tego sytuację na rynku pracy i pompowanie wynagrodzeń poza jakąkolwiek racjonalność, która powinna być mierzona wydajnością pracy i produktywnością zasobów tej firmy, to okazuje się, że mamy do czynienia z całkowitym brakiem odpowiedzialności. Układ ów potwierdza pewien trend myślenia rządu o rynku wewnętrznym. Sła-

by rynek wewnętrzny oznacza osłabienie perspektyw na rynkach eksportowych, czego nikt nie chce dostrzec.

Ale podatek od uciążliwości funkcjonuje w kilku uniijnych krajach.

Dlaczego zatem nie zaproponować opłaty od kin, teatrów czy stadionów, gdzie również tworzą się korki? Daniny tego typu są w Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, ale są to typowo lokalne podatki i zdecydowało się je wprowadzić bardzo niewiele samorządów. W Polsce miałyby to iść do wspólnej kasy pod hasłem „damy ludziom 18 emeryturę”. Nie można tak robić.

Wpływy fiskalne z handlu mają służyć polityce?

Według mnie chodzi jedynie o wyciągnięcie pieniędzy z handlu, a do tego się dokłada jeszcze pewne takie for-

my usprawiedliwienia, polegające na potępieniu, psuciu wizerunku, tworzeniu takiego, opresyjnego klimatu wobec handlowej branży. To nie jest ani mądre, ani dobre działanie. Prędzej czy później firmy wyciągną to z kieszeni dostawców towarów i konsumentów.

Nie ma chyba firmy, która chciałaby płacić podatki.

Bezwzględnie trzeba powiedzieć, że podatki są potrzebne, jednak są modele danin nowoczesnych, racjonalnych i wystarczających. Takie są jednak ustanawiane pod jednym, podstawowym warunkiem - polityki gospodarczej nie ustawia się pod potrzeby kolejnych wyborów i potrzeby słupków akceptacji rządzącej większości. To jest jedyna zasada i wcale nie chodzi o to, czy ktoś lubi PO, SLD czy PiS. ©P

009461749

27 listopada 2019 zmarł
redaktor Jarosław Manowski

Z ogromnym smutkiem i żalem żegnamy

Jarka Manowskiego

naszego redakcyjnego kolegę.

Był świetnym radiowcem i dziennikarzem,
obdarzony wyjątkowym głosem.

Głosem Radia Łódź, od prawie 30. lat.

Jarek był pasjonatem pracy,
do której Bóg dał mu wielki talent.

Można się było od niego uczyć
antenowego profesjonalizmu i jednocześnie
szacunku dla słuchaczy

– to dla nich robił radio i z tego czerpał satysfakcję.

Żal i smutek są tym większe, że odejście Jarka
jest tak niespodziewane i przedwczesne.

Trudno będzie nam się pogodzić z tą stratą.

Jarku, znać Cię i pracować z Tobą
to był prawdziwy zaszczyt i przyjemność.

Przyjaciele z Radia Łódź

magazyn

Ponadpartyjny pakt to jedyny ratunek dla Łodzi

Łódź sama nie zdoła wyremontować kamienic – to pewne. Tymczasem żaden rząd po 1989 roku nie stworzył dla miasta specjalnego programu wsparcia. Dziś prezydent Hanna Zdanowska (PO) o pomoc prosi premiera Mateusza Morawieckiego (PiS). Czy ją otrzyma?

Marcin Darda
m.darda@dziennik.lodz.pl



Polityka i pieniądze

Gdyby się udało, byłby to swoisty Pakt dla Łodzi, ponadpartyjnymi podziałami dla dobra wspólnego. PiS taki specjalny program dla Łodzi obiecywał, ale póki co nic z niego nie wyszło. Obiecywała go także PO i też na obietnicach się skończyło.

Apel Zdanowskiej do premiera był efektem zawalenia się oficyn dwóch rewitalizowanych kamienic i pęknięć w konstrukcji trzeciej, na dodatek zamieszkaney. Wszystko to stało się zaledwie w ciągu kilku tygodni.

Rząd za pośrednictwem swojego wojewody odpowiedział natychmiast, acz władze miasta akurat takiej odpowiedzi raczej nie oczekiwały. Wojewoda nakazał natychmiastową ewakuację mieszkańców sześciu kamienic, którym grozi zawalenie, i wskazał, że budynków zagrożonych katastrofą budowlaną jest jeszcze więcej.

Prezydent Zdanowska liczy na specustawę dla Łodzi. Przed tygodniem przedstawiła wyliczenia: od 10 lat trwa największy remont w historii Łodzi, na 200 kamienic wydano 320 mln zł, na remont 9 tys. mieszkań 250 mln zł – to w dużym skrócie. Koszt pełnej rewitalizacji strefy śródmiejskiej szacowany jest na około 13 mld zł. Czy rząd – oczywiście nie w programie rozciągniętym na lata – znajdzie takie pieniądze? A może inaczej: czy w ogóle będzie chciał służyć?

Włodzimierz Tomaszewski, poseł PiS i krytyk Zdanowskiej, też przedstawia liczby, z których wynika, że władze Łodzi na remonty wydają mniej niż w 2008 r., a zamiast zwracać się po prośbie do premiera, powinny wziąć się do roboty.

W ujęciu historycznym problem Łodzi z sypiącymi się kamienicami – w dużym skrócie – wygląda tak: miasto w czasie włókienniczej prosperity budowano bardzo szybko, stąd dziś fachowcy powiadają, że często fundamenty kamienic kopane



Głównego remontu wymaga 1200 spośród tysięcy łódzkich kamienic, a to kosztuje miliardy

były na głębokość do kolan. Łódź nie dotknęły wielkie zniszczenia podczas drugiej wojny światowej, bo jako Litzmannstadt miała być modelowym niemieckim miastem. Po wojnie urządzono w niej nawet tymczasową stolicę PRL, właśnie ze względu na niewielkie zniszczenia.

Potem przez lata centrum Łodzi nie było remontowane, bo w socjalizmie najważniejszy był awans cywilizacyjny, budowano więc bloki z wielkiej płyty; kamienic nikt nie tykał, bo symbolizowały łódzkich fabrykantów, słowem: „kapitalistycznych wyzyskiwaczy”.

Łódź faktycznie specprogramu potrzebuje od momentu upadku monokultury włókienniczej już na początku transformacji po 1989 r. Taki program nigdy jednak nie powstał, bo wiadomo: włókiennicy nie pojadą do Warszawy palić opon, jak górnicy czy stoczniowcy – stąd programy osłonowe powstały, ale dla Śląska i Wybrzeża. W 2011 roku specprogram dla Łodzi proponował John Godson. Był wtedy posłem PO, która miała już swoją prezydent Łodzi, a przede wszystkim swego premiera Donalda Tuska. W dramatycznym wystąpieniu Godson apelował „o pomoc w zrównaniu szans z innymi miastami i regionami”. Apelu Godsona nikt nie potraktował poważnie.

Paradoksalnie jednak, później to właśnie premier Tusk obiecał Łodzi specprogram i to modernizacyjny, dotyczący właśnie zdegradowanych kamienic. W 2013 r. zapowiedział wydanie 25 mld zł na rewitalizację ze źródeł unijnych, choć nie miał być to stricte łódzki program. Miał dotyczyć głównie Wałbrzycha, Bytomia i właśnie Łodzi. – Musimy zatrzymać proces degradacji polskich miast. Nie chodzi o wymianę elewacji sypiących się kamienic, tylko o gruntowną przebudowę – mówił Tusk w Łodzi.

Wisienką na torcie dla Łodzi miało być małe Expo w 2022 roku – światowa wystawa pokazująca miasto, które kapitalnie radzi sobie z rewitalizacją. Po latach starania rządu PO – PSL w sprawie Expo przejął rząd PiS, który – głównie za sprawą wicepremiera Piotra Glińskiego – wcale tych starań nie markował. Zabrakło niewiele, Łódź przegrała kilkoma głosami z Buenos Aires.

Obietnice Tuska powtarzała także Ewa Kopacz. Jej ostatnia konkretna zapowiedź dotyczyła 4 mld zł, po które miasto mogło sięgać bez konkursów. Tak nie było, co stało się źródłem konfliktu z marszałkiem Witoldem Stępnem, który konkursy jednak rozpisywał. Na zarządzie regionu PO stanął nawet wniosek o wycofanie mu partyjnej reko-

mendacji, co miało się zakończyć odwołaniem Stępnia przez sejmik. Ale marszałka na partyjnym spotkaniu uratował jeden głos.

Ostatnio, już po serii katastrof budowlanych w Łodzi, Włodzimierz Tomaszewski przypomniał, że z 4 mld zł zapowiadanych przez premiera Kopacz, marszałkowi Stępnowi udało się zatwierdzić tylko 500 mln zł.

Specprogramy dla Łodzi zapowiadał także PiS. W kampanii z 2015 r. Jarosław Kaczyński kilkakrotnie wspominał o „specjalnym programie dla Łodzi”, lecz ani razu nie wyszedł poza mgliste zapowiedzi. Wcześniej mówił także, że Łódź potrzebuje specjalnego programu, tak jak ściana wschodnia. Ostatni medialny ślad „specjalnego programu dla Łodzi” obiecanego przez PiS, to wywiad z maja 2016 r. w „Dzienniku Łódzkim” pod znamienym tytułem „Specjalny program dla Łodzi? Temat nie umarł”. Pytanie: „Pół roku rządu PiS za nami, a szumnie zapowiadane w kampanii „specjalnego programu dla Łodzi” jak nie ma, tak nie ma...”. Odpowiedź: „Temat programu dla Łodzi zacznie się materializować, gdy rząd przystąpi do pracy nad budżetem na 2017 r. (...) Treść będzie zależeć od potrzeb i sytuacji Łodzi, w cudzysłowie można go nazwać rewitalizacyjnym, ponieważ

chodzi o wsparcie społeczne i infrastrukturalne (...). Pieniądze na program specjalny będą z innego źródła, dlatego całość trzeba dobrze skoordynować. Ale zapewniam, że temat nie umarł”. Autor odpowiedzi to Waldemar Buda, wtedy tylko poseł, a dziś na tyle ważny polityk PiS, że jest wiceministrem funduszy i polityki regionalnej. Ma zatem narzędzia nie tylko polityczne, by temat faktycznie nie umarł.

PAKT DLA ŁODZI

CZY PONADPARTYJNE POROZUMIENIE W INTERESIE MIASTA I MIESZKAŃCÓW JEST MOŻLIWE?

Dzisiejszym tekstem i opiniami polityków na sąsiedniej stronie rozpoczynamy w „Dzienniku Łódzkim” dyskusję na temat możliwości ratunku dla Łodzi. Zapraszamy na łamy społeczników, ekspertów, parlamentarzystów i samorządowców, działaczy organizacji pozarządowych. Może wspólnie uda się stworzyć płaszczyznę porozumienia i określić zasady współpracy dla dobra miasta.

Redakcja „DŁ”

Pacjentki miały być szczęśliwe i piękne. Otarły się o śmierć...

str. 16

100 lat, czyli jak się żyje najstarszym mieszkańcom Łódzkiego

str. 17

Łubu dubu, szafa z „Misia” Stanisława Barei trzyma się mocno

str. 22-23

Jestem otwarty na współpracę, ale...

Piotr Gliński, wicepremier:



Współpraca na rzecz Łodzi ponad politycznymi podziałami trwa od kilku lat. Najlepszy przykład to walka o EXPO 2022. Prezydent mówiła wtedy: „Współpraca z ministerstwami układa się bardzo dobrze. Na szczególne zaangażowanie mogliśmy liczyć ze strony wicepremiera Glińskiego, MR i MSZ”. Jako członek rządu i łódzki poseł skutecznie za-

biegałem we współpracy z władzami lokalnymi o dookończenie S14, budowę „łódzkiego metra” i innych inwestycji. Na rozwój łódzkiej kultury mój resort wydał tylko z dotacji 54 mln zł, a łączna wartość projektów na infrastrukturę kultury to blisko 250 mln zł. Bierzymy na współprowadzenie kolejne łódzkie instytucje kultury. I tu cytat prezydent na mój temat: „Nie wypowiadam się na temat polityki kulturalnej przez niego prowadzonej, ale wiem, że wszystkie wnioski,

które złożyły do MKiDN łódzkie instytucje, dostały dofinansowanie”. Udowodniłem, że skuteczna ponadpartyjna współpraca dla Łodzi jest możliwa i deklaruje współpracę także w tej kadencji. Odnośmy się jednak do konkretnych, zdiagnozowanych propozycji, związanych z konkretnym planem. Nie jestem zwolennikiem komunikowania się w takich sprawach przez media. Porozmawiam o współpracy z każdym, komu na sercu leży dobro Łodzi i łódzian.

Wystarczy tylko kochać Łódź...

Hanna Zdanowska, prezydent Łodzi:



Nie stawiam żadnych warunków wstępnych. By zawrzeć taki pakt, wystarczy tylko to, że wszyscy kochamy Łódź. Nasze miasto potrzebuje pomocy i jestem pewna, że wszyscy radni, parlamentarzyści, osoby, których głos coś znaczy w stolicy i mogą pomóc łódzianom, tej pomocy nie odmówią. Łódź potrzebuje dziś przede wszyst-

kim wsparcia przy remoncie kamienic. Na rewitalizację centrum wydaliśmy już blisko 1,5 mld zł. To prawie 400 wyremontowanych budynków, niestety na remont czeka 1,8 tys. kolejnych. Robimy wszystko, co w naszej mocy, ale to cały czas za mało. W odróżnieniu od innych miast Łódź nigdy nie dostała pomocy z budżetu państwa na remonty i odbudowę kamienic, dlatego poprosiliśmy premiera o pomoc. Ale pieniądze to nie wszystko. Nawet przy dodatkowych środkach

na remonty, potrzebujemy nowych przepisów, które przyspieszą i ułatwią rewitalizację. Dlatego Łódź potrzebuje specjalnego prawa, które pomoże nam uratować historyczną część miasta i zapewni mieszkańcom kamienic bezpieczny dach nad głową. Zaproponowałam wspólną pracę nad tym projektem wszystkim radnym i liczę na wsparcie wszystkich parlamentarzystów z Łodzi i regionu. Musimy do tego wspólnie przekonać polityków w Warszawie. Razem damy radę.

Chcą wsparcia rządu wciąż go atakując

Waldemar Buda, wiceminister polityki regionalnej:



Paradoksalnie ta kwestia wymaga dłuższej rozważki. By móc poważnie traktować propozycję, trzeba wnikliwie zapoznać się z wystąpieniem samorządu do rządu. Niewiele czasu upłynęło od wyborów samorządowych, a nastąpiła zmiana narracji władz miasta. Pamiętam dyskusje nad planem rewitalizacji i zapewnienia, że mimo zmniejsz-

zonych nakładów, uda się sprawnie przeprowadzić największą inwestycję, czyli przywrócenie zdegradowanej tkanki mieszkaniowej i architektonicznej. Ale rzeczywistość jest inna. Szukając możliwości wybrnięcia z kłopotliwej sytuacji i przekucia jej w sukces wizerunkowy postanowiono, by odpowiedzialność za wieloletnie zaniedbania zrzucić na rząd. Propozycja paktu dziś jest orężem w politycznym dyskursie przy udziale mediów. Na tym najwięcej traci Łódź i łódzianie. Budo-

wanie współpracy wymaga wzajemnego szacunku, a ciężko patrzeć na lokalną rzeczywistość przyjmując, że apel władz miasta nie jest próbą zrzucenia z siebie odpowiedzialności. Dziś rządząca miastem koalicja atakuje każde działanie rządu, jednocześnie żądając od niego wsparcia. Interes wizerunkowy władz miasta jest aż nadto widoczny. Sądzę jednak, że rozpoczęcie rozmów jest potrzebne i możliwe, ale bez propagandowych i widowiskowych listów w świetle kamer.

Na tym pakcie zyskać mogą wszyscy

Krzysztof Kwiatkowski, niezależny senator:



Sukces Paktu dla Łodzi jest zależny od jednoznacznego poparcia opinii publicznej. Politycy różnych opcji będą musieli się dogadać, jeśli ich wyborcy będą tego od nich oczekiwać. Przy takim oczekiwaniu brak wsparcia tego pomysłu będzie jednoznaczny z negatywną opinią łódzian, a w przyszłości ograniczeniem szans w wyborach.

Weźmy przykład dwóch ustaw. Pierwsza „o utworzeniu łódzkiej metropolii”, gwarantuje rocznie 200 mln zł dodatkowych pieniędzy, które będzie można wydać także na inwestycje. Druga, „o rewitalizacji Łodzi”, daje nam kapitalny argument. Z budżetu państwa finansowano w przeszłości przekształcenia kopalni na Śląsku czy wsparcie przemysłu stocznio-owego na Wybrzeżu. Tylko Łódź spośród dużych miast nie dostała wsparcia, mimo upadku przemysłu lekkiego. Dzisiaj nadszedł czas, by bu-

dżet państwa wsparł nasze miasto i region. Jak się pozbyć w tej sprawie animozji politycznych? Podkreślając, że beneficjentami wsparcia są mieszkańcy, a nie politycy. Scena władzy w regionie jest podzielona. Prezydent Łodzi to aktualna opozycja, a marszałek i wojewoda to przedstawiciele aktualnej władzy. Politycznych zwycięzców będzie zatem wielu i to z różnych opcji. Czas, żeby Łódź była w centrum uwagi - koalicji, opozycji, senatorów niezależnych, jak jest w moim przypadku.

Porozmawiamy, ale najpierw audyt

Tobiasz Bocheński, wojewoda łódzki:



Przez ostatnie lata słyszeliśmy, że Łódź jest najwspanialszym miejscem, w którym się rewitalizuje kamienice, a prezydent Hanna Zdanowska jest ekspertem światowej sławy. Po latach okazuje się, że kamienice się walą, a prezydent pisze do premiera list z prośbą o pomoc. Widzę to tak: do- brze, zastanowimy się

nad pomocą, ale najpierw musimy postawić diagnozę, ile jest tych kamienic, w jakim są stanie, ile pieniędzy na nie wydano, co działo się z funduszem remontowym opłacanym przez mieszkańców. Uważam zatem, że w urzędzie miasta powinno się dokonać gruntownego audytu, także z pomocą zewnętrznych służb, by nie było wrażeń, że urząd kontroluje się sam. Powinien powstać staranny raport na temat stanu miasta w kwestii zarządzania rewitalizacją kamie-

nic. Potrzebny jest pełny raport łącznie z analizą finansową dotychczasowych wydatków czy informacjami na temat tego, co robił miejski konserwator zabytków w czasie, gdy otrzymał część obowiązków od konserwatora wojewódzkiego. Oczywiście część z tych kamienic zabytkami nie jest, dlatego powinna być też informacja, jak działał nadzór budowlany itd. Gdy taki dokument będzie na stole, wówczas można rozmawiać o specustawie i pieniądzach.

W Łodzi pokazaliśmy, jak się dogadać

Tomasz Treła, łódzki poseł Lewicy:



Warunek jest jeden: trzeba kochać Łódź. Wszyscy, bez względu na przynależność partyjną, mieszkamy w Łodzi, w wyborach zabiegamy o poparcie łódzian, a w Sejmie reprezentujemy ich interesy, o które powinniśmy wspólnie zadbać. Różnice programowe czy światopoglądowe, spory, dyskusje, nawet ostre, są w polityce

czymś naturalnym, a mimo to można działać wspólnie dla miasta, zamiast obiecywać w kampanii „złote góry”, a po niej udawać, że sprawy nie ma. Przykład to ulica Widzewska i wiadukt, na który miały być rządowe pieniądze. I gdzie one są? Drugą kadencję w Łodzi PO i SLD pokazują, jak to się robi. Różnice między naszymi partiami nie zniknęły, a jednak dogadujemy się. Inny przykład współpracy to starania o EXPO 2022, kiedy wicepremier Piotr Gliński wspólnie z nami, sa-

morządowcami, agitował w Europie i na świecie za Łodzią, mimo że nie popiera - delikatnie mówiąc - prezydent Hanna Zdanowskiej. Specustawa rewitalizacyjna to najpilniejsza sprawa do załatwienia w Sejmie, bo miasto nie udźwignie wydatków związanych z remontami zasobu mieszkaniowego. Zamiast krytykować i zacierać ręce na myśl o katastrofie budowlanej, posłowie Prawa i Sprawiedliwości powinni zabrać głos w sprawie pieniędzy dla Łodzi.

Władze Łodzi marnotrawią pieniądze

Włodzimierz Tomaszewski, łódzki poseł PiS:



Jak pomóc Łodzi? Punkt wyjścia to obiektywny stan bez propagandowej zaslony. Władze Łodzi dostały wizjonerskie projekty, dostęp do setek milionów, które w większości zmarnotrawiły. Ograniczały środki na remonty kamienic. Pozbyły się największych atrakcji, np. 400 mln zł z budżetu państwa wraz z Camerimage powędrowało

do Torunia. To nie są partyjne animozje, a fakty utrudniające pomoc. Im bardziej rząd, który dawał, a lokalne władze nawet nie chciały brać, będzie przez te władze i posłów opozycji atakowany, z przerzucaniem odpowiedzialności, tym trudniej. Minimum to nie szkodzić. Najlepiej przekonywać powrotem do wizji łódzkich wyjątkowości, które napędzić będą kasę miejską środkami niezbędnymi do rewitalizacji. Przy najmniej oddać działki w NCL na te atrakcje. Expo się nie udało, bo tego, co światowe,

pozbyto się. Ogrodnicze Expo to nieakceptowalne wycinanie zieleni. Przesądzona przed obecnymi władzami miasta infrastruktura komunikacyjna będzie powstawać. Można te inwestycje monitorować, podejmować ekowyzwania, realne mogą być systemowe rozwiązania jak subwencja inwestycyjna, na którą trzeba wskazać źródła środków, czyli głosować za dodatkowymi źródłami dochodu budżetu państwa. To są pola współdziałania łódzkich posłów.

Bardzo trudne i mało prawdopodobne

Dr Maciej Onasz, politolog, Uniwersytet Łódzki:



Powstanie proponowanego przez władze miasta i związanych z nimi polityków swoistego paktu dla Łodzi, którego efektem miałyby być specustawa rewitalizacyjna, jest możliwe, ale też - w obecnych warunkach politycznych - bardzo trudne i mało prawdopodobne. Propozycja pojawiła się w określonej sytuacji poli-

tycznej: władze Łodzi od lat stoją w awangardzie konfliktu między samorządem a władzą centralną. Dotyczy to edukacji, wcześniej reformy i jej kosztów, obecnie głównie wysokości subwencji oświatowej oraz spraw finansowych, np. polityka gospodarowania odpadami, koszty energii elektrycznej, płaca minimalna. Mamy do czynienia z sytuacją, w której łódzcy politycy wyraźnie krytykują działania władzy centralnej, jednocześnie oczekując wsparcia swoich działań i to

kwotami rzędu przynajmniej kilku mld zł. Porozumienie w takiej sytuacji jest - mimo różnic - możliwe, jednak zostałoby zapewne powiązane z jakąś formą politycznego „paktu o nieagresji”, szczególnie ze strony polityków miejskich. Takie porozumienie zapewne dotyczyłoby również „podziału fruktów politycznych” - szczególnie zachowania wpływu na konkretne wydatki oraz możliwości wizerunkowego wykorzystania ewentualnych sukcesów przez obie strony.

Matylda Witkowska
m.witkowska@dzienniklodzki.pl

Zdrowie

To miała być bezpieczna metoda powiększania biustu. Dla wielu kobiet okazała się jednak koszmarem. Jej efektem są blizny, długie leczenie, a nawet utrata piersi. O swoich doświadczeniach z żelami Aqua-filling i Los Deline opowiedziała publicznie łódzianka Magdalena Malaczyńska. Chce ostrzec inne kobiety.

Pragnęły być atrakcyjne, pewne siebie i szczęśliwe. Tymczasem ich życie zmieniło się w koszmar. Kobiety, które zdecydowały się na powiększenie piersi metodą wstrzyknięcia żelu Aquafilling, cieszą się, że nadal żyją. Nawet jeśli po operacji zamiast poprawy urody pozostały szpecące blizny...

Postanowiły się przełamać

Korekcja biustu to sprawa intymna. Dlatego kobiety o nieudanej operacji powiększania piersi mówią niechętnie. Tydzień temu ten trudny temat pojawił się w programie telewizji TVN. Większość występujących w reportażu kobiet ukryła swoje twarze.

Dwie panie zdecydowały się jednak stanąć otwarcie przed kamerą. Jedną z dzielnych kobiet jest łódzianka Magdalena Malaczyńska, współwłaścicielka znanej firmy Indigo Nails produkującej lakiery do paznokci.

Magdalena Malaczyńska opisała też swoje przeżycia na Instagramie. Nie ma wątpliwości, że wraz z drugą bohaterką programu miała bardzo dużo szczęścia w nieszczęściu.

„Po roku od usunięciu Aquafillingu organizmy wróciły do pełnego zdrowia, co umożliwiło wszycie implantów w zdeformowany i zniszczony biust” – opowiada Magdalena Malaczyńska.

Łódziankę pomógł chirurg plastyczny, który usunął żel. Później, przez rok zajmował się nią lekarz onkolog. W tym czasie sprawdził, dlaczego rany na piersi nie chcą się goić.

Aby ostrzec inne kobiety przed fatalną w skutkach operacją, pani Magdalena zamieściła na Instagramie ostrzegający film prezentujący chirurgiczny zabieg usuwania żelu i tkanek z chorej piersi.

„Jeśli dotrzwacie do końca, to zobaczycie poszarpane fragmenty ciała. To mięśnie piersiowe, które zostały rozerwane na strzępy podczas aplikacji Aquafillingu. Ciężko odróżnić, które z nich to obumarła tkanka, a które to część ciała, którą jeszcze uda się zregenerować” – wyjaśnia łódzianka.

Groźny żel miał powiększyć biust. Ale zamiast piękna zostały blizny



Wiele kobiet, chcąc uniknąć operacji, decydowało się na wstrzyknięcie żelu. To był duży błąd

Zdecydowała się na ten odważny krok, żeby nikt już w Polsce nie popełnił tego samego błędu.

„Żadna kobieta nie powinna już tego nigdy więcej doświadczyć” – pisze Magdalena Malaczyńska.

Tysiące nabranych kobiet

O komplikacjach opowiadały też inne kobiety. Jedną z nich straciła pierś, kolejny lekarz zalecił usunięcie piersi.

„Zobaczycie poszarpane fragmenty ciała. To mięśnie piersiowe, które zostały rozerwane na strzępy podczas aplikacji Aquafillingu”

– To był moment silnego załamania. Okazało się, że lekarz, na którego liczyłam, powiedział mi, że nie pomoże, bo sam się boi i nie chce ryzykować. Jedyne, co mógł mi doradzić, to usunięcie piersi. Byłam załamana – opowiadała jedna z kobiet.

Odważna decyzja dwóch pań sprawiła, że coraz więcej kobiet zaczęło otwarcie mówić o zabiegach.

„Też miałam to zrobić, nawet wpłaciłam zaliczkę i szczęście od Boga albo znak, bo zrezygnowałam z zabiegu. Pal licho zaliczkę, ważne, że tego nie zrobiłam, zdecydowałam się na implanty” – napisała jedna z czytelniczek wpisu Magdaleny Malaczyńskiej.

Kobiet, które straciły zdrowie w wyniku wstrzyknięcia żeli Aquafilling i Los Deline, jest

więcej. Zabiegów mogło być w Polsce kilka tysięcy. Na szczęście nie u wszystkich pojawiły się skutki uboczne.

Miało być prosto i bezpiecznie Aquafilling miał być bezpieczną i mniej inwazyjną metodą powiększania piersi niż tradycyjne implanty, które wszczepia się chirurgicznie.

Do Polski żel Aquafilling trafił w 2013 r. Dwa lata temu ten sam specyfik zaczął być sprzedawany pod nową nazwą handlową Los Deline.

Od tego czasu żel wstrzykiwany był kobietom przez wielu różnych lekarzy. Zabieg reklamowany był jako łagodniejszy niż tradycyjne operacje. Zabieg trwał około półtorej godziny. W internecie nadal można znaleźć informacje, że jest całkowicie bezpieczny.

Na dodatek żel miał się samoczynnie rozpuścić w organizmie po pięciu latach od zabiegu. To zachęciło wiele kobiet do poddania się wstrzyknięciu, choć to koszt od 10 do 20 tys. zł.

Wiele kobiet rzeczywiście cieszyło się ładniejszymi piersiami. Ale były i takie, u których po kilku dniach zaczęły się kłopoty.

Objawy, które opisują, są dramatyczne: piersi puchną, pękają, są bolesne. Z ran sączą się płyny. Żel przemieszcza się w ciele, zdarza się, że lekarze znajdują go w innych organach. W ekstremalnych wypadkach zniszczenia, do jakich doszło pod wpływem żelu, są tak duże, że konieczna jest amputacja piersi.

Chirurdzy ostrzegają

Jednym z lekarzy, który zajmuje się leczeniem powikłań występujących u pacjentek po zabiegach z żelami Aquafilling i Los Deline, jest dr Mateusz Zachara. Chirurg plastyczny z Polanicy-Zdroju. To on w trudnych chwilach po zabiegu ratował m.in. łódziankę Magdalene Malaczyńską.

Swoje doświadczenia z ofiarami żelu opisał na Instagramie na swoim profilu „Chirurg-plastyk”. Skłoniły go do tego liczne pytania, jakie dostaje od kobiet, dotyczące tej metody.

Szczegóły medyczne operacji usuwania specyfiku są drastyczne.

„Preparat, jak i sposób jego podania, dewastuje okoliczne tkanki, rozrywa mięśnie, znajduje się w różnych płaszczynach: nad mięśniami, pod mięśniami, w gruczole, tkance tłuszczowej, pod skórą. Nie ma możliwości, aby usunąć go całkowicie, ponieważ wgrzyza się w okoliczne tkanki, tworzy w nich zwapnienia i zrosty” – napisał dr Zachara.

Chirurg chce, żeby jego post był ostrzeżeniem dla kobiet znęconych łatwością zabiegu.

„Jedynymi bezpiecznymi i zbadanymi przez ostatnie kilkadziesiąt lat sposobami powiększania i modelowania piersi są implanty silikonowe oraz przeszczep własnej tkanki tłuszczowej” – podkreśla chirurg plastyczny.

Działania prawne

Ale nie tylko sam preparat może stanowić zagrożenie. Także jego podawanie nie zawsze jest właściwe. Zdarzało się, że stosowali go lekarze bez odpowiednich kwalifikacji. W Poznaniu żel do piersi wstrzykiwała... dentystka. Pacjentki skarżyły się, że nie otrzymały informacji o możliwych powikłaniach.

Śledztwo w sprawie powikłań po podaniu żelu prowadzi teraz Prokuratura Okręgowa w Poznaniu.

Wkrótce zostaną powołani biegli z Zakładu Medycyny Sądowej. Mają ocenić, czy aplikowanie żelu przebiegało zgodnie

„Preparat i sposób jego podania dewastuje okoliczne tkanki, rozrywa mięśnie. Nie ma możliwości, żeby usunąć go całkowicie”

z procedurą i czy przez to nie doszło do powikłań. Na razie nikomu nie postawiono zarzutów.

– Będzie to można zrobić dopiero po uzyskaniu opinii biegłych – mówi prokurator Michał Smętkowski, rzecznik poznańskiej prokuratury.

Żelem zainteresował się też Urząd Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych. W czerwcu wszczął postępowanie w sprawie wycofania z obrotu i użytkowania żelu Los Deline.

„Po wszczęciu postępowania jedyny polski dystrybutor ww. wyrobu – Concept Med. Sp. z o.o. powiadomił prezesa urzędu, że zawiesza dystrybucję tego wyrobu, także wytwórca powiadomił prezesa urzędu, że tymczasowo zaprzestaje sprzedaży ww. wyrobu na polskim rynku” – informuje Wojciech Łuszczyna, rzecznik prasowy urzędu.

Decyzja o wycofaniu z obrotu ma zapaść jeszcze w tym miesiącu.

Tymczasem w internecie wciąż można znaleźć oświadczenie produkującej żel czeskiej firmy Biotrh, która broni preparatu.

„Każdy zabieg przy użyciu jakiegokolwiek wyrobu medycznego może spowodować reakcje niepożądane. Implanty lub wypełniacze są ciałami obcymi w organizmie człowieka, dlatego każde wszczepienie implantu może potencjalnie wiązać się ze zwiększonym ryzykiem działań niepożądanych zarówno bezpośrednio po umieszczeniu, jak i po upływie miesięcy lub lat. (...) Jako producent staramy się badać takie przypadki, ale często nie ma wystarczających dowodów na to, że zabieg został wykonany zgodnie ze wszystkimi wymogami” – napisała firma.

Kliniki odchodzą od żelu

Dziś, po serii negatywnych opinii, trudniej jest znaleźć klinikę, która wstrzyknie kontrowersyjny żel.

– Nie prowadzimy już tych zabiegów. I odradzamy ich stosowanie – słyszymy w jednej z białostockich klinik, która na swojej stronie wciąż ma informacje o Aquafillingu.

Ale skutki wykonanych do tej pory zabiegów mogą pojawić się u pacjentek nawet za kilka lat. Kobiety, które miały takie zabiegi, na wszelki wypadek powinny skonsultować się z lekarzem.

©©

Król imperium seksu – polski ślad w aferze Jeffrey’a Epsteina

Andrzej Dworak
redakcja@polskatimes.pl



Floryda

Na długo przed tym, zanim akcja #MeToo stała się katalizatorem ruchu przeciwko przemoc seksualnej i wiele lat przed upadkiem Harveya Weinsteina, Billa Cosby’ego, był Jeffrey Edward Epstein. Miliarder, którego przyjaciółmi byli artyści, politycy, tytani biznesu i członkowie rodziny królewskiej, zwabił nastolatki do rezydencji w Palm Beach. Jego wyspę w archipelagu Wysp Dziewiczych nazywano „Pedophile Island” i „Orgy Island”. W aferę zamieszane są osoby z Polski.

Z materiałów śledztwa. Palm Beach, Floryda, listopad 2004 rok. Michelle Licata wspięła się krętymi

schodami, mijając ściany pokryte fotografiami nagich dziewcząt. Na szczycie klatki schodowej znajdował się pokój z ogromnym łóżkiem, na podłodze dywany w kolorze kremowym, obok zielona sofa. Była też wanna, stół do masażu i minutnik. Pokój był słabo oświetlony.

Srebrnolłosy mężczyzna przewiązany białym ręcznikiem wszedł do pokoju. Położył się twarzą w dół na stole do masażu i podczas rozmowy przez telefon polecił Licacie masować sobie plecy, nogi i stopy... Później mężczyzna odwrócił się i odsłonił. Polecił dziewczynie zdjąć ubranie. 16-letnia Licata, spanikowała i mechanicznie zdjęła dzinsy i zebrała się do bielizny. Srebrnolłosy ustawił minutnik na 30 minut, a potem odpiął dziewczynę stanik. Zaczął dotykać ją jedną ręką i masturbować się drugą. Patrzyła na minutnik, żeby nie widzieć tego, co robił.

Micelle Licata jest jedną z ponad 100 dziewcząt w wieku gimnazjalnym i licealnym, które wykorzystał miliarder Epstein.

Licata, obecnie dorosła osoba mieszkająca w pobliżu Nashville, opowiedziała śledczym i mediom o doświadczeniach z Epsteinem w jego rezydencji w Palm Beach, gdy była uczennicą w Royal Palm Beach High School.

Wiele uczennic z Royal Palm Beach High School miało kontakt ze „straszonym staruchem” o imieniu Jeffrey, który mieszkał w różowej rezydencji na nabrzeżu i płacił dziewczynom od 200 do 300 USD za masaż. W raporcie policyjnym Licata została pierwotnie nazwana Jane Doe. Później w aktach znajdują się: Jane Doe nr 2, Jane Doe nr 3... Jane nr 102 i 103. Dziewczyny ściągano z Europy, Ameryki Południowej i krajów byłego ZSRR. Ten proceder miał polski wątek.

Brutalna rzeczywistość handlu ludźmi Jeffrey’a Epsteina została ujawniona pierwszy raz w roku 2007. Epstein stał się zarejestrowanym przestępcą seksualnym, ale ta najdłużej trwająca sprawa handlu ludźmi w historii prawa USA, nie skończyła

się do tej pory. W 2007 roku, pomimo licznych dowodów przedmiotowych i licznych świadków, prokuratorzy federalni i prawnicy Epsteina po cichu zawarli umowę. Epstein zgodził się na przyznanie do winy za dwa przestępstwa z prostytutką w tle i dostał 13 miesięcy łagodnego aresztu. On i jego współnicy otrzymali immunitet od federalnych zarzutów handlu ludźmi w celach seksualnych, za które groziły kary dożywotniego więzienia. I choć to był skandal większy niż afera Moniki Lewinsky, Watergate Scandal i afera Profumo, jego zespół prawników pod wodzą Alana Dershowitza uzyskał ugodę.

Jedną z „asystentek” miliardera była Adriana Ross (Adriana Mucińska), była modelka z Polski. Pracowała w rezydencji Epsteina i pomagała mu w układaniu agendy spotkań. Najwyraźniej była osobą wtajemniczoną i godną zaufania. Nie jest jasne, czy Epstein i jego „łowcy młodych ciał” pierwszy raz spotkali Ross w USA czy w Polsce.

Według dzienników przelotów tzw. Lolita Express, czyli maszyny na pokładzie której sławni ludzie uprawiali seks z dziewczętami, Ross była jedną z młodziutkich panienek najczęściej latającą z Billem Clintonem... Adriana Ross utrzymuje, że przyjechała z Polski jesienią 2002 roku na zaproszenie Elite Models. Zmieniła nazwisko z Mucińska na Ross po ślubie z Duncanem Rossem, którego poznała w Europie, gdzie był związany z Elite Models. W zeznaniach powoływała się na prawo do piątej poprawki, gdy tylko zadawano jej trudne pytania - m.in. o Billa Clintona i o domniemane relacje brytyjskiego księcia Andrzeja z nieletnimi dziewczętami.

Inną postacią o polskim pochodzeniu występującą w tym seksskandalu jest Janusz Banasiak. To on obciążył Adrianę Ross, twierdząc, że ona i jeszcze jeden mężczyzna przed przybyciem policji do rezydencji w Palm Beach usunęli znajdujące się tam komputery.

Banasiak wyjechał z Polski w 1980. Był kamerdynerem Epsteina przez dekadę. Mieszkał w domu dla pracowników przylegającym do terenu należącym do jego gospodarza. Otwierał drzwi dziewczynom, które robiły Epsteinowi „masaż”, i wręczał im gotówkę. Jak twierdzi, nie interesował się tym, co się dzieje. Jego obowiązki obejmowały załatwianie różnych spraw, kupowanie artykułów spożywczych i kwiatów oraz pobieranie gotówki z banku, tak aby zawsze mieć pod ręką 2 tys. dol.

Podczas gdy Banasiak pełnił funkcję kierownika posiadłości w Palm Beach, jego żona i pasierbica otrzymały posady u byłej żony prezydenta Trumpa, Iwany.

Więzi między Trumpami a Epsteinem były w latach 80. i 90. bliskie. Brat Epsteina Mark twierdził, że Trump latał samolotem Jeffrey’a „wiele razy”. W 1992 Trump zorganizował imprezę dla „dziewczyny z kalendarza” w swej rezydencji Mar-a-Lago wyłącznie dla siebie, Epsteina i 28 młodych kobiet. W lipcu prokuratura wycofuje się z umowy z Epsteinem wobec nowych dowodów jego winy. Miliarder został aresztowany 8 lipca i osadzony w więzieniu na Manhattanie. Nie przyznał się do winy.

10 sierpnia został znaleziony martwy w celi. Pojawili się spekulacje, że został zamordowany.

REKLAMA

009430362

Meble taniej o VAT

Nasze salony firmowe w Twojej okolicy:

Łódź, ul. Brukowa 4, Al. Piłsudskiego 133c
Pabianice, ul. Stary Rynek 23

16 listopada - 2 grudnia

Promocja „Meble taniej o VAT” oraz promocja na zestawy **dot. wybranego asortymentu i obowiązuje od 16.11 do 2.12.2019 r.** albo do wyczerpania zapasów. Promocja „Kuchnie taniej o VAT” obowiązuje od 7.11 do 2.12.2019 r. albo do wyczerpania zapasów. Promocje nie łączą się i nie pokrywają z innymi promocjami lub wyprzedażami z wyjątkiem promocji „10 rat 0%”, która trwa od 16.11 do 2.12.2019 r. RRSO 0%. Umowa o kredyt konsumencki zawierana jest między kredytobiorcą a kredytodawcą tj. Alior Bankiem, obsługującym sprzedaż ratową w ramach promocji „10 rat 0%” w salonie meblowym. Przyznanie kredytu uzależnione jest od pozytywnej oceny zdolności kredytowej potencjalnego kredytobiorcy przez Bank. Promocje obowiązują w wybranych salonach.

kupuj na brw.pl



10 RAT 0%

Australijczyk zrobił model łódzkiej rudery. I wstawił go do duńskiej galerii sztuki

Matylda Witkowska
m.witkowska@dziennik.lodz.pl



Sztuka

Australijczyk Joshua Smith zbudował model grożącej zawaleniem łódzkiej kamienicy w skali 1:20. Namówił go łódzki artysta Bezt, który ozdobił dzieło murem. Teraz małą kamienicę będzie można kupić w galerii w Kopenhadze.

Nietypową inspirację znalazł dla siebie australijski artysta Joshua Smith. Na warsztat wziął łódzką rudere z ul. Limanowskiego 68.

Namówił go do tego pochodzący stąd artysta Mateusz Gapski, bardziej znany jako Bezt. Specjalizuje się on w muralach. W ramach duetu Etam Cru Bezt stworzył m.in. popularną „Babcie z kurką” z al. Politechniki Łódzkiej. Wraz z Joshua postanowili stworzyć wspólnie dzieło. - Nie byłem nigdy osobiście w Łodzi. Model stworzyłem wyłącznie na podstawie zdjęć z Google Street View - mówi Joshua Smith.

Budynek można nadal obejrzeć na mapie Googla. Jednak został on już rozebrany, w jego miejsce powstanie apartamentowiec.

Australijczyk odtworzył budynek oraz polskie opisy w skali 1:20. Dodatkowo Bezt stworzył na jego ścianie mural z mężczyzną i kobietą. Tego dzieła nie ma na oryginalnej kamienicy.

Ponieważ pracowali w różnych miejscach, najpierw Smith stworzył ścianę kamienicy i wysłał ją do Polski. Bezt namalował mural i odesłał ścianę do Australii. Tam Joshua Smith dorobił resztę.

Teraz model znów trafi do Europy. Od jutra można go oglądać w galerii sztuki Kirk Gallery w Kopenhadze. Do celowo przeznaczony jest na sprzedaż.

Australijczyk znany jest z tworzenia modeli zaniedbanych budynków z całego świata. Zbudował już m.in. blok mieszkalny z Hongkongu i zamknięty sklep z płytami z Los Angeles.

Łódzka kamienica zapoczątkowała nową serię modeli z muralami na ścianach.

- Będę tworzył modele budynków, a najbardziej znani autorzy murali na świecie będą malować na nich swoje obrazy -owiada Smith.



Mural z parą na modelu kamienicy przy ul. Limanowskiego 68 stworzył łódzki artysta Bezt



Łódzka kamienica trafi do duńskiej galerii



Joshua Smith z Australii tworzy modele zaniedbanych budynków z całego świata



Modele wykonane są w skali 1:20. Piętro jest niewiele większe od buteleczki



Wśród jego prac jest m.in. zapuszczony blok z Hongkongu



Joshua Smith dba o detale. Kontener ma śmieci, rdzę i wlepki

Nowe technologie psują mózg. Grozi nam cyfrowa demencja

Dorota Krupińska
dorota.krupinska@polskapress.pl



Spoleczeństwo

Pokolenie ery smartfonowej narażone jest na demencję cyfrową, syndrom FOMO, depresję i fonoholizm. Badania pokazują, że osoby uzależnione od gier komputerowych mają zmienioną strukturę mózgu. Płacimy bardzo wysoką cenę za nadmierne korzystanie ze smartfona i internetu. O tych chorobach cywilizacyjnych do niedawna nikt nie słyszał.

Dla nastolatków telefon może być przebiegły i inteligentny, kobiecy, męski oraz sprytny. Nadają im cechy osób żywych. Darzą uczuciami. Płaczą, gdy się uszkodzi. Smartfon, ten wymarzony i często kosztujący krocie, jest przedmiotem ich pragnień oraz marzeń.

Wiele robią, by mieć nowy model. Gromadzą pieniądze, rezygnują z różnych innych przyjemności, jak wspólne wyjście. Takie wnioski płyną z ogólnopolskiego raportu „Nałogowe korzystanie z telefonów komórkowych. Szczegółowa analiza fonoholizmu”, przeprowadzonego wśród uczniów w wieku 12-19 lat. Autorem jest dr Maciej Dębski z gdańskiej fundacji Dbam o mój Z@sięg.

Cofnijmy się do niewinnych początków tego szaleństwa. Gdy w 1992 r. firma IBM zaprezentowała w Las Vegas prototyp smartfona o nazwie Simon, nikt nie przypuszczał, z jakimi problemami przyjdzie zmierzyć się niemal trzy dekady później. Nikt zapewne także nie spodziewał się, że telefon komórkowy zrewolucjonizuje świat i zawałdnie następnymi pokoleniami.

2007 r. to kolejna przełomowa data cyfrowej rewolucji. Dla wielu to początek ery smartfonowej. Steve Jobs prezentuje światu pierwszego iPhone'a. Smukły aparat o ekranie

nie 3,5 cala stał się ikoną i objawieniem na rynku. Do dziś, dla niektórych, urządzenia ze słynnym logo są szczytem marzeń i symbolem prestiżu.

Trzy lata później od pamiętnego występu twórcy Apple smartfonowe szaleństwo nabiera rozpędu. Producenci prześcigają się i rywalizują w tym technologicznym wyścigu. W 2010 r. na świecie sprzedano 500 mln egzemplarzy. Osiem lat później już o miliard więcej. Licznik wciąż bije. Smartfon stał się nieodłączną częścią naszego życia. Ale oprócz wielu korzyści, jakie oferuje, niesie również za sobą konkretne zagrożenia. Jaka jest jego ciemna strona?

Co piąty uczeń twierdzi, że jest uzależniony od telefonu komórkowego, co dziesiąty należy do grupy zagrożonych uzależnieniem. Dnia bez telefonu nie wyobraża sobie co trzeci nastolatek. 84 proc. osób śpi z telefonem.

Fonoholizm, czyli nałogowe używanie telefonu komórkowego jest coraz powszechniejszym zjawiskiem i dotyczy ludzi

w każdym wieku. - Mechanizm działania wszelkich uzależnień jest ten sam - twierdzi dr Bernadeta Lelonek-Kuleta, adiunkt w Katedrze Zdrowia Publicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, specjalistka w zakresie patologii społecznych. - Świat cyfrowy i media wciągają nas. Dają odłot, są jak haj. Odprężają. Szukamy łatwych sposobów, by się lepiej poczuć. Klikanie jest łatwe, lekkie i na wyciągnięcie ręki - opisuje.

Pierwszy krok do nałogu to zaabsorbowanie. Telefon staje się dla nas ważny. Coraz częściej sprawdzamy, czy przyszedł SMS, czy jest lajk na Facebooku. Bawimy się nim, trzymamy w ręku, w czasie spotkań, posiłku, nawet jazdy samochodem.

Drugi krok to utrata kontroli. Zmuszamy się, by odłożyć telefon i łapiemy się na tym, że nie potrafimy. Myśl o nim zaprząta nam głowę. - To typowy mechanizm, gdy zachowanie przejmuje kontrolę nad mną, a ja tracę kontrolę nad nim - tłumaczy dr Lelonek-Kuleta.

Trzeci krok i zarazem ostatni to negatywne wieloaspektowe konsekwencje kompulsywnego używania telefonu. - Kłótnie z bliskimi, zaburzone relacje z otoczeniem, złe samopoczucie. A także brak koncentracji, zmęczenie, bezsenność, pobudzenie. Uzależniony odczuwa poirytowanie, gdy nie ma zasięgu, a niepokój, gdy bateria się wyczerpuje oraz lęk, gdy zapomni telefonu - wymienia dr Lelonek-Kuleta.

Bóle brzucha, potliwość, zawroty głowy - to fizjologiczne symptomy osób z syndromem high FOMO. Pojawiają się, gdy fomersi nie mogą korzystać z mediów społecznościowych i są odcięci od Internetu. Fomo bowiem oznacza obawę przed utratą ważnej informacji, więc chorzy bezustannie klikają w nocy i dzień.

Budzą się, by sprawdzić, czy ktoś nie zostawił lajka pod postem i zdjęciem. Jaki padł komentarz, kto dołączył do portalu społecznościowego, kto skrytykował. Myśli krążą wokół komórki: kto zadzwoni, kto napisze, a chwilowe odcięcie od sieci

powoduje ataki paniki. Szacuje się, że 16 proc. młodych internautów powyżej 15. roku życia należy do grupy osób z wysokim syndromem FOMO.

- Każde uzależnienie zabiera energię tak potrzebną, by harmonijnie dostosować się do życia w świecie - twierdzi dr Grzegorz Kopacz, psychiatra. - Zmienia się świat motywacji, aktywność, a w końcu osobowość osoby uzależnionej. Jesteśmy świadkami, gdy na naszych oczach młodzi rozwijają się już uzależniona od smartfona - tłumaczy.

Zdaniem psychiatry nadużywanie telefonu powoduje zaburzenia dotyczące poczucia sensu, nastroju, emocji. W konsekwencji pojawiać się mogą problemy w relacjach oraz izolacja wpływająca głęboko na życie.

Oprócz zaburzeń psychicznych współczesny człowiek ery wirtualnej cierpi na schorzenia fizyczne. Pochylona głowa, barki wysunięte do przodu, okrągłe plecy, a w dłoni smartfon. To typowy obraz współczesnego człowieka cierpiącego na smartfonową szyję. Cyfrowa rewolucja stała się powodem chorób cywilizacyjnych. Do otyłości, cukrzycy i nadciśnienia dołączyły nowe jednostki: fonoholizm, demencja cyfrowa i całe spektrum zaburzeń psychicznych. - Niestety wciąż mamy niską świadomość, że smartfon może być szkodliwy i uzależniający - podkreśla dr Lelonek-Kuleta. ©

REKLAMA

089254795

PROMOCJA
24% TANIEJ
300*
~~399~~

CHÂTEAU
Czekolada orzechowa
Opak. 100 g

Orzechowa

WIELKI Test
PRODUKTÓW ALDI

Zapraszamy do najbliższego sklepu!

ZDOBYŁA FANÓW KAWAŁEK PO KAWAŁKU

Jejku, czekolada z okienkiem! To wspomnienie starych czasów, kiedy to był rarytas. Nadal jest pyszna...

Posiada bardzo dużo całych orzechów, co nie jest często spotykane w innych czekoladach. Pyszna, mleczna, rozpylająca się w ustach.

★★★★★ Agnieszka, 43 lata z Jeleniej Góry

★★★★★ Marta, 29 lat z Wrocławia

ALDI

WIĘCEJ INFORMACJI I OPINII NA: **zawszeALDI.pl**

Anna Groncewska

a.groncewska@dziennik.lodz.pl



Społeczeństwo

Niedawno zmarł Józef Woźniak z Woli Buczkowskiej (pow. łaski), najstarszy mieszkaniec woj. łódzkiego. Dożył 108 lat. Teraz najstarszą mieszkanką naszego regionu jest 107-letnia Zofia Kuczowska z Tuszyńska. A jeszcze niedawno była nią inna mieszkanka gminy Tuszyń – Józefa Pokrzywa, która przeżyła 108 lat.

Zofia Kuczowska, najstarsza mieszkanka woj. łódzkiego, ma 107 lat. Urodziła się 25 kwietnia 1912 r. w Szczukwinie koło Tuszyńska. Potem przeprowadziła się do tego miasta. Wiele lat mieszkała koło tuszyńskiego cmentarza. Prowadziła gospodarstwo. Miała czworo dzieci. Jeden z synów zmarł w dzieciństwie, drugi też w młodym wieku. – Potem mieszkała z synem Władysławem – opowiada nam Maria Krawczyk, tuszyńska pielęgniarka. – Ale umarł, gdy miał 67 lat. Jego żona jest chora, sama wymaga opieki. Pani Zofia przeprowadziła się więc do córki Kazimiery do Tuszyńska-Lasu i tam do dziś mieszka. Żyje jeszcze jedna z siostr pani Kuczowskiej.

Pani Zofia doczekała się pięciu wnuków i sześciu prawnuków. Rodzina zapewnia, że daje sobie radę w opiece nad seniorką, mimo że pani Zofia nie jest już sprawna.

Do niedawna najstarszą mieszkanką naszego regionu była Józefa Pokrzywa z gminy Tuszyń. Ostatnie lata życia też spędziła w Tuszyńsku-Lesie. Jadwiga Owczarz, jej córka, gdy siada teraz w kuchni, często patrzy na stojący w pokoju fotel. Jeszcze niedawno siedziała na nim jej mama. Józefa Pokrzywa z Tuszyńska-Lasu umarła, gdy miała 108 lat.

– Brakuje mamy, choć wiadomo, że nikt nie żyje wiecznie, a ona dożyła pięknego wieku – mówi jej córka. – Mama zamieszkała u mnie, gdy skończyła sto lat. Wcześniej mieszkała w Tuszyńsku z najmłodszą siostrą. Tam jeszcze obchodziła swoje 100-lecie. Ale kiedyś powiedziała, że chce mieszkać ze mną. Zabrałam ją do siebie.

Pani Jadwiga opowiada, że, gdy mama z nią zamieszkała, była jeszcze sprawna. Ona, choć już na emeryturze, dorabiała, pracowała 2-3 godziny dziennie.

– Początkowo zostawiałam mamie kanapki, herbatę, kakao – wspomina. – Obiad już sama podawałam mamie. Ale któregoś dnia wróciłam i zobaczyłam odkręcony gaz. Pewnie chciała sobie coś ugotować, jak to gospodyni. Ale ja się przestraszyłam. Postanowiłam zrezygnować z pracy i zająć się mamą.



Pani Józefa Pokrzywa dożyła 108 lat. Była najstarszą mieszkanką województwa łódzkiego. Pochodziła z Tuszyńska

Stulatkowie, czyli kto najdłużej żyje w regionie łódzkim

Józefa Pokrzywa, z domu Busiakiewicz, urodziła się w 1908 r. w drugi dzień Bożego Narodzenia. W Tuszyńsku miała gospodarstwo, które prowadziła z mężem. Mieli czworo dzieci.

– Tata Józef był też rzemieślnikiem – dodaje pani Jadwiga. – Wytwarzał końskie chomaty. Nie powiem, dobrze się nam powodziło.

Ale w 1948 r. mąż pani Józefy zginął tragicznie. Pojechał do Łodzi. Próbowal wskoczyć do tramwaju. Nie udało się... Pani Pokrzywa została sama z czwórka

Pani Zofia Kuczowska, najstarsza mieszkanka woj. łódzkiego, ma 107 lat. Urodziła się 25 kwietnia 1912 roku w Szczukwinie koło Tuszyńska

dzieci. Najmłodsza Basia miała 9 lat, Jadwiga – 11, Emilia – 13, a najstarszy brat Józef – 15.

– Było ciężko – wspomina pani Jadwiga. – Jak skończyłam podstawówkę, poszłam do pracy i dalej się uczyłam. Gospodarstwo pomagał mamie prowadzić jej brat. Ale gdy przyszedł wykopki i żniwa, to wszyscy szliśmy pracować w polu u wujka.

Pani Józefa miała siedmioro rodzeństwa i wszyscy oprócz jednej z siostr, która zmarła, mając około 60 lat, dożyli dziewięćdziesiątki. A jednej z siostr, Toli, niewiele zabrakło do setki.

– Mama całe życie ciężko pracowała – mówi pani Jadwiga. – Była szczupłą. Nie jadła wiele. Piła za to zioła. I to dużo. Nie paliła papierosów, nie piła alkoholu. Choć już w starszym wieku lubiła sobie dolać do herbaty łyżeczkę koniaku na poprawę krążenia. Miała ponad 100 lat i potrafiła bez problemów przeczytać wiadomości, które przesu-

wały się na pasku w telewizyjnych Wiadomościach. Kiedy u mnie zamieszkała, to chodziła o lasce, potem o balkoniku. Ale niemal do końca codziennie ją ubierałam i sadzałam w fotelu. Rok przed śmiercią miała kłopoty z pamięcią, nie wszystkich poznawała. Ale miała prawo. Wcześniej znała daty urodzin wszystkich wnuków i prawnuków. Wiedziała, że jest najstarszą mieszkanką woj. łódzkiego i bardzo się z tego cieszyła.

W gminie Tuszyń żyje ponad 50 osób, które skończyły 90 lat. A w samym Tuszyńsku-Lesie dwie panie przeżyły ponad 100 lat.

– Czy jest jakaś tajemnica w tym, że u nas w Tuszyńsku i Tuszyńsku-Lesie ludzie dożywają tak sędziwego wieku? – zastanawia się Maria Krawczyk. – Na pewno znaczenie ma panujący tu mikroklimat. Wokół mamy przecież las sosnowy. Nie bez powodu w Tuszyńsku otworzono szpital dla chorych na płucach.

W całym woj. łódzkim żyje blisko 130 osób, które skończyły 100 lat. Większość to kobiety. Nie jest to mało. Zwłaszcza że średnia życia w naszym regionie należy do najniższych w Polsce. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że mężczyźna z woj. łódzkiego żyje przeciętnie 71 lat i 5 miesięcy, podczas gdy średnia dla kraju wynosi 73 lata i 7 miesięcy. Mieszkanki woj. łódzkiego zajęły w tym zestawieniu 15. – przedostatnie – miejsce. Przeciętna długość życia pań w naszym regionie wynosi 80 lat i 5 miesięcy, a w Polsce to 81 lat i 7 miesięcy.

Niedawno swoje setne urodziny obchodziła Emilia Elżanowska, z domu Przedbora, z Tomaszowa Mazowieckiego. Urodziła się w 1919 r. w Smardzewicach i tam mieszkała do ślubu ze Stanisławem Elżanowskim. Młodzi małżonkowie przeprowadzili się do Tomaszowa Mazowieckiego. Zamieszkali przy ul. Warszawskiej.

– Byliśmy małżeństwem zaledwie 8 lat – opowiadała pani Emilia. – Kiedy mąż zmarł, starsza córka Kucyna miała 6 lat, a młodsza Grażyna tylko 3.

W czasie wojny pani Emilia była łączniczką i sanitariuszką w Armii Krajowej, m.in. w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego i Opoczna. Jubilatka wychowywała córki, pracowała zawodowo, zajmowała się domem. By dorobić, szła kapcie. Pracowała w kopalni „Biała Góra”, w „Mazovii”, a także w „Tomskorze”. Stamtąd odeszła na emeryturę.

Dziś pani Emilia może się pochwalić trojgiem wnucząt, siedmiorgiem prawnucząt i dwoma praprawnukami. Teraz mieszka z wnukiem Szymonem. 100-let-

nia tomaszowianka lubi czytać i oglądać telewizję.

Natomiast 105 lat ma łódzianka Agnieszka Stachurska. Urodziła się 5 marca 1913 r. koło Radomia. Miała czterech braci i siostrę. Początkowo z dziećmi i mężem Franciszkiem mieszkała w Warszawie. Potem wrócili do Radomia, by w końcu osiedlić się w Łodzi. Pani Agnieszka zawsze była elegancką kobietą. Dbła o siebie, używała dobrych kremów. Lubiała się dobrze ubrać, gimnastykować, spacerować, a także pracować w ogrodzie. Nie pracowała zawodowo, a zajmowała się domem.

Najstarszą żyjącą dziś Polką jest mieszkająca w Gliwicach 113-letnia Tekla Juniewicz. Urodziła się 10 czerwca 1906 r. w Krupsku koło Lwowa.

– Moja mama była piękną kobietą – opowiadała kilka lat temu portalowi „Gliwice, przyszłość jest tu” pani Tekla. – Mama umarła podczas I wojny światowej, a ja trafiłam do szkoły prowadzonej przez siostry szarytki w Przeworsku. Tymi ochronkami opiekowała się księżna Lubomirska. Uczyłam się tam żyć i haftować, pracowałam też w kuchni. Pamiętam, że siostry miały piękne nakrycia głowy. Lubili mnie i dobrze traktowały. Nazywały mnie „Kluską”.

Po wojnie, jako repatriantka, znalazła się na Śląsku w Sośnicy. Jej mąż pracował w kopalni. Był od niej starszy o 22 lata. Dożył 96 lat. Mieli dwie córki. Do 103. roku życia pani Tekla mieszkała sama. Opowiadała, że nie ma recepty na długowieczność. Ona była zawsze towarzyską, lubiła podróżować, czytać. Lubiała tłuste jedzenie i majonez. Wszystko smażyła na smalcu. ©

Ścigał bandytów. Nagroda: dezubekizacja

Małgorzata Oberlan
m.oberlan@polskapress.pl



Prawo i życie

Marian Szłapa to kryminalny as z Torunia. Przez blisko dwie dekady ścigał zorganizowaną przestępczość. Państwo podziękowało mu dezubekizacją i obcięciem emerytury o 70 procent.

Głębokie poczucie niesprawiedliwości – to obecny stan ducha Mariana Szłapy, emerytowanego policjanta, obecnie prywatnego detektywa. Śledczy z Torunia, który przez blisko dwie dekady ścigał najgroźniejszych przestępców (zatrzymywał m.in. członków ośmiornicy łódzkiej) to jedna z tysięcy ofiar ustawy dezubekizacyjnej z 2016 roku. Tej, mocą której – na podstawie twierdzeń Instytutu Pamięi Narodowej o „służbie na rzecz państwa totalitarnego” – obniżono emerytury tysiącom byłych policjantów i renty rodzinne wdowom po zmarłych mundurowych.

Grzechem Mariana Szłapy ma być to, że jako 21-latek rozpoczął pracę zawodową w III Wydziale Służby Bezpieczeństwa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Toruniu. Na rzecz totalitarnego państwa przepracował od 1987 roku dokładnie 2 lata i 9 miesięcy.

W świetle ustawy to wystarczający powód, by narażającemu życie i zdrowie przez 20 lat policjantowi obniżyć emeryturę o 70 procent. Po cięciu Marianowi Szłapie zostawiono 1700 zł. Walczy w sądach. – Nie tyle o pieniądze, choć przecież one też są ważne, co o sprawiedliwość i godność – podkreśla.

Wspomniany Wydział III formalnie zajmował się tzw. nadbudową (oświata, służba zdrowia, media, kultura), a w praktyce zwalczaniem opozycji demokratycznej. Jako starszy szeregowy Marian Szłapa pełnił w pracy funkcje pomocnicze. – Podkreśla, że starszego szeregowca nikt wtedy nie pytał, do jakiego wydziału chce trafić – mówi Szłapa.

Fakt, że w 1990 roku przeszedł weryfikację (pozytywnie), w świetle ustawy z 2016 roku nie miał znaczenia.

Co robił zawodowo Marian Szłapa przez 20 lat? Od 1990



Historię swojej służby i „podziękowanie” za nią Marian Szłapa opisał w książce „Na stos” (2019 r.)

do 1999 roku, jako kryminalny w Toruniu, ścigał złodziei samochodów i zorganizowaną przestępczość. Rozpracowywał i zatrzymywał ludzi podejrzanych o najcięższe przestępstwa przeciwko życiu i mieniu. W 1999 r. został zatrudniony w Biurze do Walki z Przestępczością Zorganizowaną Komendy Głównej Policji na stanowisku operacyjnym. Do zakresu jego obowią-

ków należał udział w czynnościach realizacyjno-operacyjnych i zatrzymaniu liderów grup przestępczych. Brał udział także w zatrzymaniu przestępców związanych z grupą tzw. łódzkiej ośmiornicy. Jej członkowie, przypomnijmy, należeli do najgroźniejszych przestępców w kraju.

Pracował też w Centralnym Biurze Śledczym Policji. Prowa-

dził sprawy z zakresu przestępczości narkotykowej, korupcyjnej, przemytniczej. Dokonywał zatrzymań członków zorganizowanych grup przestępczych, z użyciem broni palnej. Był wielokrotnie nagradzany przez przełożonych.

W 2008 roku został uznany za niezdolnego do dalszej pracy (orzeczono III grupę inwalidzką w związku ze służbą). Przeszedł na emeryturę. Założył w Toruniu prywatne biuro detektywistyczne i podjął nowe wyzwania.

Ustawa dezubekizacyjna wyrzuciła go, jak tysiące innych osób, poza nawias własnej grupy zawodowej – tak to odbiera. Uważa, że państwo, które go zweryfikowało w 1990 roku i któremu przez blisko 20 lat służyło, pokazało mu najbardziej ordynarny gest. – A takich jak ja są w kraju tysiące. Niektórzy nie doczekali sądowych wyroków. Zmarli – mówi Marian Szłapa.

„Na stos” – tak nazywa się wydana w tym roku książka, w której Marian Szłapa opisał szczegóły swojej służby i sposób, w jaki mu za nią „podziękowano”. Jednym z najbardziej poruszających momentów publikacji jest scena opisana w ostatnim rozdziale.

Toruń, zabawa karnawałowa w 2017 roku, znany w mieście lokal. Hucznie świętują w nim między innymi dawni przestępcy, którzy zdawali „wyczyścić” swoje interesy. „Bandziory” – najkrócej rzecz ujmując.

– Wykrzykiwali nazwiska chłopaków (w tym moje) z dawnego Biura do Walki z Przestępczością Zorganizowaną, uzupełniając je określeniem, przepraszam, że użyję dosłownie: „skur...”. Tak świętowali odebranie emerytur znienawidzonym policjantom – mówi Annie Ruszczyk z „Gazety Śledczej”.

Pokrzywdzeni przez ustawę dezubekizacyjną mogą powołać się na artykuł 8a. Daje on możliwość odstąpienia od dezubekizacji, jeżeli ktoś krótko pracował w aparacie represji, wspierał opozycję lub po 1990 roku szczególnie zasłużył się dla wolnej Polski i narażał dla niej zdrowie i życie.

Marian Szłapa skorzystał z „trybu 8a”. Niestety, aktu łaski się nie doczekał. Dziś Naczelny Sad Administracyjny w Warszawie będzie rozstrzygał, czy w sprawie Szłapy resort nie dopuścił się przewlekłości. ©

REKLAMA

009417975

Sylwester 2019/2020

Przeżyj z nami najbardziej roztąńczoną noc w mieście w rytmie DISCO!

990 PLN/para

✉ sylwester@doubletreelodz.pl
☎ 507 754 523

DOUBLETREE
by Hilton
ŁÓDŹ

Do uczestnictwa w balu zapraszamy jedynie osoby dorosłe. Podana cena zawiera VAT.

Łubu dubu, szafa z „Misia”

Od pierwszego klapsa na planie kultowego „Misia” mija właśnie 40 lat, kiedy komornik położył rękę na rekwizyty znane z filmu. Na szczęście licytację w ostatniej chwili odwołano

Anita Czapryn
a.czapryn@polskatimes.pl



Kultura i film

Stanisław Bareja, gdyby żył, musiałby przyznać, że życie czasem tak miesza się z filmem, że nie wiadomo, gdzie prawda, a gdzie fikcja. Kultowe przedmioty z „Misia” zostały zajęte przez komornika i pod koniec października miały zostać sprzedane na licytacji. Wszystko przez długi Klubu Sportowego... nie, nie „Tęcza”, tylko „Orzeł”.

„Łubu dubu, łubu dubu, niech żyje nam prezes naszego klubu. Niech żyje nam! To śpiewałem ja, Jarzabek Waclaw, trener II klasy” – ktoś nie zna tekstu, który w filmie wyśpiewywał Jerzy Turek na cześć prezesa Ochódzkiego, stając przed pocziwym meblem – starą szafą gdańską, w której wszystko nagrywał magnetofon szpulowy ZK120. Nie wszyscy jednak wiedzą, że szafa – ważny mebel, a przy okazji w PRL-owskiej rzeczywistości symbol lizusostwa i wazeliniarstwa, podobnie jak magnetofon czy biurko – rzeczywiście znajdowały się w gabinecie klubu sportowego. Klub istnieje na prawdę, na terenie Pragi Południe, nazywa się „Orzeł” i od lat popadał w długi. Długi mają to do siebie, że rosną – wierzycielem rosnących długów był Urząd Dzielnicy Warszawa Praga Południe. Nic dziwnego, że urząd starał się odzyskać utracone należności od klubu. Postępowanie sądowe toczyło się latami, ale w końcu praski ratusz doczekał się wygranej w sądzie i w klubie „Orzeł” pojawił się komornik.

Wtedy okazało się, że to, co w klubie „Orzeł” jest cenne, to pamiątki z filmu „Miś”. Gabinet prezesa Ochódzkiego zachował się w jednakowym stanie przez 40 lat – nikt niczego tam nie zmieniał. A w nim zgromadzono wszystkie te sprzęty, które znamy z filmu. Komornik

Krzysztof Kokoszko, będąc wprawie, zajął więc dawny gabinet prezesa. Wycenił kultową szafę na 19 tysięcy złotych, stół drewniany okrągły – na ponad 3300 zł, biurko – na 9 tysięcy, a słynny magnetofon szpulowy ZK 120, na którym pracownicy KS „Tęcza” wyśpiewali peany na cześć swojego prezesa, otrzymał cenę wywoławczą zaledwie 75 złotych. Do licytacji jednak nie doszło. Zupełnie jak w filmie, w którym nagłe zwroty akcji są na początku dziennym, tak i w rzeczywistości do sądu został wysłany wniosek o wstrzymanie licytacji. Wierzytelowi udało się dojść do porozumienia z dłużnikiem. Jak informował rzecznik dzielnicy, Andrzej Opala, od 7 listopada słynna szafa i inne rekwizyty stały się własnością Centrum Promocji Kultury w Dzielnicy Praga Południe i zapowiedział, że pozostaną one na terenie stadionu przy ul. Podskarbińskiej. Aby zachować miejsce z niepowtarzalną historią i kultowym charakterem, tak silnie związanym z dziejami polskiej kinematografii.

I tak oto intencje dzielnicy spotkały się też z oczekiwaniami mieszkańców, którzy chcieli, aby znane z „Misia” przedmioty pozostały tam, gdzie były – w gabinecie, czyli ich prawowitym domu. Gabinet Ryszarda Ochódzkiego, prezesa Klubu Sportowego „Tęcza”, nadal więc skrywa w szafie magnetofon szpulowy, który, kto wie – może czeka na to, by nagrać kolejne pieśni pochwalne dedykowane prezesowi. Jakiemukolwiek prezesowi.

Takiego szczęścia nie miał jednak filmowy, słomiany miś. Z nim sprawa ma się zgoła inaczej. Przypomnijmy, że monumentalna słomiana kukła została wzniesiona na polecenie prezesa Klubu Sportowego „Tęcza” Ryszarda Ochódzkiego (a jak wiadomo, wszystkie Ryśki to fajne chłopaki), aby dumnie górować nad miastem. Czym był miś? Interpretacji było wiele. Jedne mówiły, że symbolizuje Niedźwiedzia, czyli nasz bratni kraj ZSRR.



Marek Siudym: „Miś” symbolizował absurd totalitaryzmu

Zdaniem aktora Marka Siudyma, który w „Misiu” zagrał węglarza i kolegę Stanisława Palucha, jest to zbyt daleko idąca interpretacja. – Już wtedy był to czysty absurd i o to chodziło – mówi w rozmowie z „Polską” Marek Siudym. – O to, że władza, ktoś taki jak symboliczny prezes czegośkolwiek, jak symboliczna władza, jest idiotą, który robi różne rzeczy, wszyscy się zgadzają, dają temu pokłask, wy-

Słynny magnetofon, na którym pracownicy KS „Tęcza” wyśpiewali peany na cześć swojego prezesa, wyceniono na zaledwie 75 złotych

dają pieniądze. To absurd totalitaryzmu.

Ale są i tacy, którzy uznają misia za symbol bezguścia, niepotrzebnego wydawania publicznych pieniędzy, przekrętów i nietrafionych inwestycji. No, bo przecież, jakby tego było mało, to „Oczko mu się odlepiło. Temu misiu”. I to nieraz. Ale po kolei. W maju 2011 roku, w 30. rocznicę premiery filmu „Miś” władze Bemowa postanowiły, że na terenie Glinianek Sznajdra, przy ul. Połczyńskiej stanie replika filmowego misia. Miejsce wybrano nieprzypadkowo – w końcu to tam, 30 lat wcześniej, kręcono tę ostatnią, znaczącą scenę filmu, w której nad ulicą przelatuje śmigłowiec, a przywiązany do niego słomiany miś zrywa się ze sznurka i ląduje na zamarzniętej tafli wody.

Glinianki w 2010 roku oczyszczono, pogłębiono, zrewitalizowano teren, powstały tam alejki, schody i w tak przygotowanych okolicznościach miał stanąć 7,5-metrowy miś. Pomyśl nie spodobał się mieszkańcom. W końcu to nie PRL, w którym przyjmowało się bezkrytycznie wszystkie pomysły „prezesa”. Urząd Dzielnicy Bemowa przekonywał, że słomiany miś kosztuje grosze, że szukają partnera i że ratusz nie poniesie kosztów. A misia przytwierdzi się do platformy na środku Glinianki, w ten sposób zabezpieczając go przed ewentualnymi aktami wandalizmu. Miś, jak prorokowały władze, będzie na Bemowie pełnił taką funkcję, jak palma na rondzie de Gaulle’a – wpięte się swoją charakterystyczną sylwetką w krajobraz miejsca.

styczną sylwetką w krajobraz miejsca.

Kilka miesięcy później miś rzeczywiście stanął na Gliniankach – nieodpłatnie udostępniła słomianą kukłę Fundacja Kamili Skolimowskiej. Co ciekawe, nie była to, jak powiadano, replika, tylko oryginalny rekwizyt, a raczej dubler wykorzystany przy kręceniu filmu. Fundacja otrzymała misia od Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych (WFDiF) w Warszawie. Władza zacierała ręce – w końcu każdy by chciał mieć zdjęcie z misiem, prawda? Nieprawda. Na dodatek po kilku zimowych miesiącach – przykrapnięte uszy (jak z bajki o innym zgoła misiu), z wyskubaną słomą (ptaki na potęgę czerpały materiał do budowy gniazd, z poluzowanymi łapami – słowem, barejowski miś przedstawiał sobą mocno sfatygowaną kukłę. Miś na miarę czasów? – kpiono.

Dalej też nie było wesoło. W nocy z 10 na 11 lipca 2012 ktoś podpalił misia, mimo że miał być zaimpregnowany niepalną substancją. Wtedy też okazało się, że ten miś, to wcale nie filmowy miś, bo filmowy prawdopodobnie spłonął jeszcze na planie filmu, a ten zrekonstruowany objawił się w 2003 roku z okazji akcji „Żywieckie Muzeum Humoru” i z honorami był obwożony po Polsce i też go ktoś podpalił. Okazało się też, że WFDiF ma jeszcze w magazynach pomniejszych misie – „dublerzy”. Władze Bemowa znów zapewniały, że misia się zrekonstruuje (został po nim metalowy szkielet) i ponownie ustawi na Gliniankach, a na zimę przeniesie przed Bemowskie Centrum Kultury. I tak się stało, ale 7 stycznia 2013 roku miś znowu stał się ofiarą podpalacza. Tym razem policjanci byli naprawdę wkurzeni. Ustalili sprawcę. 33-letni Wojciech Z. przyznał, że miś go denerwował, bo jako esteta, nie mógł patrzeć na taką kukłę, więc rzucił w nią niedopałkiem papierosa. Trafił za kratki. A miś? Naprawiono go, ale już na widok publiczny władza nie zdecydowała się go wystawiać.

We wrześniu 2014 roku portal TwojaPraga.pl zapowiedział, że słomiany miś stanie na rogu ulic Mińskiej i Stanisławowskiej. Okazało się, że w ramach budżetu partycypacyjnego dzielnicy Praga-Południe projekt „Pan tu nie stał” przewiduje ustawienie kolejnej repliki misia, tym razem na Kamionku. I to miejsce też

Barei trzyma się mocno

nie było przypadkowe - parę scen filmu tam nakręcono. Pomysł jednak nie został zrealizowany i miś na Kamionku nie stanął. Kto miałby ponieść koszty ubezpieczenia misia. Pomysł był ryzykowny też z tego powodu, że brak dokumentów dotyczących prawa własności i prawa autorskiego. Po trzecie w końcu - władze dzielnicy Bemowo formalnie nie przekazały misia władzom dzielnicy Praga.

Za to dziś każdy z nas może mieć misia na miarę swoich możliwości - portale internetowe proponują 20-centymetrową kukiełkę ze słomy, która może być oryginalnym prezentem dla jakiegoś fana czy to komedii Stanisława Barei, czy aktora Stanisława Tyma.

- Ekipa do filmu zebrała się łatwo - wspomina Marek Siudym. - Wszyscy byliśmy w jednym teatrze - Stanisław Tym, ja, Jerzy Turek. Dyrektorem był nieodżałowany Andrzej Jarecki, a nieodżałowany Wojtek Młynarski był kierownikiem literackim. Jerzy Dobro-

wolski był głównym reżyserem. Była tam potężna grupa ludzi z STS-u, bo tam wszyscy zaczynaliśmy, a ja jeszcze załapałem się na ostatni rok STS-u. Takie było myślenie tych niezwykłych, wyrafinowanych satyryków, że zawierali w swoich tekstach jakąś poezję, nie tylko prostą i głupią krytykę - ocenia Siudym. Stąd też dla niego szafa, do której śpiewało się „Łubu dubu” to czysta poezja, a nie prosta i głupia krytyka podlizywania i wazeliniarstwa.

- Nikt z nas nie spodziewał się, że film osiągnie taki zasięg i taką olbrzymią popularność. - Zresztą, wielu rzeczy się nie spodziewaliśmy. Na przykład tego, że Związek Radziecki przestanie istnieć. Dzisiejsza młodzież ogląda „Misia” jak filmy Monty Pythona, dla nich to jest absurd i groteska oderwane od czasów komuny, bo tych czasów nie znają. Treści zawarte w „Misiu” dlatego mogły przetrwać, bo miały formę. - To nie było walenie po nazwiskach; w pewnym sensie dobrze jest dla sztuki w ogóle,

kiedy istnieje cenzura. Ponieważ cenzura to zmusza artystów do tego, żeby mówili nie wprost, do wyrafinowania, do metafory. Kiedy wszystko wolno, to kabaret staje się płaski. Przestaje być kabaretem, jest publicystyką - uważa Siudym.

Kiedy wszystko wolno, nie ma metafor, to kabaret staje się płaski. Przestaje być kabaretem, jest publicystyką

W latach 80. Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, czyli mówiąc potocznie cenzor miał 32 uwagi do filmu, w tym, między innymi, żeby usunąć scenę kupowania mięsa w kiosku, usunąć scenę w barze mlecznym, usunąć ujęcie sztuczków na łańcuchach, usunąć zdanie: „Klimat zawsze był przeciwko nam”,

albo: „To jest miś na miarę naszych możliwości”, czy: „Słuszną linię ma nasza władza”. Nakazał też zmienić nazwisko głównego bohatera, który pierwotnie miał się nazywać Nowochódzki (aluzja do Nowej Huty) na Ochódzki. Ogólnie mówiąc, cenzura chciała, aby wyciąć ponad 30 minut filmu. Kiedy jednak powstała Solidarność i klimat polityczny bardzo się zmienił, cenzorzy nakazali już tylko dokonać 7 poprawek i film mógł pojawić się na ekranach kin. Wiele zdań z filmu przeszło do mowy potocznej, do naszego życia po prostu. Jak na przykład takie, że „Klient w krawacie jest mniej awanturowy niż ja”.

Zdaniem Marka Siudyma, Stanisław Tym i Stanisław Bareja to był genialny tandem.

- Oni wszystko wymyślali razem i to był układ dwóch niezwykłych mózgów i poczucia humoru. Niezwykłych dlatego, że to, co Tym wymyślał, opowiadał, trzeba było przełożyć na język filmowy. Bareja to po-

trafił - wymyślić anegdotę, żart to jedno, ale inną sprawą jest, aby to umieć pokazać. Szczęśliwie ścieżki tych dwóch ludzi się przecięły - mówi aktor.

Dla Marka Siudyma szafa, do której śpiewało się „Łubu dubu”, to czysta poezja, a nie prosta i głupia krytyka podlizywania, wazeliniarstwa. On sam ma zresztą mnóstwo ulubionych scen. Na przykład tę, jak prezes leży z dziewczyną w łóżku i oglądają mecz koszykówki, w którym grali czarni koszykarze. I on nagle wstaje, i zaczyna dryblować, ze słowami: „Jak byłem młody, to też byłem Murzynem i też grałem w kosza”.

Zdaniem aktora, film przetrwał, bo miał tak oryginalną formę. To nie było walenie po nazwiskach; w pewnym sensie dobrze jest dla sztuki w ogóle, kiedy istnieje jakaś cenzura. Paradoksalnie, ponieważ to zmusza artystów do tego, żeby mówili nie wprost, do wyrafinowania, do metafory. - Kiedy wszystko wolno, to kabaret staje się pł-

ski. Przestaje być kabaretem, jest publicystyką - uważa Marek Siudym.

Tylko że, według niego, tamten dawny „Miś” dziś też może się okazać rzeczywistością. A przynajmniej wiele wskazuje na to, że ku temu to zmierza. - Powraca głupia mowa o tym, jacy jesteśmy wielcy, silni i mądrzy. „Miś” wraca - wróży Marek Siudym. I dodaje: - Tamte sceny w filmie, to podlizywanie się, to bieganie, to podawanie na poduszkach pa-szportów przez dwóch karzełków w strojach krakowskich, w rytm krakowiaka, to jest budowanie dworu, budowanie tego mitu władzy. Czy dziś jest inaczej? Dziś mamy to samo. Pierwszy sekretarz wciąż istnieje, pierwszy sekretarz rządu. Władza się centralizuje. Reszta to figuranci - podsumowuje Marek Siudym.

Aż chciałoby się dodać, że wśród figurantów też, ewentualnie, zdarzyć się mogą parówkowi skrytożercy. A my przecież parówkowym skrytożercom mówimy nie.

REKLAMA

AGENCJA BRUSSA

10 TENORÓW

oraz
orkiestra pod batutą
IGORA JAKOŹENKI

- Wydarzenie 7 grudnia 2019 r., godz. 18:00 Miejskie Centrum Kultury w Bełchatowie

- Bilety: w MCK oraz na portalach KupBilecik.pl i Biletyna.pl

- zamówienia grupowe 796 244 548

PRODUCENT:

TEL. 061 424 28 24

WWW.AGENCIABRUSSA.PL

10 TENORÓW PRZYNOSZĄ MIŁOŚĆ DO POLSKI W 2019 r.

Trasa koncertowa 10 utalentowanych wokalistów gwarantuje pasję i uśmiech na twarzy. Naboru 10 wybitnych wokalistów, którzy w 2019 roku przyniosą do Polski wspaniałą muzykę. To nie tylko koncert, to prawdziwe wydarzenie, które przyniesie do Polski wspaniałą muzykę. To nie tylko koncert, to prawdziwe wydarzenie, które przyniesie do Polski wspaniałą muzykę.

CZĘŚĆ I

1. C'EST MAGNIFIQUE z musicalu CAN-CAN / C. Porter
2. LA VIDA SIN AMOR / H. Divo
3. GRANADA / A. Lara
4. PARLA PIU PIANO z muzyki do filmu DZIECI CHRYSTY / N. ROTA
5. septet z operki WESOLA WDOŹKA / F. LEHAR
6. MOJA RODZONA MATKO / P. MAIBORODA
7. aria Barinkaya WIELKA SŁAWA TO ŻART z operki BARON CYGANSKI / J. STRAUSS-SYN
8. WRÓĆ DO SORRENTO / E. DE CURTIS
9. aria Księcia LA DONNA È MOBILE z opery RIGOLETTO / G. VERDI
10. NNAMURATO / O. SURDATO
11. BESAME MUCHO / C. VELÁZQUEZ
12. FUNICULI, FUNICULÀ / L. DENZA
13. CIELITO LINDO / Q. MENDOZA Y CORTÉS

CZĘŚĆ II

1. IL MONDO / H. Divo
2. meksykańska piosenka ludowa LA BAMBA
3. Secret Garden YOU RAISE ME UP
4. HELP YOURSELF / C. D. LABATI
5. TYPEWRITER orkiestra
6. DELILAH / L. REED
7. PER TE / J. GROBAN
8. CZERWONA RUTA / W. IWASIUŁ
9. HALLELUJAH / L. COHEN
10. VOLARE / D. MODUGNO
11. CON TE PARTIRÒ / F. SARTORI
12. LIBERTÀ H. CARPENDALE
13. UPTOWN GIRL / B. JOEL będy DELILAH / T. JONES
14. na bis WE ARE THE CHAMPIONS / F. MERCURY

PRODUCJA: AGENCIA BRUSSA

www.agenciabrussa.pl
info@agenciabrussa.pl
tel. 061 424 28 24
kom. 665 277 377

PATRONAT HONOROWY: empiK bilety, biletyna.pl, kup bilecik, empiK

Plaga zakupoholizmu, tajnego pogromcy polskich portfeli

Katarzyna Piojda

katarzyna.piojda@polskapress.pl



Nasze sprawy

Nie idź do sklepu, jak nie masz po co. A jeśli się wybierasz, to idź z głową, a nie z kilkoma torbami. Bo mania kupowania może doprowadzić do tego, że wyjdiesz z marketu i trafisz do szpitala. Psychiatrycznego.

Dzwonię do prywatnego ośrodka leczenia uzależnień. Mówię, że córka ma 17 lat i problem z zakupami. To znaczy: one się jej wymknęły spod kontroli. Moim zdaniem młoda to zakupoholiczka. Chciałabym, żeby specjalista ocenił.

Oceni, ale tania ta ocena nie będzie. Pierwsza konsultacja kosztuje 200 złotych (wolny termin już nazajutrz, gdyby co). Lekarz stwierdzi, czy córka powinna zostać w klinice, w ośrodku zamkniętym, czy może wracać do domu.

Jeżeli ma zostać, to na 12 tygodni. Tyle trwa terapia. Pobyt, wyżywienie, terapia grupowa plus indywidualna, w tym socjoterapia, 24-godzinna opieka, kosztują - uwaga! - prawie 21 tysięcy złotych.

Podpytuję: - A terapii jakby dochodzącej, takiej, że pojawia się z córką w gabinecie psychiatry przykładowo raz na tydzień, nie ma?

Pani mówi, że jest, ale często nieskuteczna, bo uzależniony człowiek, ten nieprzebywający na oddziale, jest podatny na wpływ bodźców z otoczenia.

17-letnia zakupoholiczka to tutaj nie pierwszy przypadek. Nawet 14-letni pacjenci się trafiają.

Mania wydawania

Nowoczesny świat wpędza nas w uzależnienie od zakupów. Kiedyś okazje były od święta. Dosłownie. Tuż przed nimi zaczynały się promocje, a wyprzedaże ruszały zaraz po świętach. No i jeszcze w wakacje było po tanioci. Teraz niby-okazyjne ceny masz non stop. Ważne, żebyś jednak sobie powiedział: stop! Zanim ogarnie cię mania kupowania. Od niej krok do zakupoholizmu.

Dzisiaj mamy Black Friday. W najbliższy poniedziałek będzie Cyber Monday. Wyprzedaże zwykle zaczynają się tuż po gwiazdce, ale jak teraz się wybierzesz do galerii handlowej,

już się na nie natkniesz. Nic nie robisz sobie z ostrzeżeń, że sprzedawcy najpierw sztucznie pompują ceny, żeby je potem spektakularnie obniżyć. Codziennie: sweter najpierw kosztował 70 złotych, potem na moment podniesiono cenę do 139 zł, po czym ją przekreślono i na metce pojawiły się duże cyfry: 79.00.

Niektórzy podczas jednej wizyty w centrum handlowym wydają całą wypłatę. Albo więcej. Limit na karcie kredytowej zostanie uruchomiony niemal od ręki, a pożyczkę w parabanku da się załatwić w kwadrans.

Ruch nie tylko na stronie

Promocje przyciągają jak magnes. Shoper, platforma dla polskich sklepów internetowych, sprawdził, jak wyglądają wyniki Black Friday z 2018 roku w porównaniu ze zwykłym listopadowym piątkiem. Ruch na stronach sklepów wzrósł o 32 procent, liczba zamówień o 142 proc., a suma zamówień o 190.

W Black Friday Polacy wydają w e-sklepach o blisko 176 proc. więcej niż miesiąc wcześniej - podaje Krajowa Izba Rozliczeniowa. A trzeba doliczyć jeszcze tłumy klientów odwiedzających sklepy stacjonarne.

Nie tylko klienci z grubymi portfelami wpadają w zakupowy szal. Ci o skromniejszych dochodach też. Można stać się zakupoholikiem, kupując jedzenie i słodycze, a nie jedynie

wtedy, gdy bierze się towary z najwyższej półki cenowej.

I to też nie jest domena osób, które mają w ciągu dnia sporo wolnego czasu. Można skoczyć do sklepu przed pracą, wyskoczyć do niego w czasie pracy, a po pracy spędzić nawet parę godzin między regałami. Dla zakupomaniaków 6 czy 7 wizyt w sklepie dzień w dzień staje się normą.

Zakupoholizm to uzależnienie, podobnie, jak inne uzależnienia, kończące się na „izm”, choćby alkoholizm, pracoholizm czy seksoholizm. Przypisuje się go przede wszystkim kobietom. Badania z kolei wskazują, że mężczyźni też bywają uzależnieni od zakupów, chociaż oni rzadziej na nie się wybierają. 2 na 10 uzależnionych od zakupów to właśnie faceci.

Według opracowań Verto Analytics chorych na kompulsywne kupowanie jest nawet 20 procent z nas. W klasyfikacjach medycznych zakupoholizm nie dostał swojego numeru, to znaczy: jeszcze nie, chociaż zdaniem części psychologów oraz psychiatrów powinien posiadać go od przynajmniej paru lat.

Chwilowe szczęście

Współczesny świat nie sprzyja zakupoholikowi. Promocje i przeceny wiodą na pokuszenie. Emocje się mieszają. Najpierw kupujący wpada do sklepu i wpada też w euforię. Wrzuca do koszyka dużo, najczęściej nie patrząc na cenę. To

głównie rzeczy mu zupełnie nieprzydatne. W ten sposób rozładowuje napięcie, odświeża humor. To dopiero pół biedy, ale jeśli klient nie potrafi kontrolować ilości zakupów, za to ciągle myśli o robieniu kolejnych, rodzi się problem.

Robienie zakupów i chodzenie do butików w galerii to coraz popularniejsza „rozrywka”. Co trzeci z nas jest tzw. zakupowym entuzjastą, a 70 procent to bywalcy, co oznacza bardzo duże przywiązanie do centrów handlowych i ich modelu funkcjonowania. Tak czytamy w raporcie „Entuzjaści i bywalcy. Generacja X i Y w galeriach handlowych”. Polacy lubią spędzać w nich czas, nie tylko robiąc zakupy. Tam są kina, kawiarenki, minipłace zabaw, nawet miejsca do czytania. Zakupomaniacy również je odwiedzają.

Szkodzi zdrowiu

Nieleczony zakupoholizm, tak jak każde inne uzależnienie, wyjątkowo szkodzi zdrowiu. Życiu ten nałóg tak samo może zagrażać. Do ośrodków psychiatrycznych trafiają bowiem pacjenci (przeważnie kobiety), które targnęły się na życie, bo np. mąż czy matka zabronili im wydawać fortuny na ciuchy lub kosmetyki.

W klinice psychiatrycznej wyładowała dziewczyna, która się pocięła. Zrobiła sobie rany na jednej ręce, od łokcia po nadgarstek. Na drugiej nie, bo w niej zwykle nosiła torbę. Z zakupami

właśnie, więc tę rękę na swój sposób chciała uchronić.

Terapia czasem ciągnie się latami. W pół roku mało kto wyjdzie na prostą. Pomocne są spotkania, jak te dla anonimowych alkoholików. Uzależnieni siedzą na krzesłach, w kółku. Nie przechwalają się, kto, co i za ile kupił i który z nich to największy znawca promo-wyprzedaży. Przedstawiają swoje historie.

Wizyta w aptece

Chociażby taką: 27-latką uświadomiła sobie, że jest zakupoholiczką. Wstydziła się z kimś o tym pogadać. Wpadła na pomysł, że pójdzie do apteki i kupi tabletki czy coś innego, co pomoże jej zwalczyć nałóg. Aptekarka na szczęście jej nie wyśmiała, ale lekarstwa na tę specyficzną dolegliwość nie miała. 27-letnia kobieta poszła więc do drugiej apteki. Ot, żeby poprawić sobie humor. Już się nie przyznała do swojej słabości. Kupiła pół reklamówki suplementów diety i wyszła bardzo zadowolona.

Po leczeniu i tak jest trudno. Alkoholik po terapii nie sięga po wódkę, narkoman po leczeniu nie bierze amfetaminy. Tymczasem zakupoholik zakupy robić musi, bo taka jest proza życia. Nikt mu nie postawi przecież szlabanu przy wejściu do marketu.

Psychologowie i psychiatrzy zalecają wówczas zabrać ze sobą listę rzeczy do kupienia i gotówkę, mniej więcej tyle, ile po-

trzeba na te produkty. Płacenie kartą rodzi już niebezpieczeństwo.

- Zakupoholizm ma sprzymierzeńca w postaci kart płatniczych, które wypierają gotówkę - komentuje Aneta Jastrzębska, ekspert Intrum. - Nie widząc wydawanych pieniędzy, często nie mamy wyrzutów sumienia, że coś kupujemy. Problem nasiliły karty kredytowe. To przez to, że są dostępne od ręki dla każdego, przyczyniły się do zadłużenia niemałej grupy. Płacąc kartą kredytową, czyli kupując na kredyt, nasza potrzeba nieustannego nabywania zostaje szybko zaspokojona, a płatnością się nie przejmujemy, bo ta została wygodnie „odroczone”.

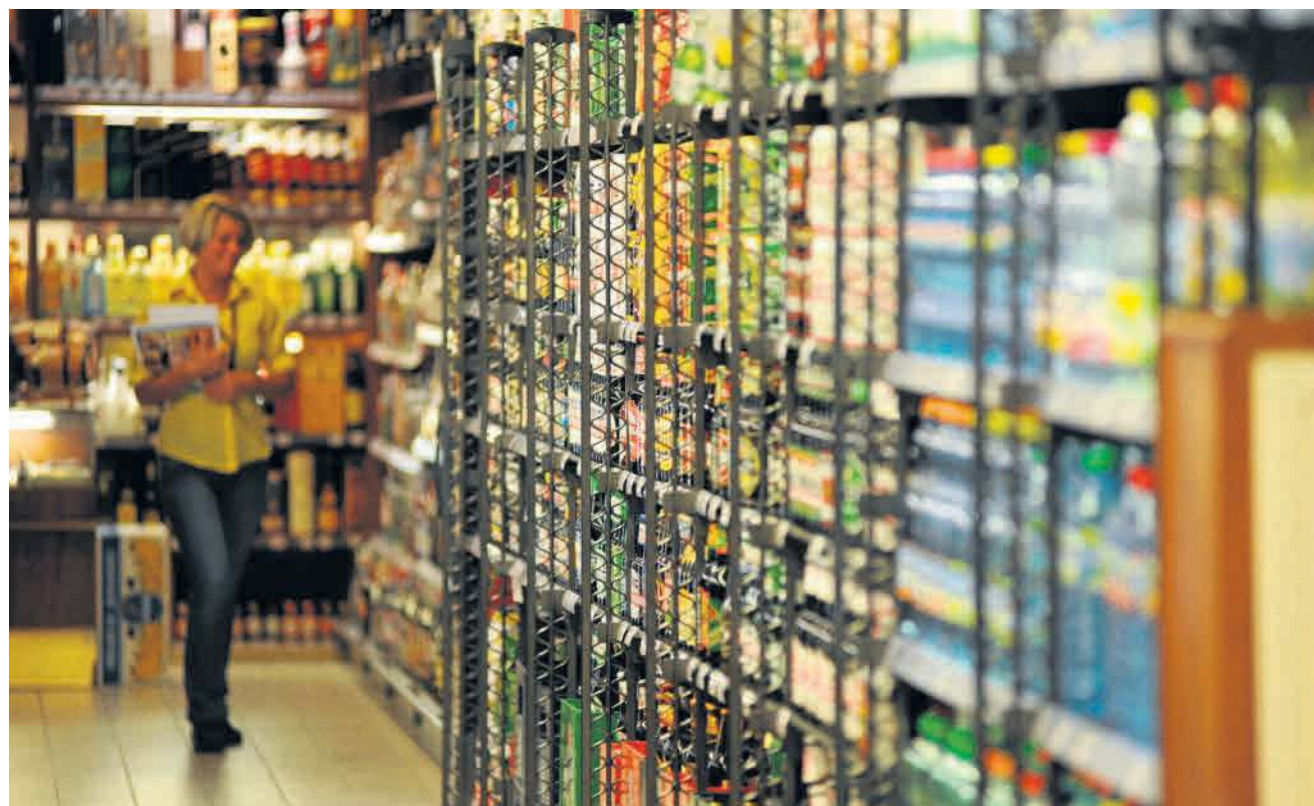
Rachunek sumienia

Dr Adam Musielewicz, socjolog z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, mówi o pseudopotrzebach. - Jeśli niczego nam nie brakuje, nie idźmy do sklepu, gdyż takie chodzenie wciąga. Patrząc na pięknie prezentujący się asortyment, ulegamy pokusom. Decydujemy się na „nastą” parę spodni czy kolejne urządzenie, ponoć przydatne w kuchni. I te spodnie, i te urządzenia będą zalegać w szafie. Tylko pieniędzy na nie szkoda. Ważne jest, abyśmy przed dokonaniem zakupu zadali sobie pytanie, czego nam naprawdę potrzeba i potrafilibyśmy na nie uczciwie odpowiedzieć.

Ekspert Związku Firm Doradztwa Finansowego proponuje: - Rób listę potrzebnych przedmiotów. Wybierając się na zakupy, zabieraj ze sobą spis rzeczy, które musisz kupić. Ogranicz płatności kartami. Ustal w banku limity dzienne na płatności kartą i wypłacanie pieniędzy z bankomatu. W miarę możliwości zapisuj, na co wydajesz oszczędności. Rób miesięczne zestawienia. Pomogą oszacować, w jakim kierunku zmierza twój budżet i ile wydajesz na produkty w dłuższym okresie. Załóż w banku lokatę lub konto oszczędnościowe, na które regularnie wpłacaj określoną sumę. Znajdź cel, przykładowo zbieranie 5 tysięcy na wakacje. Mając go przed oczami, łatwiej oszczędzisz.

Tabletka-cud

W sprzedaży pojawiła się tabletka-cud. Ponoć leczy zakupoholizm. Zawiera składnik, używany do produkcji leków dla osób chorych na alzheimera. Podobno wykazuje też działanie uboczne, zniechęcające do robienia zakupów. ©



Robienie zakupów to nie grzech do czasu, gdy nie dasz się wodzić na pokuszenie

FOT. FOT. SHAWOMIR SEIDLER/ZDZIEJE ILLUSTRACJE

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl



Berlin

Niemiecka policja dwoi się i troi, by wpaść na trop zachwanych włamywaczy, którzy skradli z muzeum w Dreźnie cenne klejnoty, warte nawet miliard euro!

Wiadomości, które w tej sprawie się pojawiają nie jest dużo, ale wynika z nich, że musieli skoku dokonać profesjonalści. Prawdopodobnie bezpośrednich wykonawców skoku było dwóch. Co ciekawe, obaj, czy oboje, musieli być filigranowej postury, tylko dzięki temu przedostali się przez niewielką szczelinę po wyłamaniu jednej z krat w oknie muzeum.

Pojawiły się nawet sugestie, że do akcji przestępcy mogli wykorzystać dzieci, co wydaje się jednak nieprawdopodobne. Pewne na razie jest to, że szeferowie okradzionego muzeum wystosowali apel do rabusiów, by nie niszczyli ani nie przetapiali przedmiotów, bo mają one nieocenioną wartość kulturową i historyczną.

Łup był rekordowy

Jeśli potwierdzą się informacje o wartości skradzionych przedmiotów, będzie to oznaczało pobicie dotychczasowego rekordu, który wynosił 500 milionów dolarów po obrabowaniu Gardner Museum w Bostonie prawie 30 lat temu. Dwóch złodziei przebranych za funkcjonariuszy policji ukradło 13 dzieł sztuki z muzeum w marcu 1990 r., a przestępstwo pozostaje do dziś nierozwiązane.

Zdaniem śledczych, włamując się do muzeum w Dreźnie, przestępcy najpierw odcięli dopływ energii elektrycznej. W tym celu wywołali pożar w skrzynce rozdzielczej na pobliskim moście. Spieć, jakie powstało, sprawiło wyłączenie prądu i padnięcie systemu alar-



Jeśli złodzieje są sprytni i nie zostaną złapani w ciągu najbliższych dni, dramatycznie maleje szansa na odzyskanie skradzionych klejnotów

Drezno. Kradzież klejnotów za miliard euro

mowego, umożliwiając przestępcom wejście po łupy.

Dziennikarze już jednak stawiają pytanie: jak to było możliwe, skoro obrabowany skarbiec był wcześniej opisywany jako „bezpieczny jak Fort Knox”. Tak przynajmniej zapewniał w 2010 roku ówczesny dyrektor muzeum Martin Roth w wywiadzie dla niemieckiej gazety Die Welt.

Po unieszkodliwieniu systemu alarmowego przestępcy wyłamali żelazne pręty w oknie z boku budynku. Pręty były wykonane z kutego żelaza i zako-

twiczono je w budynku w latach 90. XIX wieku.

Z siekierą po klejnoty

Potem przez niewielki otwór przestępcy weszli do środka. Zdaniem śledczych złodzieje byli bardzo niskiego wzrostu, aby zmieścić się w małej szczelinie, którą zrobili. Kamery zamontowane w muzeum zarejestrowały dwie niewielkiej postury postaci, które buszowały, zbierając klejnoty.

Włamywacze rozbijali gabloty w skarbcu prawdopodobnie

młotem lub siekierą. Następnie zabierali całe zestawy diamentów, których wartość jest ogromna. Po upakowaniu łupu wyszli z muzeum przez to samo małe okno.

Następnie, co też zarejestrowały kamery, udali się do podziemnego szybu biegnącego pod Sophienstrasse przed budynkiem muzeum. Wsiadli do czarnego samochodu i odjechali w nieznanym kierunku.

Rabusie ukrywają się, a policja jeszcze nie potwierdziła, jakie klejnoty skradziono. W pob-

liżu muzeum znaleziono spalony samochód, być może był to jeden z pojazdów użytych podczas włamania.

Na stronie internetowej obrabowanego muzeum jest informacja, że placówka jest zamknięta z „przyczyn organizacyjnych”. Michael Kretschmer, który od dwóch lat pełni funkcję premiera Saksonii, mówi o obrabowaniu nie tylko muzeum, ale wszystkich mieszkańców landu. - Nie można zrozumieć historii naszego państwa bez „Zielonej Szczeliny” i państwowych zbiorów Saksonii”.

Jak sprzedać skarb?

Specjalista od biżuterii i dyrektor 77Diamonds.com, Tobias Kormind, mówi, że była to kradzież o historycznym wymiarze. Jego zdaniem nie można będzie sprzedać całych skradzionych precjozów, stąd ryzyko ich zniszczenia, rozkawałkowania czy przetapiania. Taka robota, zdaniem Korminda, będzie wymagała wielu fachowców ze złotniczej branży. Jeśli takich ludzi włamywacze nie znajdą, część klejnotów zostanie zniszczona, a ich wartość dramatycznie spadnie.

Mniejszy problem będzie z białymi diamentami, te mogą trafić bez problemu na rynek. Pytanie, czy uda się rabusiom usunąć rozpoznawalne znaki z kolorowych kamieni szlachetnych. Tylko w ten sposób można będzie „uwiarygodnić”, by nikt nie był w stanie określić, z jakiego kraju czy jakiej kopalni szmaragdy i szafiry pochodziły.

Rabunek na obstalunek?

Ten fachowiec nie wyklucza i takiej wersji, że była to robota na zamówienie. Ktoś bardzo bogaty chciał mieć klejnoty z muzeum w Dreźnie za wszelką cenę. Może je przechowywać w domu i nie pokazywać nikomu, poza gronem najbardziej wtajemniczonym.

Kolekcja pochodziła z 1723 r. A pałac królewski w Dreźnie, w którym doszło do rabunku, zbudowano w 1533 r. Ten rabunek przypomina działanie gangu Różowej Pantery, który

stoi za kilkoma najbardziej śmiałymi włamaniami w Europie. Pochodząca z Europy Wschodniej grupa przestępców ukradła cenne przedmioty warte około pół miliarda dolarów podczas swoich rajdów, dokonywanych w ostatnich trzech dekadach. Ten syndykat przestępczy ma się składać z 200 przestępców, którzy dokonali między innymi zachwalej kradzieży klejnotów w 2003 roku w Londynie.

Składający się głównie z Serbów i Czarnogórców gang rabusiów działał na całym świecie - w tym w między innymi w Cannes, Singapurze, Dubaju i Tokio.

Rabusie z Dreznia poszli na rekord. Pytaniem jest to, w jaki sposób chcą spieniężyć łup warty miliard euro?

- Jeśli złodzieje są sprytni i nie zostaną złapani w ciągu najbliższych dni, dramatycznie maleje szansa na odzyskanie skradzionych klejnotów - mówi Kormind.

Wśród eksponatów znajdowała się 25-calowa figura Maurów wysadzanych szmaragdami i 648-karatowy szafir podarowany przez cara Rosji Piotra I w 1698 roku. Wśród innych przedmiotów była wysadzana klejnotami rzeźba indyjskiego dworu królewskiego, wykonana ze złota, srebra, kamieni szlachetnych i pereł. Unikatem był 41-karatowy zielony diament o nazwie Dresden Green. Obecnie jest wypożyczony jednej z placówek w Nowym Jorku. Muzeum nie wyceniło bieżącej wartości klejnotu, ale w momencie jego zakupu kosztował on 400 tysięcy talarów (historyczna niemiecka waluta). Dla porównania, budowa kościoła Frauenkirche w tym samym okresie pochłonęła 288 tysięcy talarów. Frauenkirche, to świątynia Marii Panny w Dreźnie.

Ten barokowy luterński kościół znajdujący się na drezdeńskim Neumarkt. Monumentalna świątynia jest jednym z najbardziej znanych rozpoznawalnych w Europie zabytków protestanckiej architektury sakralnej.

Jutro 16 stron z poradami na temat zdrowia seniorów

Zdrowie

Patrycja Waclawska
p.waclawska@dziennik.lodz.pl

Obecnie niemal co czwarty Polak ma ukończony 60. rok życia. Za dziesięć lat w tym wieku będzie co trzeci mieszkaniec naszego kraju, a w połowie XXI wieku seniorami będzie 40 proc. Polaków.

Skoro żyjemy coraz dłużej, coraz większego znaczenia nabiera opieka medyczna nad osobami, które cierpią na schorzenia związane z wiekiem. Zagadnieniom

tym poświęcimy bezpłatny, 16-stronicowy dodatek, który ukaże się jutro z „Dziennikiem Łódzkim”. Przygotowaliśmy go wspólnie z Łódzkim Oddziałem Wojewódzkim Narodowego Funduszu Zdrowia.

Na łamach dodatku znajdzie Państwo wywiady z fachowcami. Elżbieta Towarek, kierownik w zakładzie opiekuńczo-leczniczym w szpitalu MSWiA w Łodzi, opowie o kwalifikowaniu do pobytu i samym pobycie w ZOL. Małgorzata Prądyńska, pielęgniarka z NZOZ Promed w Łęczycy, specjalizująca się

w opiece długoterminowej, wyjaśni na czym polega pomoc osób takich, jak ona pacjentom oraz ich rodzinom. Z wywiadu z dr Iwoną Kalinowską-Oko, specjalistą medycyny paliatywnej i geriatrii, ordynatorem Oddziału Medycyny Paliatywnej Szpitala Zakonu Bonifratrów św. Jana Bożego w Łodzi, dowiemy się, jaką pomoc niesie personel oddziału chorym w najważniejszych, ostatnich chwilach życia. Rozmowa z lek. med. Anną Woźniak, specjalistą chorób wewnętrznych i specjalistą geriatrii, pozwoli uporządkować wiedzę

na temat roli lekarza podstawowej opieki zdrowotnej w diagnozowaniu i leczeniu osób starszych. I wreszcie dr n. med. Robert Błaszczak - geriatra, internista, odpowie na pytania, jak zmienia się organizm po sześćdziesiątym roku życia, jakim badaniom należy się wówczas poddać i na co w szczególności sposób zwrócić uwagę, by jak najdłużej zachować dobrą kondycję.

Nasz jutrzejszy dodatek będzie też zawierał mnóstwo pożytecznych, praktycznych porad na temat leczenia w zakładzie opiekuńczo-leczniczym, pielęgn-

niarskiej domowej opieki długoterminowej, medycyny paliatywnej, hospicjów. Napiszemy też o zmienionych zasadach leczenia sanatoryjnego oraz o szczególnych uprawnieniach przysługujących niektórym grupom pacjentów. Wyjaśnimy, jakie pozytywki wiążą się z korzystaniem z e-recept i jakie skutki ma... nadmierne spożycie cukru.

Opublikujemy także listę oddziałów geriatrii, oddziałów i poradni medycyny paliatywnej,

poradni geriatrycznych, hospicjów domowych i placówek zajmujących się pielęgniarstwem opieką długoterminową, zakładów opiekuńczo-leczniczych. Wszystkie placówki wymienione na liście mają umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Dodatek „Zdrowie Seniora” jutro bezpłatnie - tylko z „Dziennikiem Łódzkim”. Razem z Łódzkim Oddziałem Wojewódzkim NFZ zachęcamy do lektury!

NFZ

Narodowy Fundusz Zdrowia
Łódzki Oddział Wojewódzki w Łodzi

Ryszarda
Wojciechowska
r.wojciechowska@prasa.gda.pl



Ludzie

Aktor zawsze czeka. Ja już czas czekania mam za sobą - mówi Jerzy Janeczek, któremu wielką popularność przyniosła rola w „Samych swoich”. Dziś możemy go zobaczyć w filmie „Supernova”.

Na wieki wieków Witia Pawlak. Jest pan już pewnie tym zmęczony?

Teraz już mnie to nie męczy. Ale po studiach w łódzkiej szkole filmowej i po roli w w filmie „Sami swoi”, zaangażowałem się do pracy w teatrze we Wrocławiu. Na ziemiach zachodnich, tam gdzie mieszkali repatrianci z za Buga...

Czyli „Sami swoi” właśnie.

I po tym filmie stałem się rozpoznawalny. Przy mojej naturze, człowieka raczej nieśmiałego, ta popularność i rozpoznawalność uwierzała mnie. Bo jak tylko gdzieś się pojawiłem, słyszałem czasami szydercze: - Witia, podejdź no do płota i inne cytaty. Nie było to przyjemne. Zamykałem się więc w domu. Na szczęście dużo częściej słyszałem od fanów podziękowania za ten film.

Który stał się kultowy i wiele pokoleń się na nim wychowało.

To film atrakcyjny także dzisiaj. Bo jest jak dokument. Zawsze lubiłem oglądać westerny, w których jest dobrze pokazany obraz pionierskich czasów w Ameryce. Kiedy po latach patrzę na „Samych swoich”, to myślę: - Naprawdę kiedyś tak było? Jak to się wszystko zmieniło. Pamiętam scenę z filmu, kiedy spoglądałem z dachu domu i widziałem dokoła tylko łany zbóż. Pusto było jak na morzu... Teraz wszystko jest w tamtym miejscu zabudowane.

Pan wspominał o westernie, a w „Samych swoich” jest scena, w której ujeżdża pan dzikiego konia. Czy ten koń był rzeczywiście taki dziki?

Mieliśmy dwa ogiery do tej sceny. Jeden był niezwykle wrażliwy na pociągnięcia uździa. I wystarczyło, że tylko leciutki szarpnąłem, a on natychmiast reagował, stając dęba. Drugi koń, znacznie starszy i stateczniejszy, był do ujeżdżania. Przez dwa tygodnie ćwiczyłem woltyżerkę i ujeżdżanie w stadninie koni koło zamku w Książu. Wiem, że reżyser Sylwester Chęciński na początku chciał użyć kaskadera do tej sceny. Zaczynaliśmy dopiero zdjęcia do filmu. I wiadomo, że gdyby aktorowi coś się stało, to produkcja po-

Na wieki wieków Witia



Jerzy Janeczek podczas spotkania w Klubie Gdynińskiej Szkoły Filmowej, po pokazie filmu „Supernova”

niósłaby wielkie koszty ze względu na przerwane zdjęcia. A były to sceny niebezpieczne. Raz się tak zdarzyło, że koń przewrócił się ze mną. Ale w porę udało mi się odskoczyć. Obaj wyszliśmy z tej przewrótki cało. Wtedy zresztą byłem dość sprawnym człowiekiem, bo przed studiami aktorskimi ukończyłem pierwszy rok Studium Wychowania Fizycznego w Katowicach, gdzie miałem m.in. gimnastykę na przyrzędach. Wiedziałem więc jak upadać.

Pan był debutantem w filmie, w którym rola się od gwiazd tamtych lat - Władysław Hańcza był „królem” teatru. Ale i tak przebił go Wacław Kowalski.

Ich losy i pochodzenie były różne. Wacław Kowalski pochodził z za Buga. I do końca zachował ten swój leciutki zabużański akcent. Nawet jeśli potem pojawiał się na scenie ucharakteryzowany nie do poznania, to kiedy się odezwał, wiadomo było od razu, że to... Pawlak. On w „Samych swoich” trafił na rolę życia. Lepszej już potem nie zagrał. I nie musiał. Bo on był sobą.

Jest coś, co utkwilo panu mocno w pamięci z tamtego planu?

Ja sobie ten plan utrwalam co roku na festiwalu „Samych swoich” w Lubomierzu. I jeżdżę tam, bo jestem jednym z nielicznych, który jeszcze może się tam doczołgać (śmiech). Zawsze podczas spotkań z publicznością wracam wspomnienia. Ale dla mnie fantastyczne jest przede wszystkim to, jak mimo upływu pół wieku od premiery, ten film ma nadal tylu entuzjastów.

Fan duby, jak byśmy dziś powiedzieli.

Jeden z entuzjastów otworzył w swojej pizzerii małe muzeum „Samych swoich”. Zbiera wszystkie gadzety, fotografie, śledzi co można kupić i od kogo. Zdarza mu się małe oszustwo, jak w przypadku sztachety, która jak dowodził, pochodzi z tego słynnego płotu niezgody Pawlaka i Kargula. A przecież wiadomo, że tego płotu nie ma już od lat i sztacheta się nie zachowała.

Kota z miasta Łodzi też już nie ma.

Ale przetrwał rower tyle, że znajduje się w muzeum Kargula i Pawlaka w Lubomierzu. Jest też fan zbierający wszystkie materiały o filmie, które ukazały się przez lata. Prowadzi taką encyklopedię „Samych swoich” z danymi, datami. Wszystko ma zanotowane. A wracając do pracy na planie, to... dowcipnie raczej nie było. To widzowie mieli się śmiać. Pamiętam jak reżyser Chęciński nam tłumaczył, że aby rozbawić takim absurdalnym komizmem, trzeba zagrać śmiertelnie poważnie.

Pan pamięta swój zapal aktorski z czasów młodości?

Pamiętam czasy studiowania. Aktorzy dostawali się do szkoły filmowej po maturze. Ale już dla reżyserów, Filmówka była drugim fakultetem. I tam byli wybrani, piekielnie inteligentni, dowcipni ludzie. Ten dystans między nimi i nami był dość duży. Oni traktowali nas z dużą rezerwą. To wyrobiło w nas odruch obronny. Wywołało nawet lekkie kompleksy. Kiedy ja studio wałem aktorstwo, równolegle w naszej szkole reżyserię stu-

diowali m.in.: Krzysztof Kieślowski, Grzegorz Królikiewicz czy Marek Piwowski.

To niebywałe, że zamiast zbijać od popularności kapietał, pan od niej uciekał. Dziś młodzi o niczym innym nie marzą tylko o popularności właśnie.

Życie wiele rzeczy weryfikuje. Myślałem, że po premierze i wejściu do kin „Samych swoich” będzie w Filmówce szal. Że będzie dyskusja, może pochwały. Ale to był już czas szkoły moralnego niepokoju. Kultem otaczano Bressona, Antonioniego, Felliniego. Gdzie tam komu w głowie była komedia. Nawet mówiono o komedii z pewną pogardą. Nie odczuwałem zainteresowania ze strony kolegów. Może ono było ze strony dziewczyn. Tak, tu wyczuwałem zainteresowanie.

Nie jest pan człowiekiem rozżalonym, że wiele innych ról przysłoniła właśnie ta?

Ależ skąd. Moim kolegą jest Henryk Talar. Obaj wychowaliśmy się na dobrym teatrze. Obaj ten teatr kochaliśmy. Kino to była odskocznia, dla niektórych nawet... chałtura. Tam można było zarobić, trochę się zabawić. A teatr był poważny. I tego się trzymaliśmy. Kiedy ja byłem w Ameryce, to on w tym czasie robił karierę aktorską w Polsce. I kiedy po latach, po moim powrocie się spotkaliśmy, usłyszałem od niego: - Wiesz co, podziwiam cię, że wracając z Ameryki nie masz tego parcia na granie. Że się pogodziłeś z tym, że tych ról wiele nie dostajesz. Ale ja wiem, ile mam lat. Na kogo dzisiaj głównie stawiony jest teatr i film. Już swoje zrobiłem. I przetrwałem to. W tym zawodzie zawsze można czuć niedosyt. Aktor zawsze na coś czeka. Ale ja już czas czekania mam za sobą.

Teraz młode pokolenie jest inne.

Jestem zachwycony młodymi ludźmi, których widzę w filmie i teatrze. Są tak odważni, walczą o swoje. My w młodości krępowaliśmy się zadzwonić do produkcji z pytaniem, czy nas przypadkiem nie potrzebują? Myśleliśmy, że nas trzeba odkryć. Ale jak odkryć, skoro nas nie widać? Dzisiaj młoda aktorka, którą niedawno przygotowywałem do egzaminu do szkoły teatralnej, mówi mi: - Słuchaj, ja wiem dokładnie co jest dzisiaj grane, jakie produkcje są przygotowywane, jakie są w toku. Dzwonię i pytam, czy nie potrzebują do roli takiej aktorki. Oni ciężko walczą o to, żeby zaistnieć.

Właśnie w kinach wyświetlany jest film pt. „Supernova”, w którym oglądamy pana w drugoplanej roli.

Reżyser Bartosz Kruhlík zaskoczył mnie telefonem i propozycją roli. Zapytałem go: - Panie Bartku, jak to się stało, że pan właśnie o mnie pomyślał? A on na to: - Przeglądając zdjęcia aktorów, przypomniałem sobie o panu. Dzięki tej roli zdobyłem nowe doświadczenie. Zagrałem w... tłumie, w którym aż gęsto od różnych emocji. Ten tłum, który jest jednym z bohaterów filmu, przypomina dymiący wulkan.

„Supernove” miało nie być w konkursie gdynińskiego festiwalu. Jednak po awanturze wokół „Mowypłaków” też dostał się do konkursu i wyjechał... z nagrodą za debiut dla Kruhlíka. To film niewygodny dla władzy?

Jeśli ktoś chce zobaczyć w tym filmie polityczne układy, to je zobaczy. Ale, moim zdaniem, to przede wszystkim film o pewnym zepsuciu, które panuje w naszym świecie, o znieczulicy, agresji i śmierci, która nie jest już traktowana z szacunkiem... Ładnie wythumaczył tytuł Tomasz Raczek. Powiedział, że „Supernova” to gwiazda, która nie eksploduje, tylko imploduje. Zapada się. Tak jak zapada się nasza cywilizacja. A to prowadzi do buntu. I ten bunt jest pokazany w naszym filmie. Bunt rodzący się w małej społeczności, która nie godzi się na to, co się wokół niej dzieje.

Stany Zjednoczone to była dobra szkoła życia?

Stany nauczyły mnie odpowiedzialności. Pojechałem w 1989 roku z kabaretem na kilka miesięcy i zostałem na kilkanaście lat. Najpierw były jakieś przyjaźnie, potem się człowiek zakochał, zaczął robić plany.

Ale było w Stanach łatwo?

Ja od razu wiedziałem, że Stany Zjednoczone to nie jest miejsce na robienie kariery. Niejeden połamiał tam na tych chęciach zęby. Tylko Joannie Pacule udało się przebić w Hollywood. Więc poświeciłem się pracy polonijnej. Stałem się promotorem naszej kultury. Polonia jest ubogo traktowana w przypadku wysokiej kultury. Jeśli się jej coś z kraju serwuje, to rozrywkę kabaretową i koncerty. Ale ludzie potrzebują też teatru i poezji. Mieliśmy grupę zapaleńców, która wystawiała sztuki. Pod wpływem tej mojej działalności inny aktor z Polski, mój kolega Michał Anioł też stworzył teatr tylko w kanadyjskim Vancouver, gdzie wtedy mieszkał. Potem pojechał do Hollywood, bo Polonia mu zafundowała tam roczne stypendium aktorskie. Po skończeniu tego kursu mówił potem gorzko: - Przecież to ja mogę ich uczyć aktorstwa. A teraz spotkaliśmy się z Michałem na planie „Supernovej”. ©©

Bernd Reuters, mistrz pięknych samochodów

Marek Ponikowski
marek.ponikowski0@gmail.com



Autosalon

Na reklamowych plakatach i ilustracjach w prospektach Bernda Reutersa auta wyglądały szlachetniej, a więc atrakcyjniej niż w rzeczywistości.

A resztowali go w sierpniu 1933 roku. Przechowywał wtedy dwóch przyjaciół, których poszukiwało gestapo. Ukrył ich u siebie na dwa tygodnie, a potem dopomógł do ucieczki. Jeden uratował mu życie w 1917 roku pod Bixschoote we Flandrii, wyniósł go pod osłoną karabinu maszynowego, kiedy leżał w pasie między liniami okopów, śmiertelnie krwawiąc. Drugi był pisarzem żydowskim, którego znał od lat. Zaczęto go badać, chciano wydobyć z niego, w jakim kierunku uciekli ci dwaj, jakie mieli papiery i kto im pomagał.”

Co ma wspólnego Erich Maria Remarque, autor m.in. powieści „Łuk Triumfalny”, z której pochodzi ten cytat, z młodszym o trzy lata wychowankiem berlińskiej szkoły sztuki użytkowej Berndem Reutersem? Ich ścieżki zbiegły się w połowie lat 20., gdy obaj zarabiali na życie współpracując z firmą oponiarską Continental. Remarque redagował dla niej teksty do prospektów, Reuters –



Grafika Reutersa z prospektu Volkswagena T1 z lat 50. Deformacja i uproszczenie obrazu było świadomym zabiegiem artystycznym często stosowanym przez artystę

opatrywał je ilustracjami. Niedługo potem los zetknął ich znów. Początkujący literat sprzedawał swoje opowiadania czasopiśm. Berliner Gesellschaftsblatt i Sport im Bild, początkujący plastyk dorabiał do nich grafiki. Potem każdy poszedł swoją drogą. Remarque wydał w 1929 roku powieść „Na Zachodzie bez zmian” opartą częściowo na własnych przeżyciach z I wojny światowej. Pacyfistyczna wymowa głośnej książki, a jeszcze bardziej amerykańskiego filmu o tym samym tytule ściągnęła na pisarza nienawiść hitlerowców. Nim Republika Weimarską zastąpiła III Rzesza, Remarque zdążył wyemigrować do Szwajcarii unikając zapewne procesu i drakońskiego wyroku. W przededniu II wojny światowej osiadł w USA.

Plakaty i ilustracje Bernda Reutersa w prospektach Continentala zwróciły uwagę szefów firmy Simson z Suhl w Turynii. Serią plakatów, ilustracji prasowych i prospektów luksusowego modelu Supra Reuters wykazał, że mimo młodego wieku (miał wówczas dwadzieścia pięć lat) jest już dojrzałym, w pełni ukształtowanym artystą z własnym, łatwo rozpoznawalnym stylem mieszczącym się w kanonach modnego wówczas Art Déco, ale z dodatkiem niemieckiego ekspresjonizmu. Reuters świetnie operował skrótem perspektywicznym i deformacją, nowatorsko komponował kadry, a nade wszystko po mistrzowsku odtwarzał, a właściwie tworzył po swojemu refleksy barwne i światłocienie

na krzywiznach nadwozi. Użył w ten sposób efekt, który i dziś wprawia w ekstazę każdego biznesmena z branży: na plakat, ilustracji w prospektach Reutersa auta wyglądały szlachetniej, a więc atrakcyjniej niż w rzeczywistości.

Prace Reutersa dla firmy Simson nie uszły uwagi konkurentów. Wkrótce zgłosili się do niego nowi klienci: Brennabor z Brandenburga i NAG z Berlina, a także m.in. Röhr i Dixi (firma wykupiona potem przez BMW). Zaczął też pracować dla niemieckich importerów amerykańskich samochodów Lincoln i Graham-Paige. Jego projekty stały się z czasem znane daleko poza granicami Niemiec i inspirowały wielu artystów. Powszechna jest dziś opinia, że to właśnie

Reuters jest twórcą grafiki reklamowej w motoryzacji.

Przejęcie władzy w Niemczech przez Adolfa Hitlera i jego partię NSDAP mogło dla Bernda Reutersa oznaczać katastrofę osobistą. Ustawy norymberskie z 1935 roku zabraniały nie-Aryjom nie tylko służby w urzędach państwowych, i wojsku, ale także małżeństw z osobami „czystymi rasowo”. Przewidywały też pozbawienie członków ras „niższych” ochrony prawnej. Tymczasem dziadek Reutersa ze strony matki był Żydem! Wydaje się jednak, że nie był on z tego powodu poddany jakimkolwiek represjom. Może miał możnego protektora, którego stać było na to, by powiedzieć jak marszałek Göring: - To ja decyduję, kto w Luftwaffe jest Żydem? Reuters projektuje w tym czasie grafikę reklamową dla koncernu Auto Union (DKW, Horch, Wanderer), dla niemieckiego Forda, Opla, Adlera. Hansy. Mało tego: koresponduje ze stylistami poszczególnych firm, a jego uwagi dotyczące samochodowych nadwozi i wnętrza adresaci uważnie studiują i biorą pod uwagę. Ale psychoanalitik oglądając prace Reutersa z tamtych czasów mógłby pewnie powiedzieć to i owo na temat jego stanu ducha. Plakaty przedstawiające Adlera 2.5 l „Autobahn” z roku 1937 utrzymane są w posępnej kolorystyce, a potężne, bezlistne drzewo za samochodem na jednym z nich przywodzi wręcz na myśl dramatyczną balladę Goethego „Król olch”...

Intrygujący jest fakt, że w latach 1936-37, gdy stosunki między Wielką Brytanią i Niemcami były dalekie od harmonii, Reuters wykonał kilka projektów dla firm brytyjskich Morris i Wolseley, a nawet dla Rolls Royce’a oraz serię okładek czasopism motoryzacyjnych „Autocar” i „Motor”. Ktoś odkrył ostatnio, że autorska sygnatura na jednej z okładek widoczna jest w lustrzanym odbiciu, co wskazuje, że w redakcji trzeba było projekt „przenicować”. Reuters, który podobno nigdy nie wyjeżdżał z Niemiec, zapomniał, albo nie wiedział, że na Wyspach obowiązuje ruch lewostronny...

Brak informacji o tym, czym zajmował się Reuters w czasie II wojny światowej i w pierwszych latach powojennych. Wiadomo tylko, że podczas bombardowania Berlina w 1943 roku spłonęła jego pracownia wraz z oryginalnymi niemal wszystkimi projektami. Plakaty Reutersa pojawiły się znów w roku 1948. Reklamowały nowe modele Opla Olympii i Forda Taunusa, w praktyce niewiele różniące się od tych z lat 30. W dwa lata później Bernd Reuters nawiązał współpracę z Volkswagenem. Jako wolny strzelec projektował w swoim dawnym stylu liczne prospekty „Garbusa”, Transportera i sportowej odmiany Karmann Ghia. Zmarł na atak serca w roku 1958, tuż przed pięćdziesiątymi siódmymi urodzinami. Wkrótce potem fotografia barwna definitywnie wyparła grafikę z reklamy motoryzacyjnej. ©

PARTNER CYKLU: SANTANDER BANK POLSKA

009399246

Wirtualne zagrożenia to realne kłopoty

Hasło „cyberbezpieczeństwo” wielu z nas kojarzy się z terminem rodem z filmów science fiction. Tymczasem jest to zagadnienie dotyczące każdego, kto korzysta z Internetu. Zatem, jeżeli wysyłasz e-maile, wykonujesz przelewy w Internecie, robisz zakupy online, załatwiasz sprawy urzędowe przez Internet, odbierasz wyniki badań lekarskich przez portal obsługi pacjenta czy korzystasz z mediów społecznościowych, cyberbezpieczeństwo jest tematem dla ciebie.

Nie można dziś odciąć się od sieci i w pełni funkcjonować w społeczeństwie – cyfryzacja objęła już większość sfer naszego życia, a rozwój ten nadal postępuje. Nie warto się zatem obrażać na rzeczywistość. Zamiast tego lepiej nauczyć się bezpiecznego korzystania z możliwości, jakie oferują nam nowe technologie. Bo cyfryzacja to setki przydatnych na co dzień udogodnień, pozwalających nam pracować łatwiej, wydajniej, załatwiać formalności szybciej, w dowolnym miejscu i czasie oraz komunikować się bez barier. Nie bójmy się cyfrowej rewolucji, lecz naucmy się stąpać pewnie po nowym dla wielu z nas lądzie. Pierwszą i najważniejszą zasadą bezpieczeństwa cyfrowego jest rozważa i ograniczone zaufanie. Nie bójmy się cyfrowej rewolucji, lecz naucmy się stąpać pewnie po nowym dla wielu z nas lądzie. Pierwszą i najważniejszą zasadą bezpieczeństwa cyfrowego jest rozważa i ograniczone zaufanie. Nie bójmy się cyfrowej rewolucji, lecz naucmy się stąpać pewnie po nowym dla wielu z nas lądzie.

temu zagadnieniu uczulaliśmy czytelników na najczęstsze typy zagrożeń w świecie wirtualnym, które mogą być źródłem poważnych kłopotów w świecie realnym. Warto dowiedzieć się, jak nie wpaść w pułapki zastawione przez oszustów i jak zachować się, jeżeli jednak padliśmy ofiarą przestępstwa. Partnerem naszego cyklu był Santander Bank Polska, dzięki czemu mogliśmy skorzystać z wiedzy i doświadczenia eksperta do spraw cyberbezpieczeństwa banku. Pytany o uniwersalny sposób na zwiększenie naszego bezpieczeństwa w sieci, Michał Mazur podkreśla, że najważniejsza jest wiedza i rozsądek. – Najprostszy możliwy sposób, to czytanie takich artykułów jak ten i budowanie swojej wiedzy. Poza tym zwracanie uwagi na coraz częstsze ostrzeżenia o cyberprzestępstwach, które pojawiają się na różnych portalach, chętnie

odwiedzanych przez Polaków. Pamiętajmy, że cyberprzestępcy wykorzystują nasze emocje, dlatego zawsze działamy rozsądnie i spokojnie, szczególnie wtedy, kiedy operujemy w Internecie swoimi informacjami i pieniędzmi – podkreśla ekspert. Wszystkich, którzy chcą poszerzyć swoją wiedzę na temat cyberbezpieczeństwa, zachęcamy do zapoznania się ze wszystkimi odcinkami cyklu. Można je znaleźć pod adresem strefabiznesu.pl/tag/cyberbezpieczenstvosantander. Cykl z pewnością nie wyczerpuje tego złożonego tematu, ale znajdziemy w nim wiele praktycznych porad oraz inspiracji, które włączy związane z bezpieczeństwem w cyberświecie warto zgłębić.

Czytaj więcej o bezpiecznym bankowaniu:
www.santander.pl/klient-indywidualny/bankowosc-internetowa/bezpieczne-bankowanie



Miss Polonia 2019 została łodzianka, 20-letnia Karolina Bielawska. Jej urodę docenili również widzowie finałowej gali, która odbyła się w minioną niedzielę w Serocku, przyznając laureatce w głosowaniu sms tytuł Miss Publiczności

Piękna kobieta to także kobieta mądra



Łodzianka Karolina Bielawska będzie reprezentowała nasz kraj m.in. w konkursie Miss World

Dariusz Pawłowski
d.pawlowski@dziennik.lodz.pl



Miss Polonia

Najpiękniejsza nie tylko w klasie, ale w całej Polsce... Łodzianka Karolina Bielawska kilka dni temu zdobyła zaszczytny tytuł Miss Polonia i założyła na skronie wymarzoną przez wiele dziewcząt koronę. Teraz rozpoczyna się trudy panowania.

Karolina Bielawska ma dwadzieścia lat, 179 cm wzrostu (słynne w takiej sytuacji wymiary to: 90-62-93), długie blond włosy, piękne duże oczy oraz ujmujący uśmiech osoby, która z jednej strony jest gotowa pochłaniać życie garściami, a z drugiej nie brakuje jej pewności siebie. Warto podkreślić, że urodę dziewczyny docenili również widzowie finałowej gali, która odbyła się minionej niedzieli w Serocku, przyznając jej w głosowaniu sms tytuł Miss Publiczności (zdobyła też tytuł Miss VitaDiet). W finałowej piątce tegorocznego konkursu znalazła się jeszcze jedna łodzianka, 23-letnia studentka prawa i absolwentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej - Justyna Marczevska.

Najpiękniejsza Polka studiuje zarządzanie w języku angielskim na Wydziale Zarządzania i Inżynierii Produkcji Politechniki Łódzkiej. Podczas finałowego konkursu zapewniała, że inspirują ją silne i niezależne kobiety. Uwielbia odkrywać nowe miejsca, poznawać ludzi, kulturę i ich zwyczaje. W życiu ceni osoby z pasją, ambitne i pozytywnie patrzące na świat. Upředzając zainteresowanie, swój stan cywilny określa sformułowaniem: wolny, ale zajęty.

Łamanie stereotypów

Zdecydowany stosunek do tego, co ją spotyka widać u Karoliny już w samej ankiecie, którą wypełniała przed finałem konkursu Miss Polonia. Na pytanie,

dlaczego to ty powinnaś zostać Miss Polonia?, odpowiedziała hardo: „Aby łamać stereotypy głoszące, że Miss to tylko uroda i figura. Według mnie to przede wszystkim wiedza, umiejętności, styl, determinacja w dążeniu do celu i pokora. Jako Miss chciałabym wspierać dziewczyny, kobiety zarówno te piękne jak i te, którym brakuje wiary w siebie - pokazywać im, że można i trzeba walczyć o siebie oraz spełniać swoje marzenia”.

Podkreśliła zarazem, że: „Miss Polonia to przede wszystkim kobieta z klasą, elokwentna, znająca swoją wartość i dająca inspirację. Jest piękna zarówno na zewnątrz, jaki i w środku. Potrafi oczarować każdego swoim szczerym uśmiechem, za którym kryje się życzliwość i otwartość. Jej silny charakter, pracowitość i przy tym kobiecy wdzięk czynią ją wyjątkową”.

W wywiadach udzielanych po wyborze Karolina Bielawska zapewnia, że chciałaby wspierać kobiety, by utwierdzały się w swojej wartości i po prostu siebie lubiły. „Bycie kobietą jest piękne w przenośni i dosłownie. Kobieta to siła, wdzięk, ciepło, ale także szaleństwo. My panie często jesteśmy zmienne, zwariowane i niełatwo nas rozgryźć, jednak w tym całym szaleństwie potrafimy znaleźć spokój i stworzyć dom, rodzinę. Pewnie dlatego z jednej strony mężczyźni nie potrafią z nami wytrzymać, ale z drugiej nie potrafią bez nas żyć” - uważa Karolina.

Wyzwaniom, które sobie łodzianka postawiła łatwo sprostać nie będzie, tym bardziej, że w roku panowania Miss Polonia stawia się stereotypowe zadania: wywiady, spotkania, sesje fotograficzne, pochylanie się z troską nad doświadczonymi przez życie, działalność charytatywna i społeczna, bale, uśmiechy i medialne „ustawki”, generalnie - bywanie. Mnóstwo wydarzeń i imprez. Cały czas w wersji tip-top, A silny przekaz ciągle przy tych okazjach bywa uznawany za kontrowersyjny.

Moc Karolinie może dawać oparcie w rodzinie i sporcie (jej

tata, Łukasz, jest wiceprezesem Łódzkiego Klubu Sportowego, a mama, Agnieszka - profesorem Politechniki Łódzkiej). Miss trenowała tenis ziemny, zapewnia, że uwielbia spacerować, a jej pasją są podróże. Udało jej się już zwiedzić wiele krajów, m.in. Zanzibar, Tajlandię, Chiny. I zapewnia, że każdemu nowemu miejscu, do którego dociera, oddaje się w stu procentach, by poznawać nowe kultury, miejsca, smaki i sposoby życia innych ludzi. Nie da się ukryć, że to znakomita lekcja otwartości i obycia ze światem. I z pewnością będzie podczas najbliższego roku procentować.

Reprezentantka kraju

Umiejętność funkcjonowania poza granicami naszego kraju przyda się również z tego powodu, że częścią pracy miss jest również reprezentowanie Polski na najważniejszych międzynarodowych konkursach piękności na świecie. Miss Polonia, a także I Wicemiss Polonia 2019 - modelka, absolwentka szkoły plastycznej i szkoły sztuk pięknych 21-letnia Aleksandra Kiełan z Częstochowy oraz II Wicemiss Polonia 2019 - 22-letnia Karina Nowak z Żor, modelka i studentka stosunków międzynarodowych w języku hiszpańskim będą reprezentowały Polskę w wyborach Miss World, Miss Grand International i Miss Intercontinental.

A co mogło niektórym umknąć, Biuro Miss Polonia odyskało licencję na udział w wyborach Miss World w ubiegłym roku po dwunastoletniej przerwie. W tym roku finał Miss World odbędzie się 14 grudnia w Londynie - weźmie w nim udział ponad sto kobiet z całego świata, w tym Miss Polonia 2018 Milena Sadowska. Karolina Bielawska wystartuje w światowym finale pod koniec przyszłego roku, ale być może owo oczekiwanie to dobra wiadomość, bowiem trzytygodniowe zgrupowanie i finał wyborów Miss World 2020 (konkurs będzie obchodził wówczas swoje 70-lecie) ma się odbyć w Tajlandii. Jak się naprawdę kocha podróżować, to wszystko się spełnia...

Laureatki najstarszego konkursu piękności w Polsce walczyły o koronę Miss Świata w latach 1983-1989 oraz 1991-2006 i niejednokrotnie odnosiły sukcesy. Do tych najważniejszych należą: zwycięstwo Anety Kręglickiej (Miss World 1989) i tytuły III Wicemiss World przyznane dla Moniki Nowosadko (1987), Ewy Wachowicz (1992) i Katarzyny Borowicz (2004). Kibicując w tym roku Mileniu Sadowskiej, poczekajmy na to, jak zachwyci wszystkich Karolina...

90-lecie Miss Polonia

W tym roku konkurs Miss Polonia obchodzi swoje 90-lecie (nazwę „Miss Polonia” wymyślił Tadeusz Boy-Żeleński). Z różnych powodów konkursy nie odbywały się każdego roku, dotychczas tytuł i koronę Miss Polonia nosiło czterdzieści Polek.

Pierwszy finał odbył się w styczniu 1929 roku, a zwyciężczynią została mieszkanka Warszawy, Władysława Kostakówna. Karolina Bielawska to druga łodzianka z tytułem Miss Polonia - pierwszą była Barbara Tatara (dziś Barbara Tatara-Kacperska) w roku 2007. Natomiast w roku 2017 Miss Polonia została Agata Biernat ze Zduńskiej Woli.

W szczególnie sposób uczczono jubileusz konkursu podczas tegorocznej gali. Na scenie pojawiły się bowiem laureatki



Miss Polonia 2019 Karolina Bielawska przyjmuje gratulacje od I Wicemiss Polonia Aleksandry Kielan z Częstochowy (z lewej) oraz II Wicemiss Polonia 2019 - Kariny Nowak z Żor

z lat ubiegłych. Warto je wymienić: Joanna Michalska (Miss Polonia 1990), Karina Wojciechowska (Miss Polonia 1991), Ewa Wachowicz (Miss Polonia, III Wicemiss Świata 1992), Agnieszka Zielińska-Richter (Miss Polonia 1996, I Wicemiss Europe 1997), Roksana Jonek-Kosowska (Miss Polonia 1997, Miss Tourism International 1998), Izabela Opęchowska-Gardocka

(Miss Polonia 1998), Justyna Bergmann (Miss Polonia 2000), Joanna Drozdowska (Miss Polonia 2001), Malwina Ratajczak (Miss Polonia 2005, Miss Baltic Sea 2006), Marzena Cieślak (Miss Polonia 2006), Barbara Tatara-Kacperska, Angelika Niestrój (Miss Polonia 2008), Maria Nowakowska-Hempel (Miss Polonia 2009), Marcelina Zawadzka (Miss Polonia 2011), Paulina

Krupińska-Karpiel (Miss Polonia 2012), Izabella Krzan (Miss Polonia 2016) i Agata Biernat. A przede wszystkim pierwsza powojenna Miss Polonia z roku 1957 - Alicja Bobrowska. Drużyna kobiet będąca wyrazistym dowodem na to, że przynajmniej piękna mamy w naszej ojczyźnie co niemiara...

Od roku 2016 dyrektorem konkursu Miss Polonia jest ł-

dzianka Jagoda Piątek-Włodarczyk, która nie kryje, że sukces przedsięwzięcia jest m.in. dowodem na to, że to kobiety dzisiaj rządzą światem. - Dziewięćdziesiąt lat konkursu oznacza, że tak wiele osób chce, by to wydarzenie trwało i ceni wartości, które wnoszą do życia kobiety: mądre, eleganckie, wykształcone - mówi Jagoda Piątek-Włodarczyk. - Dzisiaj Miss Polonia wybieramy na całym świecie, wszędzie tam, gdzie są środowiska polonijne, także dzięki temu ten konkurs jest silny i myślę, że będzie jeszcze bardzo długo trwał.

Łodzianka Jagoda Piątek-Włodarczyk, dyrektor konkursu Miss Polonia dowodzi, że to kobiety dzisiaj rządzą światem

Zwycięstwo w konkursie Miss Polonia to przyjemność, przygoda, ekscytacja, nagrody, ale i być może początek zupełnie nowej drogi w życiu. Karolina Bielawska sama przyznaje, że już czuje, iż jej życie właśnie „wywróciło koziółka”. Dziewczyny po złożeniu korony nierzadko rozpoczynają intensywną karierę w modelingu, wyjeżdżają w świat, zostają ambasa-

dorkami marek odzieżowych, kosmetycznych, sportowych, reklamują biżuterię. - Nie zapominamy o naszych laureatkach, staramy się im pomagać na każdym etapie kariery - dodaje Jagoda Piątek-Włodarczyk. - Na przykład realizujemy profesjonalne sesje zdjęciowe, szukamy ofert pracy, pomagamy negocjować kontrakty, dbamy o ich interesy, wizerunek, zabiegamy o kontrakty dla nich.

Karolina Bielawska wygląda na osobę, która swój sukces jest gotowa zamienić w złoto. Charakteryzując siebie w trzech słowach, stwierdziła: „Otwarta - jestem otwarta nie tylko na nowych ludzi, lecz także na nowe doświadczenia, opinie i zdanie drugiej osoby. Ambitna - uwielbiam wyznaczać sobie nowe cele i zawsze chce osiągać więcej, wtedy czuję, że się rozwijam. Szczera - jestem szczera i autentyczna w tym, co robię. Szczerość przełamuje bariery między ludźmi i zbliża ich do siebie”.

W bursztynowej (niestety, przechodniej) koronie Miss Polonia - organizatorzy konkursu zdradzają, że składa się ona z osiemdziesięciu oddzielnie zaprojektowanych elementów, na jej srebrnej konstrukcji osadzone zostały 1832 kamienie jubilerskie, a wartość całości wynosi ponad 50 tys. zł - wygląda jak księżniczka. Tylko od niej zależy, czy zostanie królową swojego życia...

REKLAMA

009454623

Filharmonia Łódzka im. Artura Rubinsteina
Instytucja Kultury Samorządu Województwa Łódzkiego

KONCERT SYLWESTROWY „KOCHAJMY”

31 grudnia 2019
/19.00

REKLAMA

009426009

Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi
zachęca do korzystania z usług sieci EURES!

EURES to sieć współpracy publicznych służb zatrudnienia oraz innych organizacji regionalnych, krajowych i międzynarodowych działających w obszarze zatrudnienia.
EURES został powołany przez Komisję Europejską, aby wspierać mobilność pracowników na terytorium UE/EFTA i Szwajcarii.

Naszym celem jest:

- pomoc poszukującym pracy i pracodawcom w poruszaniu się po europejskim rynku pracy,
- międzynarodowe pośrednictwo pracy,
- informowanie o warunkach życia i pracy w krajach UE/EFTA.

Dla osób poszukujących pracy w krajach UE/EFTA:

- ⇒ dostęp do sprawdzonych i bezpiecznych zagranicznych ofert pracy;
- ⇒ informacje nt. warunków życia i pracy we wszystkich krajach UE/EFTA;
- ⇒ informacje nt. sytuacji na rynkach pracy oraz zawodów nadwyżkowych i deficytowych w krajach UE/EFTA;
- ⇒ porady jak szukać pracy w poszczególnych krajach UE/EFTA;
- ⇒ wsparcie w procesie rekrutacji.

Dla pracodawców z krajów UE/EFTA:

- ⇒ pomoc w rozpowszechnieniu ofert pracy w innych krajach UE/EFTA;
- ⇒ dostęp do bezpłatnej bazy CV obywateli UE/EFTA szukających pracy za granicą;
- ⇒ uzyskanie bieżących informacji nt. wydarzeń informacyjnych i rekrutacyjnych EURES;
- ⇒ wsparcie w rekrutacji kandydatów do pracy z wybranego kraju.

Usługi sieci EURES są bezpłatne!

Dodatkowych informacji i wskazówek udzielają doradcy EURES
Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi,
ul. Wólczańska 49, 90-608 Łódź, bud. A. pok. 0.22, 0.21
tel. 42 663 02 70, 42 663 00 58
Krajowa strona EURES: www.eures.praca.gov.pl

Czy to już koniec sanatoriów jakie znamy? Rząd chce zlikwidować opłatę uzdrowską

Dolny Śląsk

Damian Bednarz

klozko@gazeta.wroc.pl

Rząd chce zlikwidować opłatę uzdrowską i miejscową. Miałby ją zastąpić podatek turystyczny, a pieniądze z niego trafiałyby do Centralnego Funduszu Promocji Turystyki. Ten pomysł nie podoba się władzom gmin uzdrowskich.

Opłata miejscowa i uzdrowska to w skrócie podatek, jaki opłacają turyści w danej miejscowości za każdą rozpoczętą dobę pobytu. Jej wysokość regulują władze gminy, ale kwota nie może przekroczyć 4,40 zł dziennie.

Najczęściej można ją zapłacić w ośrodku wczasowym, pensjonacie czy hotelu, w którym aktualnie przebywamy. Co ważne, przede wszystkim dla władz miasta, państwo wpłaca do budżetu gminy taką samą kwotę, jaką za rok bieżący zbiera gmina. Czyli jeśli np. z tytułu opłaty uzdrowskiej gmina zarobi milion złotych, drugi milion dostanie z bu-



FOT. DAMIAN BEDNARZ

Opłata uzdrowska jest bardzo często poważnym wsparciem uzdrowskich, które z racji charakteru swojej działalności są objęte wieloma restrykcjami dotyczącymi ochrony środowiska

dżetu państwa. To cenne wsparcie dla uzdrowskich, które są objęte dużymi restrykcjami. W pobliżu strefy uzdrowskiej nie mogą chociażby powstawać fabryki.

Właśnie tę opłatę chce zlikwidować Departament Turystyki w Ministerstwie Rozwoju.

Według najnowszego pomysłu, opłatę uzdrowską i miejscową miałby zastąpić podatek turystyczny. Podatek ten miałby być przekazywany do nowego, Centralnego Funduszu Promocji Turystyki, gdzie

miałby być dokonywany podział środków. Takemu pomysłu sprzeciwiają się samorządowcy, na terenie których działają uzdrowskie.

- Tylko naiwni są w stanie uwierzyć, że pieniądze z opłaty uzdrowskiej, nazywanej dla

potrzeb takiej manipulacji „podatkiem turystycznym”, trafią w przyszłości do samorządów w całości, w dodatku do tych samorządów, które tę opłatę zebrały - mówi nam Jerzy Łuźniak, prezydent Jeleniej Góry, a także zastępca prezesa Stowarzyszenia Gmin Uzdrawiskowych RP. Jego zdaniem, nie ma żadnego racjonalnego powodu, żeby kolejny resort wtrącał się w sprawy samorządów i z „centrali” rozstrzygał co jest ważne dla Cieplic-Zdroju, Świeradowa-Zdroju, czy Polanicy-Zdroju. - Lokalni radni mają w tym względzie lepsze rozeznanie niż minister - mówi.

Tylko Cieplice-Zdrój, które leżą w granicach administracyjnych Jeleniej Góry, uzyskują około 700 tys. zł przychodu z tytułu opłaty uzdrowskiej.

Jak informuje Stowarzyszenie Gmin Uzdrawiskowych RP, już w tym momencie opłaty uzdrowskie nie wystarczają na pokrycie wszystkich zadań nałożonych na gminy uzdrowskie. A jest ich wiele. Z tych pieniędzy gminy utrzymują np. zieleń w parkach zdrojowych czy alejki spacerowe.

Na ciekawy pomysł zdecydowano się w Łądku-Zdroju, gdzie w parku Zdrojowym można znaleźć tabliczki informujące turystów o tym, że zieleń w parku utrzymywana jest z opłaty uzdrowskiej. Ma to przekonać turystów i kuracjuszy, że jest ona potrzebna. Bo nie wszyscy odwiedzający uzdrowska są chętni do jej płacenia. Zdaniem niektórych, to tylko dodatkowe koszty pobytu.

- Ta opłata utrzymuje m.in. cały park Zdrojowy, kwiaty, ławki czy alejki. Ja dzięki niej wyremontowałem muszlę koncertową. Te pieniądze z przeznaczeniem na uzdrowska są dla nas dobrodziejstwem. Jeśli opłata zostanie zabrana i przeznaczona na reklamę turystyki, to w przypadku mojej gminy oznacza to około półtora miliona złotych straty rocznie - mówi Roman Kaczmarczyk, burmistrz Łądku-Zdroju. - To unicestwienie uzdrowskich i takie jest stanowisko wszystkich gmin uzdrowskich w ramach Stowarzyszenia Gmin Uzdrawiskowych RP - dodaje Kaczmarczyk. ©©

Z ogromnym smutkiem i żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śt p

Jana Kaweckiego

Wieloletniego Członka i Przewodniczącego
Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej
w Aleksandrowie Łódzkim.

Żegnamy zasłużonego spółdzielcę,
wyjątkowego człowieka i wspaniałego przyjaciela.

Rodzinie oraz Bliskim

składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 27 listopada 2019 r.
odszedł od nas w wieku 85 lat
nasz kochany Mąż, Tatuś, Dziadzius i Pradziadzius

śt p

Jan Kaweckiego

Wieloletni Z-ca Dyrektora Zakładów „Famid”,
były Przewodniczący Rady Nadzorczej
Spółdzielni Mieszkaniowej w Aleksandrowie Łódzkim.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 3 grudnia 2019 r.
o godz. 12.00 w kaplicy cmentarza pw. św. Rocha
przy ul. Zgierskiej 141 (Radogoszcz).

Pogrążona w żalu
Rodzina

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że dnia 26 listopada 2019 roku zmarła po ciężkiej chorobie
w wieku 79 lat
ukochana Żona, Mama i Babcia

śt p

Nina Deka

z domu Szymke

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się w poniedziałek,
2 grudnia 2019 roku o godzinie 11.50 na cmentarzu
rzymskokatolickim pw. św. Anny
(Zarzew, ul. Lodowa 78) w Łodzi.

Pogrążeni w żalu
mąż, córka, zięć i wnuczki

Dnia 26 listopada 2019 roku zmarł w wieku 94 lat
płk w stanie spoczynku

Jan Worpus

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 grudnia 2019 roku o godz. 13.15
na cmentarzu św. Józefa w Łodzi przy ulicy Ogrodowej 39.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku Rodzina

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śt p

**Jarosława
Manowskiego**

wieloletniego prezentera radiowego,
dziennikarza i publicysty.

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie, Przyjaciołom
i wszystkim Pracownikom rozgłośni „Radio Łódź”
składa

Zarząd
Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej
Marek Michalik i Agnieszka Sygitowicz

REKLAMA 009414191

KLEPSYDRA

DOMY POGRZEBOWE WŁASNE KREMATORIA
MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMARŁYCH
Łódź, ul. Solec 5
TEL. 42 633 73 00, 801 33 73 00
WWW.KLEPSYDRA.PL

**NEKROLOGI
i KONDOLENCJE**
przyjmujemy w naszych
biurach ogłoszeń:

- w dni powszednie do godz. 16.00
(B.O. ul. Skorupki 17/19 do godz. 16.30)
- w soboty w godz. 9.00-21.00
w B.O. C.H. Nowa Góra (Carrefour):
ul. Kolumny 6/36

Dodatkowe informacje: 42 640-32-48

009410332

H. SKRZYDLEWSKA
usługi pogrzebowe 800 672 333

Łódź, ul. Dzielwarska 14
42 672 33 33, 42 672 30 27
Głowno, ul. Łowicka 7/11
42 710 71 90
Zgierz, ul. Parzęczewska 6
42 717 00 00
Brzeźny, ul. Wojsk. Polskiego 10
668 137 137

WŁASNE
KREMATORIA
FORMALNOŚCI W URZĘDACH
PRZEWOZY
MIĘDZYNARODOWE
www.skrzydowska.pl

Znamy laureatów drugiej edycji konkursu Przyjazny dla Pacjenta



Lekarz:
lek. Roman Wasilewski



Lekarz Pediatria:
lek. Anna Rybczyńska



Ginekolog:
lek. Krzysztof Sypniewski



Pielęgniarka:
Renata Banaszkiewicz



Położna:
Dorota Michalak



Onkolog:
dr n. med. Maciej Naze

Zdrowie

W drugiej edycji wspólnej akcji Dziennika Łódzkiego i Łódzkiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ Czytelnicy i Internauci nominowali pracowników medycznych z województwa łódzkiego, którzy ich zdaniem zasługują na tytuł Przyjazny dla Pacjenta 2019.

Nominacji można było dokonać w 6 kategoriach: lekarz, le-

karz pediatra, ginekolog, onkolog, pielęgniarka/pielęgniarsz, położna/położny.

Pracownicy medyczni, którzy otrzymali przynajmniej 10 nominacji pochodzących od różnych osób, otrzymają od nas certyfikat Przyjazny dla Pacjenta 2019. O ostatecznym zwycięstwie w konkursie zdecydowała liczba nominacji oraz uzasadnienia przez Czytelników swojego wyboru.

Celem konkursu jest wyróżnienie pracowników medycznych, którzy ze szczególną troską opiekują się pacjentami, przestrzegają praw pacjenta, udzielają świadczeń zgodnie z wymaganiami aktualnej wiedzy medycznej, a także dobrze komunikują się z pacjentem, czyli jasno i zrozumiale informują o stanie zdrowia, przebiegu leczenia i rokowaniach.

Wywiady z laureatami ukaza się w grudniu w specjalnym dodatku do DŁ.

Laureaci

► Lekarz - lek. Roman Wasilewski, lekarz rodzinny z Przyszodnia Fundacji „Swoboda” w Głownie;
► Lekarz Pediatria - lek. Anna Rybczyńska, lekarz pediatra z poradni Novamed One w Wieluniu;

► Ginekolog - lek. Krzysztof Sypniewski z Oddziału Ginekologiczno-Położniczego Szpitala Powiatowego w Radomsku;

► Pielęgniarka - Renata Banaszkiewicz, z oddziału neurologicznego MCM im. K. Jonschera w Łodzi;

► Położna - Dorota Michalak, ze Szpitala im. Pirogowa (dawny „Madurowicz”) w Łodzi;

► Onkolog - dr n. med. Maciej Naze, Wojewódzkiego Wielospecjalistycznego Centrum Onkologii i Traumatologii im. M. Kopernika w Łodzi. ©©

Patrycja Wacławska

NFZ

Narodowy Fundusz Zdrowia
Łódzki Oddział Wojewódzki w Łodzi

Koncert Wiedeński 2020

Kultura

Patrycja Wacławska
p.waclawska@dziennik.lodz.pl

W niedzielę 12 stycznia w sali koncertowej Filharmonii Łódzkiej odbędzie się wielka Noworoczna Gala - Koncert Wiedeński 2020 z udziałem ponad 40 artystów na scenie. Początek o godz. 17. To koncert dla znawców i sympatyków zarówno klasyki muzyki poważnej, jak i współczesnych, światowych hitów.

Będzie to podróż do romantycznego i roztańczonego Wiednia, magicznego świata operetki, gdzie będą rozbrzmiewać najpiękniejsze arie, duety, walce i polki Johanna Straussa. W pełnych zachwytu dźwiękach, będzie można usłyszeć szelest długich sukien, huk rozlewającego szampana i miłosne westchnienia w alkowach.

Wybitne kompozycje, w wykonaniu Narodowej Orkiestry Filharmonii Lwowskiej INSO, która koncertuje w największych salach koncertowych Europy oraz międzynarodowej klasy solistów sceny operetkowej, operowej i musicalowej, przeniosą słuchaczy do ojczystego walca, polki, a także do Nowego Jorku, do najsłynniejszej sceny musicalowej Broadwayu.

Artyści zaprezentują niezwykle kunszt wokalny i wykreują najwspanialsze, światowe arie, szlagiery i duety miłosne.

Niespodzianką wieczoru będzie niezwykle osobowość artystyczna, Melanie Goerlitz, gwiazda z Nowego Jorku, która jako solistka bierze udział w wielu produkcjach broadwayowskich, a także koncertuje na scenach USA oraz Europy. Goerlitz jest absolwentką prestiżowego Carnegie Mellon University w Pittsburghu, po którego ukończeniu otrzymała dyplom z wyróżnieniem oraz stypendium na studia mistrzowskie we Włoszech. Melanie Goerlitz jest zatrudniona w amerykańskim „National Tours” jako solistka specjalizująca się w wykonaniach „Swing Broadway Musical i Pop”.

Obok Amerykanki wystąpią znakomici soliści opery lwowskiej i kijowskiej operetki: Nataliia Kukhar, Inna Fedoriy, Mykhailo Kushlyk i Yuriy Hadzetsky. W postać Johanna Straussa wcieli się Johann Kruk, wirtuoz skrzypiec. Wszystkich artystów poprowadzi Maestro Woytek Mrozek polski dyrygent, wirtuoz klarnetu i producent.

Ta niezwykle gala będzie wzbogacona wirtuozerskim po-

pisem par tanecznych, barwnymi kreacjami, a także wirtuozerią instrumentalną, co pozwoli na doświadczanie wielu doznań artystycznych w iście książęcym stylu. Solistom towarzyszy światowej klasy Narodowa Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lwowskiej INSO, która koncertuje w największych salach koncertowych Europy, m.in. w Filharmonii w Berlinie, w Zurychu, Monachium czy Concertgebouw.

Publiczność wysłucha największych przebojów Króla Johanna Straussa. Nie zabraknie także popisowych arii i duetów z najsłynniejszych operetek. Atrakcją wieczoru będą współczesne, światowe hity m.in. grupy ABBA, Whitney Houston, Celine Dion.

Koncert swoim charakterem wiernie nawiązuje do tradycji wielkich, wiedeńskich gali noworocznych koncertów.

Punkt sprzedaży biletów: kasa Filharmonii Łódzkiej, tel. 42 664 79 79.

Bilety on line, na:

- www.kupbilecik.pl
- www.biletyna.pl
- www.eBilet.pl

Rezerwacja biletów oraz zamówienia grupowe: tel. 531 531 001, e-mail: bilety@agencja muza.pl ©©

Black Price Days w Galerii Łódzkiej. Piątek i sobota z kuszącymi rabatami

Handel

Andrzej Gębarowski
a.gebarowski@dziennik.lodz.pl

Czarny piątek na stałe wpisał się w zakupowy kalendarz pod hasłem „superokazje”. Już 29 i 30 listopada klienci Galerii Łódzkiej będą mogli liczyć na szereg promocji w niezwyklej oprawie.

Czarny Piątek dotarł do nas zza oceanu - w Stanach Zjednoczonych ostatni piątek listopada był tradycyjnie dniem rozpoczęcia sezonu przedświątecznych zakupów. Tego dnia Galeria Łódzka nie tylko proponuje swoim klientom kuszące zniżki, ale również zadba o tematyczną oprawę wydarzenia. W pasażu centrum handlowego rozgłoszą się, jak na „czarny piątek” przystało, czarne markizy.

Zadaniem tajemniczych dam będzie nagradzanie klientów, którzy dadzą się porwać zakupowemu szaleństwu. Dodając kurażu i energii, czarne arystokratki śpiewem i kawą będą zagrzewały do korzystania z coraz to nowych okazji.

Nie zabraknie też elementu zabawy: „by otrzymać nagrodę z rąk damy, należy rozwiązać szaradę, którą dla Ciebie



W pasażu centrum handlowego rozgłoszą się, jak na „czarny piątek” przystało, czarne markizy

mamy” - głosi slogan promujący wydarzenie.

Nasi klienci cenią swój czas i pieniądze, dlatego piątek z rabatami pozwala im na nabycie prezentów świątecznych w atrakcyjnych cenach i nie odkładanie tego zadania na ostatnią chwilę - mówi Beata Stefańska, dyrektor Galerii Łódzkiej.

Według serwisu Picodi, w 2019 r. „czarne zakupy” planuje 68 proc. badanych, a rok temu robiło je 59 proc. Statystyczny konsument planuje wy-

danie w ten dzień aż 382 zł. - Łowcy okazji z pewnością docenią zaproponowane przez nasze centrum rabaty oraz formę promocji. Lubimy zaskakiwać naszych klientów - dodaje z uśmiechem Beata Stefańska.

Black Price Days, bo pod takim tytułem odbędzie się rabatowy weekend w Galerii Łódzkiej, będzie nie lada gratką dla fanów zakupów w promocyjnych cenach. W tym przypadku powiedzenie „czarno to widzę” nabiera nowego znaczenia.

Na co powinniśmy zwrócić uwagę, wyruszając w jesienną podróż samochodem: pięć zaleceń

Jedźmy odpowiedzialnie

Polska jest w czołówce Unii Europejskiej w niechlubnym rankingu liczby śmiertelnych potrażeń pieszych. Tylko w 2018 roku na drogach zginęło 803 pieszych, z czego 271 zginęło, przechodząc przepiśso po pasach.

Łącznie na drogach w zeszłym roku zginęło 3 tysiące osób. To daje Polsce czwarte miejsce w zestawieniu wypadków śmiertelnych na drogach - wyprzedzają nas kolejno: Rumunia, Bułgaria i Chorwacja. Zaś w liczbie pieszych, którzy zginęli na drogach, jesteśmy na trzecim miejscu - gorzej jest tylko znów w Rumieni, i Łotwie. Okazuje się, że co miesiąc na polskich drogach ginie 23 pieszych.

Szczególnie niebezpiecznie robi się jesienią. Wraz z nadejściem jesieni pogarszają się warunki atmosferyczne, a więc i drogowe. W jaki sposób kierowcy powinni dostosować się do tych zmian? Eksperti Szkoły Bezpiecznej Jazdy Renault wskazują, na co zwrócić uwagę.



Spadające z drzew liście to nie tylko urokliwy aspekt jesiennego krajobrazu, lecz także zagrożenie dla kierowców

Zdradliwe liście.

Spadające z drzew liście to nie tylko urokliwy aspekt jesiennego krajobrazu, lecz także zagrożenie dla kierowców. Mokre, niszczące liście tworzą na jezdni śliską powłokę, która podobnie jak

warstwa lodu czy wody powoduje utratę przyczepności. W takich warunkach łatwo wpaść w poślizg, dlatego należy zredukować prędkość przed zakrętami i unikać gwałtownego przyspieszenia oraz hamowania.

Sprawne wycieraczki

Mgła, deszcz czy błoto to jesienią częste zjawiska - dlatego tak ważne jest posiadanie sprawnych wycieraczek.

Jeśli wycieraczki rozmazują zanieczyszczenia, źle zbierają

wodę czy piskczą, prawdopodobnie zużyte są pióra wycieraczek i trzeba je wymienić.

Kierowca powinien także regularnie kontrolować poziom płynu do spryskiwaczy. Utrzymanie szyby w czystości zapewnia lepszą widoczność, a więc bezpieczniejszą jazdę - radzi Zbigniew Weseli, ekspert Szkoły Bezpiecznej Jazdy Renault.

Czyste reflektory.

Jesienią kluczową kwestią jest to, aby widzieć innych uczestników ruchu oraz żeby inni mogli dostrzec nas z daleka. Dlatego należy zadbać o czystość reflektorów. Upewnijmy się również, że są właściwie wyregulowane, aby dobrze oświetlały drogę przed nami, nie oślepiając jednocześnie kierowców jadących z naprzeciwka.

Niewidoczni piesi.

Z tygodnia na tydzień dni stają się coraz krótsze. Podczas jazdy po zmierzchu kierowcy powinni zwrócić szczególną uwagę na pieszych. Należy zachować ostrożność zwłaszcza w pobliżu przejść dla pieszych,

a także w miejscach, gdzie mogą oni poruszać się poboczem. Piesi i rowerzyści natomiast powinni pomyśleć również o bezpieczeństwie - odbłaskowe elementy na odzieży mogą przecież uratować życie.

Dystans w deszczu.

Podczas deszczu wydłuża się droga hamowania; na mokrej nawierzchni wydłuża się ona aż o 60-70 procent!

Zagraża nam także zjawisko akwaplanacji, czyli poślizgu wodnego. Jest to zjawisko polegające na utracie przyczepności w wyniku zbyt dużej ilości wody, która trafia pod koła pojazdu, a której nie są w stanie odprowadzić opony.

W czasie deszczu powinniśmy przede wszystkim dostosować prędkość do trudniejszych warunków na drodze oraz zwiększyć odległość od poprzedzającego pojazdu. Dzięki temu w sytuacji nieprzewidzianego zdarzenia będziemy w stanie odpowiednio wcześniej zahamować i uniknąć kolizji - doradza trenerzy Szkoły Bezpiecznej Jazdy Renault.

REKLAMA

009449857

CZY POLACY MYŚLĄ O PRZYSZŁOŚCI?

ZBIGNIEW BRZEZIŃSKI
KONSULTANT DS. PLANOWANIA
FINANSOWEGO PRUDENTIAL
- marka z ludzką twarzą.

Zastanawiasz się, kiedy warto zacząć odkładać na emeryturę? A może myślisz, że nie ma to sensu, albo jest bardzo trudne? Tak naprawdę każdy rok bez oszczędzania jest utratą szansy na godne życie w przyszłości.

Mając 20, 30, 40 lat mówimy „jakoś to będzie, do tego czasu zdążę jeszcze odłożyć”. Inni zaś myślą, że nie dożyją tego wieku. Jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego, Polacy żyją coraz dłużej. Mężczyźni około 74 lat, kobiety 82 lata. Po wejściu w wiek emerytalny (65 lat mężczyźni, 60 lat kobiety) oznacza to, że średnio od 10 do 20 lat będziemy odpoczywać i realizować swoje marzenia. Jeśli chcemy żyć godnie i realizować marzenia na emeryturze, musimy pomyśleć o tym już teraz. Nie odkładajmy tego na ostatnią chwilę. Czas leci bardzo szybko i za chwilę może być już za późno. Im wcześniej zaczniesz oszczędzać na emeryturę, tym jest to łatwiejsze i mniej obciąża budżet domowy.

Aktualnie państwo wprowadziło dla firm i ich pracowników obowiązkowe Pracownicze Plan Kapitałowe. Zastanów się, czy nie wolisz wziąć swojej przyszłości w swoje ręce.

Nie zastanawiaj się nad tym dłużej. Skontaktuj się z nami i umów na 15-minutowe spotkanie, aby zmienić swoją emeryturę na lepszą.

MOJE MOTTO

„Inwestycja ma to do siebie, że się nie zwróci od razu. Ale to dobra, rentowna inwestycja”
- Anonimowe

DANE KONTAKTOWE:

Zbigniew Brzeziński
Tel. 508 265 130

@: zbigniew.brzezinski@pru-konsultant.pl,
brze1@wp.pl

Agnieszka Durczyńska
Tel. 573 171 864

@: agnieszka.durczynska@pru-konsultant.pl

Karolina Kobus-Prokop
Tel. 602 104 978

@: karolina.kobus-prokop@pru-konsultant.pl

PRUDENTIAL OD 1848 ROKU

Staramy się robić więcej niż inni, bo dla kogoś może to znaczyć wszystko

REKLAMA

009455278

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW KAT B

RAFAŁ BEDNARSKI

ul. Jana Sobieskiego 69
96-200 Rawa Mazowiecka

Tel. 667-013-000; 603-605-540; 46-815-11-46

Nasza szkoła powstała jako jedna z pierwszych szkół prywatnych nauki jazdy, bo już w roku 1989.

W związku z tym, że istniejemy na rynku 30 lat mamy duże doświadczenie w szkoleniu kierowców, nasi instruktorzy zdobywają czołowe miejsca w ogólnopolskich zawodach dla instruktorów.

W tym roku było to trzecie miejsce na zawodach w Katowicach.

W 2019 zdobyliśmy ORŁY EDUKACJI wyróżnienie przyznawane w głosowaniu przez samych klientów.



W naszym regionie jesteśmy od lat w czołówce zdawalności egzaminów.

www.oskbednarski.pl



Jak przygotować swoje auto do zimy

Jedźmy odpowiedzialnie

Do początku kalendarzowej zimy pozostało jeszcze trochę czasu, ale już teraz zdarzają się mroźne dni. Dlatego ważne jest odpowiednie przygotowanie do jazdy w trudnych warunkach. Na co powinien zwrócić uwagę właściciel auta?

- W zimowych warunkach, zwłaszcza jeśli samochód nie jest garażowany, należy szczególnie dbać o akumulator. Niskie temperatury mogą powodować szybsze rozładowanie, dlatego trzeba regularnie sprawdzać jego stan techniczny - mówi Zbigniew Weseli, dyrektor Szkoły Bezpiecznej Jazdy Renault.

Podczas przemieszczania się na krótkich dystansach

warto także unikać włączania nadmiernej liczby odbiorników prądu, a więc rozsądnie korzystać z ogrzewania, radia czy samochodowej ładowarki do telefonu. Dzięki temu akumulator ma większe szanse, aby w pełni naładować się w trakcie jazdy i nie sprawiać kłopotu po całonocnym postoju.

Kluczową kwestią jest także odpowiedni płyn do spryskiwaczy. Kiedy na jezdni zalega błoto pośniegowe, pozwala on na utrzymanie przedniej szyby w odpowiedniej czystości. Najlepiej jeszcze przed wystąpieniem ujemnych temperatur zadbać, by w pojemniku znajdował się płyn odporny na działanie zimna - tak, aby nie zamarzł wtedy, gdy będzie najbardziej potrzebny.



Jeszcze przed nadejściem prawdziwej zimy odpowiedzialny kierowca powinien zadbać o zmianę opon na zimowe

W przypadku wystąpienia opadów śniegu niezbędna okaże się szczotka do odśnieżania.

- Należy pamiętać o usunięciu śniegu z całego samochodu - nie chodzi tylko o poprawę widoczności, lecz także o to, by śnieg spadający z samochodu podczas jazdy nie stanowił zagrożenia dla innych kierowców - doradza trenerzy Szkoły Bezpiecznej Jazdy Renault.

Trzeba również dokładnie oczyścić tablicę rejestracyjną - jeśli będzie ona nieczytelna, grozi to mandatem.

Kolejnym ważnym elementem zimowego wyposażenia auta jest ważny drobiazg, czyli skrobaczka do szyb.

Aby łatwiej usunąć z nich lód, można użyć również spe-

cialnego płynu do odmrażania. Może on przydać się szczególnie w sytuacji, gdy wycieraczki przymarzną do szyby.

Jeśli samochód nie jest otwierany za pomocą pilota, warto mieć przy sobie także preparat do odmrażania zamków - ważne, by nie zostawiać go wewnątrz auta, lecz nosić w kieszeni lub torebce.

Jeszcze przed nadejściem prawdziwej zimy odpowiedzialny kierowca powinien zadbać o zmianę opon na zimowe. Właściciele samochodów, którzy jeszcze tego nie zrobili, powinni jak najszybciej udać się do warsztatu, ponieważ opony letnie tracą swoje właściwości (wydłuża się hamowanie) już wtedy, gdy temperatura spadnie poniżej 7 stopni C.

REKLAMA

009448180

REKLAMA

009448542

ŚLĄZAK AUTO SZKOŁA

- ✓ Nauka jazdy
- ✓ Kwalifikacja wstępna
- ✓ Szkolenie okresowe
- ✓ Badania psychologiczne

95-020 Andrespol
ul. Rokicińska 121 lok. 24

93-279 Łódź
ul. Tatrzańska 109 II p.

501 77 44 23

www.slazak.net

TIP-TOP

Marek Grzywiński

www.tiptop-opony.pl

NAJWIĘKSZY SKŁAD OPON I FELG
OPONY OSOBOWE DO 22 cali | DOSTAWCZE

OPONY NOWE I LEKKO UŻYWANE
W KOMPLETACH, PARACH I POJEDYNCZE
CENY NIŻSZE NIŻ W INTERNECIE

Bełchatów, ul. Piłsudskiego 92, tel. 601 956 434



REKLAMA

009449969

Z FAMILY GARAGE ZIMA NIESTRASZNA

MYJEMY, SPRZĄTAMY,
ZABEZPIECZAMY - LAKIER,
SZYBY, REFLEKTORY,
OGUMIENIE, WNĘTRZE.

CZYSTY SAMOCHÓD -
BEZPIECZNY SAMOCHÓD -
TO NASZA SPECJALNOŚĆ

FAMILY GARAGE

autodetailing



DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ WWW.FAMILYGARAGE.PL
ŁÓDŹ, UL. FERDYNANDA OSSENDOWSKIEGO 4H
TEL. 505 575 068



REKLAMA

009449533

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW

Tomasz Strojkowski
ul. Polskiej Organizacji Wojskowej 38,
98-200 Sieradz
☎ 501 021 328
e-mail: strojkowski@wp.pl



Kat. A, A1, A2, B, B+E, C, C+E

„Zapisz się już dziś”



Z nami na pewno
zdasz egzamin na prawo jazdy

REKLAMA

009453832



- SZKOLENIA AUTODETAILINGU
- ZABEZPIECZENIE LAKIERU POWŁOKAMI CERAMICZNYMI ORAZ FOLIAMI PPF
- CZYSZCZENIE I RENOWACJA TAPICERKI SKÓRZANEJ



KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI
UL. SREBRZYŃSKA 5
604 640 195
664 977 465
znajdź nas na



REKLAMA 009449275

USŁUGI MOTORYZACYJNE

PROMOCJA
na wymianę opon
do 15 grudnia
rabat 20%

Łódź, ul. Strykowska 147
Tel. 530 297 806, 501 490 680
Ls.serwis@gmail.com
LS Serwis

REKLAMA 009457163

ALINA SIKORSKA
Agent ds. finansów
i ubezpieczeń

ul. Skierniewicka 3/5 lok. 2
93-338 Łódź
TEL. 601 993 919
MAIL: sikorska.alina@aviva.com.pl

Oferowane produkty:

- Ubezpieczenia na życie
- Inwestycje i oszczędności
- Ubezpieczenia domu i mieszkania
- Programy emerytalne
- Ubezpieczenia samochodu
- Ubezpieczenia dla firm

Dziennik
ŁÓDZKI

**Pamiętaj
o reklamie**

tel. 42 66-59-455

W piątki jest najwięcej wypadków, w soboty ginie najwięcej osób

Jedźmy odpowiedzialnie

Czy wraz z początkiem weekendu na drogach robi się spokojnie? Niestety, to właśnie wtedy jest najbardziej niebezpiecznie: w piątki ma miejsce najwięcej wypadków, a w soboty ginie w nich najwięcej osób.

Od piątkowego popołudnia ruch, zwłaszcza na drogach poza miastem, zwiększa się - wiele osób podróżuje, aby odwiedzić rodzinę, spotkać się ze znajomymi czy odpocząć po tygodniu pracy.

Choć mogłoby się wydawać, że w dni wolne od pracy kierowcy nie muszą się już nigdzie spieszyć, na drogach powinno być bezpieczniej. W rzeczywistości jest niestety zupełnie odwrotnie.

W ubiegłym roku najwięcej wypadków odnotowano właśnie w piątki (16,5 proc. wszystkich zdarzeń), a najwięcej osób zginęło w soboty (16,2 proc.) i w piątki (16,1 proc.).

Trzy ważne czynniki

Na statystyki dotyczące wypadków w piątki i soboty ma wpływ kilka czynników.

Po pierwsze, w wielu miejscach - na przykład na drogach wylotowych z dużych miast - mamy do czynienia ze znacznie zwiększonym natężeniem ruchu.

Po drugie, wiele osób właśnie w weekendy spożywa alko-



W weekendy na drogach wylotowych z dużych miast mamy do czynienia ze zwiększonym natężeniem ruchu. Efekt: większa liczba wypadków

hol i niektórzy kierowcy decydują się prowadzić pod jego wpływem.

Po trzecie, zdarza się, że w dni wolne od pracy za kierownicę wsiadają osoby, które nie robią tego na co dzień i mają w tym mniejszą wprawę - tłumaczy Zbigniew Weseli, ekspert Szkoły Bezpiecznej Jazdy Renault.

Bądźmy przygotowani

Nie mamy wpływu na zachowanie innych kierowców, ale możemy sami zadbać o swoje bezpieczeństwo. Z tego powodu warto już na etapie pla-

nowania wyjazdu w weekend, uwzględnić zwiększone natężenie ruchu. Bądźmy przygotowani na to, że możemy utknąć w korku i starajmy się zachować spokój oraz nie próbujmy nadrobić straconego czasu, jadąc z nadmierną prędkością.

Uważamy również ze spożyciem alkoholu - jeśli następnego dnia rano planujemy wyjazd, lepiej tego unikać. Nawet, jeśli do tego czasu alkohol zostanie już usunięty z organizmu, to alkohol negatywnie wpływa na jakość snu i ryzykujemy, że nie będziemy wystar-

czająco wypoczęci, by uważnie prowadzić.

Zasada ograniczonego zaufania

Zawsze powinniśmy stosować zasadę ograniczonego zaufania wobec innych uczestników ruchu, ale szczególnie trzeba o niej pamiętać właśnie w weekendy. Zwiększa wtedy może się zdarzyć, że za kierownicą innego pojazdu siedzi osoba mało doświadczona lub znajdująca się pod wpływem alkoholu - dodają trenerzy Szkoły Bezpiecznej Jazdy Renault.

REKLAMA 009453324

Szkoła Kierowców

Janusz i Adam Dróżdź
Tychów 4 ☎ 605 397 500
kat. AM, A1, A2, A, B
Tuszyn, ul. Parkowa 3
☎ 663 565 282 znajdź nas na

KURSY PRAWA JAZDY • **WYKŁADY KONSULTACJE**
JAZDY DOSZKALAJĄCE • **BADANIA LEKARSKIE NA MIEJSCU**

REKLAMA 009441563

Uwaga!
SKUPUJEMY MINIKOPARKI
Kupimy każdą maszynę budowlaną, koparkę, minikoparkę.
Masz coś na stanie?
DZWOŃ! 665-197-175

REKLAMA 009443924

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW
DRIFT
ARKADIUSZ DOMIŃCZAK
Tel. 690 969 606
Łódź, Tatrzańska 21, I piętro, 690 969 606
Łódź, Retkińska 145, 510 969 606
Łódź, Obywatelska 56, 734 969 606

REKLAMA 009448148

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW
Bez limitu km! Nowe auta!
Zadzwoń 532 494 494 Łódź
PIŁSUDSKIEGO 191

REKLAMA 009454392

DAWO SERWIS SAMOCHODOWY
PRZEMYSŁAW DZIEDZIC
93-181 Łódź, ul. Praska 5/7
☎ 609 864 220

- ▶ naprawa mechaniczna pojazdów osobowych oraz dostawczych do 3,5 tony.
- ▶ klimatyzacja, wulkanizacja
- ▶ naprawy elektryczne, elektroniczne
- ▶ zawieszenia, silniki, rozrządy, sprzęgła, olej i filtry oraz wszelkiego rodzaju naprawy zawiązane z pojazdami

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52
Przez internet: www.dzienniklodzki.pl
W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska, m.sliwinska@dziennik.lodz.pl

ŁÓDŹ
ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 42 66-59-455
ul. Narutowicza 8/10, tel. 42 637-72-47
C.H. Nowa Górna (Carrefour): ul. Kolumny 6/36, tel. 42 640-32-48

TESCO, ul. Pojezierska 93, tel. 42 659-59-09
CENTRAL (I piętro), tel. 42 630-59-34
ABC, ul. Zgierska 69, tel. 42 640-68-93
PIASKI, al. S. Wyszyńskiego 7a, tel. 42 640-44-26

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE
Bełchatów, ul. Marii i Lecha Kaczyńskich 15, tel. 44 633-26-92
Piotrków Tryb., ul. Narutowicza 84, tel. 44 649-50-22

Łęczyca, pl. Kościuszki 22, tel. 24 721-88-30
Radomsko, ul. Sierakowskiego 15/17, tel. 44 685-21-81
Rawa Mazowiecka, ul. Przemysłowa 6, tel. 46 814-60-85

Sieradz, Rynek 3, tel. 43 822-57-29
Skierniewice, ul. Batorego 21, tel. 46 833-64-52
Tomaszów Maz., ul. Jerozolimska 6, tel. 44 724-75-00
Wieluń, ul. POW 1, tel. 43 843-07-30
Zduńska Wola, ul. Złotnickiego 6, tel. 43 823-53-54

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

120 m² Centrum 399tys, 504-149-981
57M², ok. Rydzowej, 502-577-650
M3 Konstantynów 50m², lp. duży balkon, 275.000zł, 731-233-668
M3 Teofilów 45m², 209.000zł, 514-408-181
M4 Stary Widzew 80m², Ilp. balkon, cegła, rozkładowe, 514-408-181

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ M2, M3 lub M4 bezpośrednio, może być zadłużone, 502-464-686
ZDECYDOWANIE kupię mieszkanie do remontu lub zadłużone, za gotówkę, 693-953-531
ZGŁOŚ mieszkanie do sprzedaży bez prowizji!, 600-036-906 Biuro

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

ŁÓDŹ Wiskitno - kwatery pracownicze, 781-781-077

DOMY - SPRZEDAM

160M² Teofilów, ul. Mencla, 606-899-952, 605-728-866

Kamienicę: centrum Tomaszowa lub 50% udziałów, 500-340-448

MAZURY - sprzedam nowy dom w pięknej okolicy, gotowy do wprowadzenia tel. 606-578-041

LOKALE UŻYTKOWE - SPRZEDAM

BOKS 11.5m Bałucki Rynek, 608-523-009

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA budowlana, uzbrojona Dobra k/ Strykowa, 607-917-254

RADOGOSZCZ 1224m² z pozwoleniem na budowę domu, 791-924-451

ROSANÓW, budowlana 1780m², media w działce, 501-871-598

GOSPODARSTWA

KUPIĘ gospodarstwo rolne o pow. powyżej 10ha w odległości do 30 km od Łodzi, 501-322-918

GARAŻE

GARAŻE blaszane wzmocnione, bramy garażowe, kojce - dowóz, montaż gratis - cały kraj - raty! 42/298-84-96, 44/738-02-06, 604-397-105, 512-182-312, www.konstal-garaze.pl

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

SKUP SKRZYPIEC.Tel. 508853745

ZNACZKI kolekcje kupię, 603-441-081

FOTO, KSIĄŻKI

ABY sprzedać książki, 601-252-726

KSIAŻKI kupię. Dojadę, 601-252-726

INSTRUMENTY MUZYCZNE

GITARA 3/4, sprzedam, ok. Radomska, 507-063-098

MASZYNY URZĄDZENIA

Juki szwalnicze sprzedam, 692-498-626

RUSZTOWANIE elewacyjne "Bauman" ilość ok. 1200 m², kratownice 6m 6sz., ogrodzenie modułowe, wyciągarka elektryczna - tanio sprzedamy całość, 602-291-463

SPAWARKĘ TIG, piłę taśmową, aparat do malowania proszkowego, prasę mimośrodową 63 t, agregat sprężarkowy sprzedam, 602-262-975

MATERIAŁY BUDOWLANE

KOMINY kwasoodporne. Kanały wentylacyjne. Laserowe, numeryczne wycinanie blachy. Stalowa 1, 42-659-9678, 609-021-271

UŻYWANA STAL I KONSTRUKCJE STALOWE, KONTAKT: www.bator.pl

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

24h najlepsza cena, każdy, 504-855-673

1 - 11 godz. Autoskup - każdy. Dobre ceny! Wycofuję polisę OC, 503-747-835

AUTOSKUP. Płacimy do 30% więcej niż u konkurencji. Zwrot OC, 507-109-646

1 - 001 absolutnie autoskup każdy, 794-744-296

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

1 - 10 godz. auta wszystkie, 721-264-923

1 - 10 godz. autoskup każdy, 721-264-923

1 - 10 h autoskup - wszystkie marki osobowe dostawcze, 533-232-606

1 zł/kg złom. Autoskup, 787-699-290

12h, autoskup do 2000, 664-040-076

24 h. Auto-Skup do 10 tys. Złomowanie. Bez przeglądu i OC, 517-204-689

24H, każde do 5000 kupię, 518-179-143

Auta rozbite, uszkodzone, 602-234-912

Auto kupimy, każde. Sprawne lub uszkodzone. Płacimy gotówką do 12.000zł. Dojazd i wycena gratis. Najwyższa cena, 502-504-220

FABIE, mazdę, opla, peugeota, punto, VW, renault i inne kupię, 609-758-570

KAŻDE auto - kupię, 502-504-220

Każde auto. Najlepiej zapłać!!! Gotówka natychmiast, 515-515-186

SKUP Toyot i Mercedesów 668480004

Złomowanie aut, 600-455-666

USŁUGI

AUTO-GAZ, Łask, 504-307-573

Tłumiki, 42-652-29-79 611-63-93

Ubezpieczenia - taniol, 42-633-22-87

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

! 0 - 100.000 0 dokumentów. Dla wszystkich. Bez spr. baz, 660-507-779

!!! Spłaciłeś kredyt? Należy Ci się zwrot prowizji bankowej!, 533-777-173

!!! Zupełnie nowe - bez baz, bez zaświadczeń, bez gwarantów, z komornikiem do 30 tys. zł, 537-555-518

REKLAMA 009448026

BRAKUJE W TWOJEJ FIRMIE RĄK DO PRACY ?

■ PRACOWNICY Z UKRAINY I BIAŁORUSI

■ DO ZATRUDNIENIA OD ZARAZ

■ DOWOLNA BRANŻA

■ KOBIETY - MĘŻCZYŹNI

ZADZWOŃ LUB NAPISZ
VILDER GROUP S P Z O O (KRAZ 21311)
516-805-798, SEKRETARIAT@VILDERGROUP.PL
www.VILDERGROUP.PL

REKLAMA 028885946

Łódź, ul. Inflancka 52, www.kmmokno.pl
tel./fax 42 659 99 77, tel. 604 976 009

OKNA z PCV
żaluzje • rolety • plisy

EKSKLUZYWNE ORAZ TANIE

Praca

ZATRUDNIĘ

505 692 132, 536-080-880, 566-551-010
Praca dla opiekunek w Niemczech. Bez języka. www.pomocwdomu.pl
Certyfikat 12354

Bosch Serwis zatrudni doradcę serwisowego, 512-924-374

CUKIERNIKA, 883-933-777

DO obsługi prasy makulatury zatrudnię, 515-800-510

DO ochrony z I i II st. niep. umową o pracę + Premia, dobre warunki, 530-378-426

ELEKTROMONTER. EL - Instal, Niciarniana 47, 693-124-405

EMERYTKĘ lub rencistkę na 1/2 etatu do sprzedaży w kwaciarni, Łódź Górna, 669-632-729

Kierowcę kat. C na samochód asenizacyjny, Łódź, 602-775-696

KIEROWCĘ z kat. C+E, transport międzynarodowy, Tomaszów Maz., 600-964-103, 600-964-105

KIEROWCÓW 55+ z C+E, 504-042-500

KONSERWATORA, Łódź: prace naprawcze oraz pielęgnacja terenu zewnętrznego. Tel. 882- 731-020

Kucharza, pomoc kuchni, 42-643-87-02

Lakiernika do serwisu, 601-657-200

MALARZ/TAPECIARZ - Niemcy, Bezpłatne mieszkanie i auto. Tel: 539 343 726

MALOWANIE, DOCIEPLENIA - Niemcy- praca od zaraz. Telefon: 774270543 lub 662187368. Cert. 9875

MECHANIK TIR 50+, 504-042-500

MECHANIKA samochodowego, dobre warunki, 600-329-157

OCHRONA, Ozorków (tylko z I lub II gr. niepełnosprawności) 668-085-925

OPERATOR koparki i koparko-ładowarki, El - Instal, Niciarniana 47, 693-124-405

OPIEKUNKI do Niemiec tel. 730497770 www.ambercare24.pl
dzisiaj 70 ofert!

PRACOWNIKÓW gospodarczych z prawem jazdy, 2.650zł brutto/ m-c, Łódź, Nowy Józefów, 503-900-987

PRODUCENT odzieży sportowej zatrudni szwaczki (dzianina, tkanina) oraz pomoc szwalni/ krojowni - Łódź Bałuty, 694-499-065

PRODUKCJA - branża kosmetyczna, Łódź Widzew, 514-954-310

PRZEDSIĘBIORSTWO Instalacji WOD-KAN z Sieradza zatrudni pracownika do obsługi wozidła i zageszczarek. Wymaane prawo jazdy kat. C. Oferujemy stabilne warunki finansowe, tel. 726-660-800

RENCISTĘ do sprzątania i obsługi portierni - II zmiany, 606-603-226

SERWIS sprzątający, Piotrków Tryb. Wola Bykowska 668-085-925

SERWIS sprzątający, Radomsko, tel. 668-085-925

SPRZĄTACZKI z orzeczeniem o niepełnospraw. Premia, 530-378-426

STACJA paliw BP w Konstantynowie Łódzkim. ul. Zgierska 110, zatrudni kasjera /sprzedawcę, 601-504-204, biuro@miltontrustee.com.pl

STOLARZA meblowego, 602-798-876

SZWACZKI - noc, dzień, 603-204-002

SZWACZKI, 609-518-442

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

ZAKŁAD usług odzieżowych zatrudni pracownika, 602-464-039

ZATRUDNIĘ monterą sprzętu AGD (pralki, lodówki) i technika napraw ekspresów do kawy, 601-226-522

ZATRUDNIĘ Panią na emeryturze do saloniku prasowego, 42-651-88-11

ZATRUDNIĘ szwaczki na stałe (kostiumy kąpielowe). Bardzo dobre warunki. Centrum Łodzi. Tel. 505-387-864

REKLAMA 009451958

NAPRAWA
CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH

CLASS, FENDT, MASSEY-FERGUSON

Zbigniew Kubiak

zibi200734@wp.pl

604-778-846

eprasa.pl 8671d26a9d

SZUKAM PRACY

EMERYTKA, 660-046-172

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odtruwanie, alkohol, kroplówki, 42-678-60-49, 602-691-580

Alkohol - odtrucia, 602-691-580

ESPERAL, odtruwanie, 608-067-060

ESPERAL, Dr Kapszewicz, 602-760-736

CHIRURGIA

CHOROBY jelit, bezoperacyjnie hemoroidy, zaparcia, 601-365-926

LASERAMI: żylaki, brodawki, blizny, znamiona, tatuaże, odciski, włosy, 606-855-813, www.lasermedic.pl

GINEKOLOGIA

A - Z, 515401755 Farm ginekolog

ANTYKONC. Zabiegi, 602-335-083

INTERNA

Wizyty domowe internistów, recepty, zwolnienia, 42-672-72-07

NEUROLOGIA

BÓLE głowy, migreny - specjalista neurolog, 42-678-60-49, 602-691-580

PSYCHOLOGIA

PSYCHOLOG - terapia, 697-478-037

STOMATOLOGIA

CODZIENNE, RTG, Rzgowska 198, 42-646-09-90, 602-114-692, 600-415-324

EKSPRESOWA NAPRAWA - PROTEZY - elastyczne. 608-315-091, 42\633-85-54

INNE SPECJALIZACJE

Psychiatra, 604-406-067

ZABIEGI

BUSKO Zdrój, Święta Bożego Narodzenia w Pensjonacie Sanato. Zadzwoń zarezerwuj 41/378-19-48,41/378-19-51

OPIEKA

Dom Seniora w Karolewie k/ Łowicza zaprasza, 798-148-874

INNE

MASAŻ leczniczy, 796-950-540

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD pralki, naprawa, 505-802-806

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

Telenaprawa, LCD, plazma - inż. Bykowski, 42-646-02-04, 501-043-514

BUDOWLANO-REMONTOWE

Dekarstwo, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

DOCIEPLENIA budynków, elewacje, tynki silikonowe i mozaiki, 783-552-029

GLAZURA, terakota, malowanie, gładzie, 798-747-152

GLĄDZIE, wykończenia, 508-700-643

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

OCIEPLANIE poddaszy, 783-552-029

REMONTY łazienek 782-244-344

REMONTY mieszkań, 783-552-029

REMONTY, 502-140-844

WYLEWKI, piana pur, 668-327-588

INSTALACYJNE

PRZEPYCHANIE kanalizacji mechaniczne, ciśnieniowe (kamera), 607-626-931

Elektryk awarie 24h, 661-388-606

ELEKTRYK uprawnienia, tanio, solidnie, 42-672-06-20, 509-275-480

ELEKTRYK, awarie tanio, solidnie, 42-673-05-66, 608-141-711

HYDRAULIK - tanio, 601-711-577

PRZEPYCHANIE mechanicznie i ciśnieniowo, kamera, 42-681-07-22, 501-284-213

KOMPUTEROWE

24H pogotowie komp. dojazd, 600-670-096

OGRODNICZE

CIECIE drzew owocowych, 605-307-582

CIECIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

CIECIE drzew, żywopłotów, koszenie traw także wojew., 695-238-997

ŚCINKA drzew niedrogo, 727-668-566

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PORZĄDKOWE

DYWANY, wykl., tapicerki, okna - uczciwie, 42-681-76-84, 501-527-828

SPRZĄTANIE DOMÓW, mieszkań przedświąteczne, już od 150 zł,781-783-787

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

1 - 12 h, 30 - 50zł/h, 517-738-670

H 24/ 40zł, 42-646-09-38, 691-982-588

Przeprowadzki tanio. Wywóz rzeczy, utylizacja, rozbiórki 577-145-755

STOLARSKIE

15 zł Cyklina, lakier, 606-861-481

24 zł, bezpyłowo, 2 x lakier, 881-693-377

TRANSPORTOWE

TRANSPORT, przeprowadzki, Iveco Cargo 15 europalet, 514-079-999

UROCZYSTOŚCI

ANDRZEJKI Kilińskiego 3, 515-071-862

ZABEZPIECZAJĄCE

Antywłamaniowe bramy blokady drzwi - producent, tanio, www.drzwistal.pl, 42-649-90-38, 606-699-229

AWARYJNE otwieranie, naprawa stacyjek. Immobilisery, Zawiszy 8, 42-630-02-29, 602-724-868

Turystyka

AGROTURYSTYKA

FERIE Zimowe w Kotlinie Kłodzkiej, dobre jedzonko + 7 noclegów. Cena 630 zł, tel. 74/813-92-94, www.ponikwa.com

KRAJ - GÓRY

Beskidy - Turnus SYLWESTROWY 7 dni - 700 zł, możliwość dowozu. Tel. 501 642 492

Różne

PORCELANA PRL skup 881934948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

CIĄGNIK C-330, Pilne, 512-140-146

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 602 811 423.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

BYCZKI CIEŁĘTA MIĘSNE, DUŻY WYBÓR, TRANSPORT, 726-90-90-60

KOREKCJA racic bydła, 698-667-063

Skup macior. Gotówka, 600-655-567

INNE

Regeneracja silników ciągnikowych, 506-065-214

REKLAMA

009458800

OBRAZY bez skazy Z OKAZJI BLACK WEEK

wszystkie obrazy na płótnie tniemy o połowę!

(oferta ważna aż do 6 grudnia)

Obrazy - na płótnie - na płycie PCV

- na płycie plexi - na szkle - na papierze



www.obrazybezskazy.pl

f obrazybezskazy

509 545 897

REKLAMA

009456995



OGŁOSZENIE ZARZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Na podstawie art. 41 ust. 1 i ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz.U. z 2019 r., poz. 512, 1571 i 1815), art. 6 oraz art. 6a ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju (Dz.U. z 2019 r., poz. 1295 i 2020), art. 54 ust. 2 w zw. z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2018 r., poz. 2081 i 1479 oraz z 2019 r., poz. 630, 1501, 1589, 1712, 1815, 1924 i 2170) oraz uchwały nr LV/680/18 Sejmiku Województwa Łódzkiego z dnia 28 sierpnia 2018 r. w sprawie określenia zasad, trybu i harmonogramu opracowania Strategii Rozwoju Województwa Łódzkiego 2030 (Dz. Urz. Woj. Łódzkiego z 2018 r., poz. 4567 oraz z 2019 r., poz. 908) podaje się do publicznej wiadomości

projekt Strategii Rozwoju Województwa Łódzkiego 2030 wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia konsultacji społecznych.

Konsultacje odbędą się od 29 listopada 2019 r. do 8 stycznia 2020 r.

Projekt Strategii Rozwoju Województwa Łódzkiego 2030 wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny jest na stronach internetowych: www.strategia.lodzkie.pl, www.bjp.lodzkie.pl (w zakładce Ogłoszenia/Komunikaty), www.bppwl.lodzkie.pl oraz wyłożony do wglądu w Departamencie Polityki Regionalnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego, ul. Tuwima 22/26, pok. 612, w dniach pracy Urzędu od godziny 8.00 do 16.00.

Uwagi i wnioski do projektu Strategii Rozwoju Województwa Łódzkiego 2030 wraz z prognozą oddziaływania na środowisko można zgłaszać drogą elektroniczną na adres: pr@lodzkie.pl z wykorzystaniem formularza zgłaszania uwag dostępnego na stronie www.strategia.lodzkie.pl, pocztą tradycyjną na adres: Departament Polityki Regionalnej, Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego, al. Piłsudskiego 8, 90-051 Łódź, lub ustnie do protokołu w Departamencie Polityki Regionalnej ul. Tuwima 22/26, pok. 612, w dniach pracy Urzędu od godziny 8.00 do 16.00.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniesionych uwag i wniosków jest Zarząd Województwa Łódzkiego.

Uwagi i wnioski zgłoszone po 8 stycznia 2020 r. nie będą rozpatrywane.

Zarząd Województwa Łódzkiego

REKLAMA

009459043

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Spółdzielnia Mieszkaniowa „KAROLEW” w Łodzi, ul. Bratysławska 6A zaprasza do udziału w przetargu na: przeprowadzenie resursów oraz przeglądów specjalnych według wyników resursu dla dźwigów w zasobach Spółdzielni.

Podstawa prawna

Rozporządzenie Ministra Przedsiębiorczości i Technologii w sprawie warunków technicznych w zakresie eksploatacji, napraw i modernizacji urządzeń transportu bliskiego z dnia 30.10.2018 r.

Wadium w wysokości 4 000,00 zł należy wpłacić na konto Spółdzielni o numerze: PKO 3 o/Łódź nr 17 1020 3378 0000 1402 0293 1251 w terminie do dnia 9.12.2019 r.

Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty, a wadium oferenta, którego oferta zostanie przyjęta, zostanie przeznaczone przez Spółdzielnię na kaucję zabezpieczającą podpisanie umowy oraz prawidłowe wykonanie przedmiotu umowy.

Zastrzeżenie: wadium przepada na rzecz Spółdzielni, jeżeli oferent, którego oferta została przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy.

Oferenci przystępujący do przetargu mają obowiązek zapoznania się z Regulaminem organizowania i przeprowadzania przetargów na wykonanie robót budowlano-montażowych i konserwacyjnych, usług projektowych oraz dostaw na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej „Karolew” w Łodzi i podpisania oświadczenia o zapoznaniu się z treścią przedmiotowego Regulaminu.

Ofertę w zamkniętej kopercie wraz z dowodem wpłaty wadium należy składać w sekretariacie Spółdzielni do dnia 9.12.2019 r. do godz. 14.00.

Otwarcie ofert odbędzie się w Domu Społecznym Spółdzielni, ul. Wioślarska 27A, w dniu 10.12.2019 r. o godz. 10.30.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo:

- swobodnego wyboru oferty, jeżeli oferenci zaproponowali tę samą cenę i warunki wykonania,

- odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Praca

ZATRUDNIĘ

KALETNIKA - naprawy, Piłsudskiego 35, 600-476-484

STRYKÓW, do serwisu sprzątającego osoby pełno i niepełnosprawne, cały etat, praca pon. - pt. wynagrodzenie do 3000 zł, 724-042-050

SZEWCA - zatrudnię, 508-178-043

Usługi

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE mieszkań, 664-263-466

W KAŻDĄ ŚRODĘ



NAJWIĘKSZY afisz ogłoszeniowy w regionie!

PGE Skra Bełchatów lepsza od niepokonanego lidera

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl



Siatkówka

W niecałe dwie godziny siatkarze PGE Skry Bełchatów rozbili niepokonanego dotąd lidera PlusLigi. MVP meczu był niestarzejący się w ogóle Mariusz Wlazły.

Trener Mieszko Gogol tym razem w ogóle nie skorzystał z usług Dusana Petkovicia i Milana Katicia. Postawił na sprawdzony doświadczony skład i nie pomylił się. Jedynym straniem był Milad Ebadipour, ale na boisku błyszczał Mariusz Wlazły. 36-letni atakujący, legenda siatkówki polskiej i bełchatowskiej był nie do zatrzymania. Zdobył 23 punkty.

Bełchatowianie pozwolili ekipie Andrei Anastasiego wygrać u siebie tylko jedną partię. W pierwszym secie decydujący był pojedynczy blok Grzegorza Łomacza na Bartoszu Kwolku. PGE Skra wyszła na prowadzenie 24:22 i po ataku Artura Szalpuska wygrała partię.

Drugi set należał do gości, ale później na boisku rządili i dzielili bełchatowianie. Końcówka była nerwowa (20:21), ale klasę pokazał Mariusz Wlazły, który atakował i blokował nadzwyczaj skutecznie.



Wielka radość bełchatowskich siatkarzy. Pokonali niepokonanego lidera PlusLigi

Siatkarze wzniesli się na wyżyny, zagrali bardzo dobrze i pokazali, że tworzą silną drużynę.

Konrad Piechocki, prezes

O zwycięstwie naszej drużyny za trzy punkty przesądził trzeci set. Po asie serwisowym Karola Kłosa zrobiło się 21:17. Takiej szansy bełchatowianie

nie wypuścili z rąk. Lepiej wyglądali w końcówce meczu także pod względem kondycyjnym i wygrali zasłużenie.

Kolejny mecz PGE Skra zagra na wyjeździe z Jastrzębskim Węglem (30 listopada, godz. 14.45). Walka o mistrzostwo nabiera rumieńców.

PGE Skra Bełchatów - Verva Warszawa Orlen Paliwa 3:1 (25:23, 21:25, 25:22, 25:20)

PGE Skra: Mariusz Wlazły 23, Karol Kłos 8, Jakub Kochanowski 3, Milad Ebadipour 10, Artur Szalpuska 13, Grzegorz Łomacz 1, Robert Milczarek (I) oraz Norbert Huber 6.

1. Zaksa Kędzierzyn-Koźle	21	7-1	23-7
2. Jastrzębski Węgiel	20	7-3	21-12
3. Verva Warszawa	19	7-1	22-9
4. PGE Skra Bełchatów	18	6-2	20-11
5. Aluron Zawiercie	18	6-3	21-14
6. AZS Olsztyn	16	6-2	20-13
7. Trefl Gdańsk	13	5-2	17-11
8. Czarni Radom	12	4-5	16-19
9. GKS Katowice	11	3-5	18-20
10. Resovia Rzeszów	8	2-6	12-19
11. Ślepsk Suwałki	6	2-4	8-14
12. Cuprum Lubin	5	2-7	11-25
13. Wisła Bydgoszcz	4	0-9	9-27
14. MKS Będzin	0	0-7	4-21

30.11 (14.45): Jastrzębski Węgiel - PGE Skra Bełchatów. ©



Na pewno będzie zacięta walka na pływalni w Zatoce Sportu

Mistrzowie Polski pierwszy raz w Łodzi

Pilka wodna

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Po czterech zwycięstwach w czterech wyjazdowych meczach tego sezonu mistrzowie Polski, waterpoliści ŁSTW Ocmier Politechnika Łódzka, zaprezentują się łódzkiej publiczności.

W sobotę o godz. 19 oraz w niedzielę o 10.30 w Zatoce Sportu mistrzowie Polski z Łodzi trenera Edwarda Kujawy podejmować będą Alfa Job HR Gorzów. Oba kluby jeszcze w tym sezonie nie przegrały. Łodzianie pokonali Arkonię Szczecin 29:3 i 26:2 oraz Waterpolo Poznań 22:6 i 22:7. Gorzowianie zaś grali dwa mecze i pokonali KSZO Ostrowiec 19:7 i 15:4. Walka będzie zacięta, choć faworytem są chyba łodzianie.

Waterpoliści ŁSTW Ocmier Politechnika Łódzka zmierzają

po dwudziesty tytuł mistrza Polski. To rekord. Łódzka uczelnia na czele z rektorem Sławomirem Wiakiem jest dumna.

- Mecze z Alfą będą prawdziwym sprawdzianem naszej formy - mówi trener Edward Kujawa. - Alfa to młody zespół oparty na reprezentantach Polski juniorów. W Gorzowie jest Szkoła Mistrzostwa Sportowego, zawodnicy trenują rano i po południu, a zatem to rywal, który zmusi mój zespół do ciężkiej pracy. Mamym zmianą w naszej drużynie. Dołączył do nas Emil Kaleta z AZS Warszawa i jeden z najlepszych zawodników piłki wodnej 24-letni Bartosz Szymański z Arkonii Szczecin, który grał m.in. w Bundeslidze. Niestety, w tych meczach nie wystąpi z powodu kłopotów zdrowotnych. Ten zawodnik na akademickich mistrzostwach Europy zaliczony był do grona gwiazd. To duże wzmocnienie. ©

Grot Budowlani w Turcji

Siatkówka

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Drugi mecz w bieżącej edycji Ligi Mistrzów rozegrały siatkarki Grot Budowlanych Łódź. Po zwycięstwie w Sport Arenie nad mistrzem Finlandii LP Salo 3:1, podopieczne trenera Błażeja Krzyształowicza musiały stawić czoła faworytowi nie tylko naszej grupy, ale całych rozgrywek Ligi Mistrzów. Turecki Fenerbahce to taki Real Madyryt siatkówki.

Turczynki przed meczem z Grot Budowlanymi były bardzo zmotywowane, bowiem w pierwszym meczu tej edycji Ligi Mistrzów przegrały w grupie z innym tureckim zespołem Eczacibasi Stambuł 2:3. Ten właśnie zespół pokonał we wtorek LP Salo 3:0 do 22, 14 i 10. Pogrom.

Nasze dziewczęta grały ambitnie, podjęły walkę, ale nie



Siatkarki Grot Budowlanych cieszą się po zdobytym punkcie. Takich obrazków w Turcji było mniej niż zwykle

były w stanie zwyciężyć. Następny mecz Ligi Mistrzów Grot Budowlani rozegrają 18 grudnia w Łodzi z Eczacibasi. Wcześniej, bo już w sobotę o 18 Grot Budowlani zagrają w Policach z Chemikiem, który nie zgodził się na przełożenie meczu.

Fenerbahce Stambuł - Grot Budowlani Łódź 3:0 (25:20, 25:12, 25:13)

Grot Budowlani: Małgorzata Śmieszek 5, Anastasya Kraiduba 11, Charlotte Leys 2, Jaroslava Pencova 5, Julia Nowicka 2, Anna Bączyńska 4, Maria Stenzel (I) oraz Julia Twardowska, Paulina Baldyga 1. Trener: Błażej Krzyształowicz. ©

Nie zlekceważyć outsidera

Siatkówka

Remigiusz Piotrowski
r.piotrowski@dziennik.lodz.pl

W niedzielę w ramach 7. kolejki Ligi Siatkówki Kobiet ŁKS Commercecon zmierzy się przed własną publicznością z ostatnią w tabeli Wisłą Warszawa. Początek o godz. 17.30.

Elkaesianki wróciły we wtorek z dalekiej podróży i nie mamy tu na myśli wyłącznie geografii, bo mecz z ukraińskim mistrzem kraju kosztował „wiewióry” wiele sił i nerwów. Chimik Jużne miał być dla łodzianek szybką przekąską w trakcie długiej uczty spędzonej przy pucharowym stole, a przecież niewiele brakowało, aby zespół obwodu odeskiego stanął łodziankom kością w gardle, choć koniec końców skończyło szczęśliwie (ŁKS wygrał po tie-breaku).

Tym razem łodzianki zagrają z outsiderem Ligi Siat-



Kibice Łódzkiego Klubu Sportowego liczą na to, że w niedzielę Joanna Pacak nie będzie miała problemów z blokiem rywalek

kówki Kobiet, który nie wygrał dotąd meczu, ba, przy jego dorobku punktowym widnieje nadal zero, a jedyną zdobycz zespołu z Warszawy stanowią trzy zwycięskie sety.

Kibice ŁKS bilety na niedzielne starcie łodzianek z Wi-

ślą Warszawa zakupią za pośrednictwem internetu (sportarena.makis.pl) lub w kasach w al. Unii 2, które w piątek będą czynne w godz. 12-18 (w sobotę zamknięte). W dniu meczu otwarte będą z kolei kasy w Sport Arenie (od godz. 12).

Widzew gra o punkty z Błękitnymi Stargard. Jesień w II lidze trzeba zakończyć z przytupem

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl



Pilka nożna

Wyjazdowym meczem w Stargardzie Widzew Łódź kończy jesienne zmagania w II lidze.

Wygrana w tym spotkaniu sprawi, że Łódzianie utrzymają pierwsze miejsce w tabeli. Warto pamiętać, że będzie to pierwsze miejsce nie po rundzie jesiennej, a po 20 kolejkach. Sezon składa się zaś z 34 kolejek. Marcin Kaczmarek, trener lidera II ligi, jest optymistą przed sobotnim bojem w Stargardzie. - Pracowaliśmy długo, aby znaleźć się na czele tabeli i zrobimy wszystko, aby utrzymać tę pozycję - mówi szkoleniowiec. - Sobotni mecz będzie różnił się od tych poprzednich. Zagramy na trudnym terenie, w dodatku na ciężkim boisku, które nie pozwala na specjalnie finezyjną



To Rafał Wolsztyński z Widzewa Łódź pędzi z piłką na bramkę rywala. W meczu poprzedniej kolejki piłkarz wszedł na boisko z ławki rezerwowych, ale strzelił dwa gole

grę. Nasi rywale są wyjątkowo groźni w meczach u siebie. Dobre zespoły przekonywały się już, że trzeba wspiąć się na wyżyny swoich umiejętności, aby wywieźć ze Stargardu punkty. Spodziewamy się trudnego spotkania, ale motywacja w na-

szym zespole jest na wysokim poziomie. Jesteśmy w dobrej dyspozycji, wygrywamy ostatnio mecze dość wysoko, więc jestem optymistą.

Mecz poprowadzi sędzia Mateusz Jenda z Węgrowa. To arbiter, który debiutuje w II li-

dze. W poprzednim sezonie był bowiem rozjemcą na trzecioligowych boiskach i doskonale znany jest drużynom Lechii Tomaszów Mazowiecki, Pelikana Łowicz czy Sokoła Aleksandrów. Będzie to dla niego ósmy drugoligowy mecz. Co

ciekawe prowadził także pierwsze spotkanie Łódzian z Błękitnymi. Łódzianie pokonali wówczas na swoim boisku drużynę trenera Adama Topolskiego 2:0 (1:0) po golach Przemysława Kity i Marcina Robaka (rzut karny). Łódzianie są faworytem także sobotniego starcia. I nic dziwnego, bowiem w ostatnich meczach grają jak z nut.

Będzie to ostatni mecz ligowy Łódzian w tym roku. Po tym spotkaniu drużyna będzie miała tydzień roztrenowania. Potem piłkarze pójdą na urlopy. - Są one umowne, gdyż po krótkim odpoczynku piłkarze mają rozpisaną na każdy dzień indywidualną pracę do wykonania - mówi szkoleniowiec Widzewa. - Na styczeń zaplanowane są dwa zgrupowania, ale za wcześnie jeszcze, aby mówić o szczegółach.

Można się spodziewać, że dla niektórych piłkarzy, którzy nie spełnili jesienią pokładanych w nich nadziei, listopad i grudzień będzie miesiącem rozstań z łódzkim klubem. Wiele wskazuje, że odejdzie

Marcel Gąsior. Wielunianin początkowo leczył kontuzję, a potem nie zdołał wywalczyć sobie miejsca w podstawowym składzie. Wystąpił zaledwie w dwóch meczach, grał także w rezerwach. W drużynie trenera Jakuba Grzeszczakowskiego strzelił nawet dwa gole, ale przecież to tylko klasa okręgowa, a nie II liga.

Niewykluczone, że Marcela Gąsiora kibice Widzewa zobaczą w akcji w sobotę (30 listopada). Rezerwy rozegrają bowiem tego dnia sparing (boisko przy ul. Małachowskiego) z czwartoligową Wartą Sieradz. Początek meczu o godz. 11. Będzie to przedostatni mecz kontrolny Widzewa II w tym roku, bo jeszcze 7 grudnia Łódzianie zmierzą się ze Startem Brzeziny. ©

II LIGA

20. KOLEJKA. SOBOTA (30 LISTOPADA): Stal Rzeszów - Garbarnia Kraków (13), Skra Częstochowa - Lech II Poznań (13), Górnica Łęczna - Górnica Polkowice (17), Olimpia Elbląg - Elana Toruń (17), Błękitni Stargard - Widzew Łódź (13). **NIEDZIELA (1 GRUDNIA):** Pogon Siedlce - Legia Warszawa (13), Bytovia Bytów - GKS Katowice (13.05), Gryf Wejherowo - Stal Stalowa Wola (13), Znicz Pruszków - Resovia Rzeszów (12.30). ©

Akademia Grassroots - bezpłatna konferencja o szkoleniu dzieci i młodzieży!



Akademia Grassroots

Trwa tegoroczna edycja „Akademii Grassroots”, czyli cykl 17 konferencji skierowanych głównie do nauczycieli wychowania fizycznego oraz trenerów i instruktorów pracujących na co dzień z dziećmi do 13. roku życia. Zajęcia i prelekcje odbędą się w każdym województwie, a wstęp na nie będzie otwarty dla wszystkich chętnych.

Celem odbywającej się co roku „Akademii Grassroots” jest przybliżenie najnowszych trendów w szkoleniu młodych piłkarzy i piłkarki fachowcom pracującym z nimi na co dzień: trenerom, instruktorom oraz nauczycielom wychowania fizycznego.

Wśród prelegentów, którzy podczas zajęć teoretycznych i praktycznych będą dzielili



W województwie łódzkim konferencja odbędzie się 4 grudnia 2019 roku w Łodzi

się swoją wiedzą i umiejętnościami, znajdują się szkoleniowcy z Polskiego Związku Piłki Nożnej. W tym roku tematem przewodnim konferencji będzie periodyzacja programu szkolenia. W programie sesji praktycznej są natomiast ćwiczenia kształtujące percepcję piłkarzy, trening bramkarski w grupach dziecięcych, a także zajęcia ukierunkowane na rozwój inteligencji zawodników z kategorii U-8 - U-13.

W trakcie konferencji przedstawione zostaną ponadto informacje o realizowanych i planowanych projektach PZPN mających na celu podniesienie kwalifikacji trenerów oraz stałą poprawę szkolenia młodych zawodników i zawodniczek.

W województwie łódzkim konferencja odbędzie się 4 grudnia 2019 roku w Łodzi przy ul. Bandurskiego 7 (Mała Hala Atlas Areny - MAKIS). Rejestracja za pośrednictwem strony pzpn24.pzpn.pl.

Beniaminek kontra beniaminek

Pilka nożna

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

To już jest koniec! W najbliższą niedzielę pierwszoligowcy z GKS Bełchatów rozegrają mecz ligowy w Radomiu z Radomiakiem. To ostatni dla obu ekip mecz ligowy w tym roku.

Niewykluczone, że dla niektórych piłkarzy Bełchatowa, ale i trenera drużyny Artura Derbina będzie to pożegnanie z przeżywającym potężne kłopoty finansowe klubem. Radomiak i GKS to pierwszoligowi nowicjusze. Dotychczas obie drużyny rywalizowały w lidze 13 razy.

Bilans jest korzystny dla GKS, który wygrał pięć spotkań. Cztery mecze kończyły się remisowo. Radomiak schodził z boiska zwycięski czterokrotnie. Bilans bramkowy to 19-15 dla GKS.

Spotkanie poprowadzi sędzia Kornel Paszkiewicz z Wrocławia. Będzie to dla niego dziewiąty pierwszoligowy mecz w tym sezonie i jednocześnie pierwszy z udziałem bełchatowian. Piłkarze GKS będą mogli liczyć w Radomiu na doping swoich fanów, bo ci wybierają się na to spotkanie. Ma ich być około 200. ©



Piłkarze GKS Bełchatów przygotowujący się w czwartek do meczu z Radomiakiem trenując na swoim boisku

II LIGA

20. KOLEJKA. PIĄTEK (29 LISTOPADA): Zagłębie Sosnowiec - Bruk-Bet Termalika Nieciecza (18). **SOBOTA (30 LISTOPADA):** Stal Mielec - Podbeskidzie Bielsko-Biała (12.40), Chojniczanka Chojnice - Olimpia Grudziądz (16), Sandecja Nowy Sącz - Puszcza Niepolomice (17), Jastrzębie - Stomil Olsztyn (13). **NIEDZIELA (1 GRUDNIA):** Warta Poznań - Wigry Suwałki (13.30), Chrobry Głogów - Miedź Legnica (19.30), Odra Opole - Tychy (15), Radomiak Radom - GKS Bełchatów (12.40).

Za to trzecioligowa Lechia Tomaszów Mazowiecki (16 miejsce po 18 kolejkach) ma jeszcze do rozegrania dwa mecze sparingowe w tym roku. Już dziś (29 listopada) podopieczni trenera Daniela Myśliwca zmie-

rzają się na swoim boisku z Liderem Włocławek (wicelider IV ligi kujawsko-pomorskiej). Trenerem zespołu z Włocławka jest Robert Szwarc, były szkoleniowiec ŁKS. Początek meczu o godz. 13. Z kolei na środę (4 grudnia) zaplanowano wyjazdowe spotkanie z Legionovią Legionowo, ostatnim zespołem w drugoligowej tabeli. - Nic mi natomiast nie wiadomo na temat zmian kadrowych w drużynie - mówi Ryszard Juda, kierownik Lechii. - Na razie żaden z piłkarzy nie zadeklarował chęci odejścia z klubu.

Odejść może Mateusz Bąkiewicz, który przebywa na testach w drugoligowym Górniku Łęczna. ©

Sportowiec Roku: kto jest liderem?

Nasz plebiscyt

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Sportowiec Roku - nasz plebiscyt organizowany już po raz 49. stwarza niepowtarzalną możliwość spotkania mistrzów świata z mistrzami powiatów.

Pierwszy etap naszego plebiscytu Sportowiec Roku 2019 w regionie łódzkim nabiera rumieńców.

Wybieramy najpopularniejszych w sześciu kategoriach. Pierwszy etap powiatowy potrwa do 16 grudnia do godz. 21. Zwycięzcy z miast i powiatów awansują do wojewódzkiego finału zachowując głosy zdobyte w powiatowym etapie głosowania.

Głosowanie w wojewódzkim finale będzie trwało od 18 grudnia, od godz. 00.00 do 30 grudnia do godz. 21.00.

Jeszcze każdy może się zgłosić do naszej zabawy. Wystarczy wejść na naszą stronę i dopisać swojego kandydata.

Głosujemy i zgłaszamy kandydatów poprzez naszą stronę <https://dzienniklodzki.pl/sportowiec-roku-2019-wybijamy-najpopularniejszych-juniorow>

GŁÓWNY PARTNER PLEBISCYTU

SALVUM
ODSZKODOWANIA

PARTNERZY PLEBISCYTU

tme.eu



sportowcow-trenerow-i-druzyny-w-lodzkiem/ar/c15-14487527

Wielka gala, podczas której uhonorujemy laureatów, odbędzie się w hotelu Double Tree by Hilton.

Po uroczystej gali do całego nakładu Dziennika Łódzkiego dołączymy specjalny dodatek, w którym zaprezentujemy zwycięzców z każdego miasta i powiatu w każdej kategorii plebiscytu.

Prosimy, by wszyscy uczestnicy naszej zabawy przysyłali do nas zdjęcia sportowców i informacje o nich.

Adres: d.kuczmara@dziennik.lodz.pl. Prosimy też o uzupełnianie swoich profili na stronie plebiscytowej.

W których powiatach liderzy cieszą się największą popularnością? Wybraliśmy kandydatów z największą liczbą punktów.

Juniorka Roku

Najwięcej punktów spośród kandydatek do tytułu Juniorka Roku zgromadziła Amelia Jakubiak, uprawiająca karate.

Łódź: 1. Amelia Jakubiak (Dojo United, karate) 300, 2. Natalia Piekarska (Delfin Łódź, pływanie) 133, 3. Julia Łuczak (SMS Łódź) 131.

Skierniewice: 1. Paulina Dudek (Nawa, pływanie) 227, 2. Weronika Lesiak (Nawa, pływanie) 115, 3. Joanna Świdarska (Nawa, pływanie) 106.

Tomaszów: 1. Aleksandra Czapnik (Pilica, łyżwiarstwo szybkie) 189.

Zgierz: 1. Anna Miksa (Ozorkowski Klub Karate) 121, 2. Konstancja Skwarka (Ajsedora, gimnastyka) 103.

Junior Roku

Nie ma równych w tej klasyfikacji siatkarz Wifamy Łódź Dawid Walenciak.

Łódź: 1. Dawid Walenciak (Wifama, siatkówka) 450, 2. Jakub Lewandowski (Społem, kolarstwo) 287, 3. Kacper Ambroziak (ŁKS, koszykówka) 179, 4. Mateusz Świątkiewicz (ŁKS) 107, 5. Dominik Dziuda (Olimp Łódź, karate) 106.

Opoczno: 1. Nikodem Kapusta (Opocznianka, pływanie) 127, 2. Jakub Tomasik (Ceramika, piłka nożna) 124.

Tomaszów: 1. Marek Hendzelewski (Lechia, siatkówka) 160.

Wieluń: 1. Eryk Kalemba (Amator, Dziecizniki, biegi) 200.

Sportowiec Roku - kobiety

Siatkarka Grot Budowlanych walczy z pięściarką Wdzewa Łódź.

Łódź: 1. Maria Stenzel (Grot Budowlani, siatkówka) - 136, 2. Justyna Paradowska (Wdzewa, boks) - 121.



Adam Kszczot, Karol Pasiewicz - mistrz i mało znany sportowiec

Sportowiec Roku - mężczyźni

Łódź: 1. Bartosz Mysera (Dojo United Łódź, karate) 290, 2. Dawid Wiśniewski (Społem, kolarstwo) 275, 3. Mikołaj Marczyk (Skoda Polska) 186, 4. Tymoteusz Lewy (ŁKH) 127.

Łowicz: 1. Tomasz Wieteska (Błyskawica Domaniewice, lekkoatletyka) 107

Łódzki wschodni: 1. Mariusz Milczarek (LZS Justynów) 138.

Trener Roku

Łódź: 1. Bartek Szymański (Talent Academy Łódź, piłka

nożna) 146, 2. Maciej Łuczak (Girevoy Łódź, Kettlebell) 138, 3. Rafał Choraży (PSV Łódź) 121.

Zgierz: 1. Piotr Pożarlik (Struga Dobieszków, piłka nożna) 125.

Drużyna Roku

Łódź: 1. Klub Sportowy Azja Dance 100.

Kutno: 1. Bone Breakers Team Żuchlin (MMA, brazylijskie jiu-jitsu, boks, MMA, zapasy) 75.

Głosowanie etapu powiatowego trwa do 16 grudnia. ©

Kolejna firma pomoże niepełnosprawnym

Wyciskanie leżąc

8 grudnia na pomoście Centrum Sportu Politechniki Łódzkiej odbędzie się międzynarodowy turniej w wyciskaniu sztangi leżąc z udziałem mistrzów świata i paraolimpijczyków. Kolejna firma wyraziła chęć wsparcia niepełnosprawnych w roli partnera turnieju wyciskania leżąc. To Kubiak Łódź Autoryzowany Dealer Citroena. Wcześniej wsparcia udzielił Amabassador Premium, hotel Artura Gawlika.

- Jestem bardzo wdzięczny wszystkim, którzy nie pozostali obojętni i rozumieją, że sport niepełnosprawnych również jest bardzo istotny - mówi Maciej Grubski, senator i biznesmen, współorganizator zawodów dla niepełnosprawnych. - Chylę czoła również przed wiceprezydent miasta Łodzi Joanną



Karolina Owczarz i Maciej Grubski, który promuje w Łodzi sporty siłowe

Skrzydlewską, dzięki której zawody otrzymały wsparcie i patronat Urzędu Miasta Łodzi.

Turniej, którego pomysłodawcą jest Marcin Łaskiewicz, stał się już wizytówką Politechniki Łódzkiej oraz Łodzi. (DK)

ŁKS kibicuje Legii

Pilka nożna

Przed nami 17. kolejka PKO Ekstraklasy i bardzo ważny mecz dla piłkarzy ŁKS z Cracovią (o tym spotkaniu piszemy na stronie 40). Oczywiście ŁKS skierowana będą ku Legii Warszawa. Zmienawidzony przez ekscytatorów klub walczy z Koroną Kielce, konkurentem ŁKS w walce o utrzymanie. Korona ma cztery punkty więcej od piłkarzy z al. Unii i musi przegrać z Legią - ŁKS trzyma kciuki za stołeczny klub.

Na własnych boiskach grają dwa inne kluby spod kreski spadkowej, towarzysze niedoli ŁKS. Arka Gdynia podejmuje lidera Pogoń Szczecin. Niby nic złego nie powinno się zdarzyć, ale derby Pomorza mogą zakończyć się niespodzianką, jak to derby. Oby nie.

Wisła Kraków, wzmocniona piłkarzem z Kazachstanu, zagra

z innym nadmorskim klubem - Lechią, która niedawno pokonała ŁKS, musi to samo zrobić z Wisłą. Meczem na szczycie tej kolejki trzeba uznać spotkanie piątego w tabeli Piasta Gliwice z trzecim w tabeli Śląskiem Wrocław. Obrońca tytułu mistrza Polski jeśli wygra, wyprzedzi drużynę z Wrocławia.

Już dzisiaj będą grać Zagłębie Lubin z Górnikiem i to mecz o przedłużenie szans lubinian w walce o pierwszą ósemkę. Wisła Płock walczy z Lechem, a Raków w Bełchatowie z Jagiellonią.

17. kolejka PKO Ekstraklasy

29.11: Zagłębie Lubin - Górnik Zabrze (18), Wisła Płock - Lech Poznań (20.30).

30.11: Arka Gdynia - Pogoń Szczecin (15), Piast Gliwice - Śląsk Wrocław (17.30), Legia Warszawa - Korona Kielce (20).

1.12: Raków Częstochowa - Jagiellonia Białystok (12.30), ŁKS Łódź - Cracovia (15), Wisła Kraków - Lechia Gdańsk (17.30). ©

DARIUSZ KUCZMERA

Dziennik
ŁÓDZKI

www.dzienniklodzki.pl
www.naszemiasto.pl
REDAKCJA ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź, tel. 42 66 59 100, faks 42 66 59 101, dziennik@dziennik.lodz.pl
Redaktor naczelny Marcin Kowalczyk tel. 42 66 59 100, m.kowalczyk@dziennik.lodz.pl
Zastępca redaktora naczelnego Grazyna Tomala-Tyلمان; tel. 42 66 59 141 g.tyلمان@dziennik.lodz.pl

Sekretarz redakcji Jacek Pajak; tel. 42 66 59 111, j.pajak@dziennik.lodz.pl

DZIAŁY:
Wydarzenia tel. 42 66 59 190, wydarzenia@dziennik.lodz.pl
Magazyn Sławomir Sowa; tel. 42 66 59 122, magazyn@dziennik.lodz.pl
Kultura Dariusz Pawłowski; tel. 42 66 59 136, kultura@dziennik.lodz.pl
Sport Dariusz Kuczmara; tel. 42 66 59 160, sport@dziennik.lodz.pl
Poradniki i dodatki Patrycja Wacławska; tel. 42 66 59 180, dodatki@dziennik.lodz.pl
Graficzno-produkcyjny Agnieszka Gawrońska; tel. 42 66 59 150, produkcja.lodz@polskapress.pl

Foto Krzysztof Szymczak; tel. 42 66 59 155, foto@dziennik.lodz.pl

ODDZIAŁY:
BEŁCHATÓW Magdalena Buchalska; tel. 44 633 12 22
KUTNO / ŁĘCZYCA tel. 24 254 65 80, 24 721 85 65
ŁÓWICZ Rafał Klepaczek; tel. 46 830 30 53
PIOTRKÓW TRYBUNAŁSKI Marek Obszary, tel. 44 649 55 53
RADOMSKO Jacek Drożdż; tel. 44 685 15 35
SIERADZ / ŻDŹNKA WOLA Daniel Sibiak, tel. 43 824 35 90
SKIERNIEWICE Agnieszka Kubik; tel. 502 499 123
TOMASZÓW MAZOWIECKI Beata Dobrzyńska, tel. 44 724 78 44
WIELUŃ Daniel Sibiak, tel. 43 843 07 39

Prezes oddziału Polska Press w Łodzi Marcin Polak, tel. 42 66 59 300
Wiceprezes oddziału Polska Press w Łodzi Michał Frontczak, tel. 42 66 59 400, biuroreklamy@dziennik.lodz.pl
Marketing Krzysztof Druszczyk, tel. 42 66 59 355, marketing@dziennik.lodz.pl

Adresy i telefony biur ogłoszeń na stronach ogłoszeniowych.
Prenumerata Garmond, ul. Łąkowa 7/9, tel. 42 640 26 43; Ruch SA Łódź, 801 800 803; Kolporter Łódź, 42 649 18 81; Prenumerata z bezpłatną dostawą do domu tel. 42 71 58 068

DRUK Drukarnia Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia Drukarnia Łódź, 90-532 Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 42 66 59 480
Dyrektor Jacek Gołębski

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czynietywa
PBC
POLSKIE BADANIA CZYNIE TYWA

Nakład Kontrolowany ZKDP
BIAŁA KONTROLA
NAD NAKŁADEM I CYFROU

POLSKA
PRESS
GRUPA

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stankiewicz
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny Tomasz Bochenński
Dyrektor marketingu Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy Maciej Kossowski, maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu Karol Wlazło, karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy Joanna Pazio, joanna.pazio@polskapress.pl



Udział w DOZ Maratonie zadeklarowało już 1200 osób

Trasa DOZ Maratonu obok ŁKS i Widzewa

Maraton

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Znana jest już trasa przyszłorocznego DOZ Maratonu Łódź. Jak przekonują organizatorzy, nie będzie ona znacząco różniła się od tej, którą zawodnicy mieli do pokonania podczas ostatniej edycji tej imprezy.

Maratończycy pojawią się m.in. w Manufakturze, w sąsiedztwie dworca Łódź Fabryczna, łódzkiej Filmówki i stadionu miejskiego Widzewa przy al. Piłsudskiego. Pobiegną również ulicą Piotrkowską. Start i meta będzie obok stadionu miejskiego ŁKS przy al. Unii, czyli w Atlas Arenie.

10. jubileuszowa edycja odbędzie się w dniach 17-19 kwietnia. Sam maraton odbędzie się w niedzielę. Podobnie jak w poprzednim roku, bieg na dystan-

sie 10 km wystartuje równolegle do maratonu. Królewski dystans będzie można pokonać również na raty w ramach sześciopodstawowych sztafet Ekiden. W sobotę poprzedzającą DOZ Maraton Łódź oraz bieg na 10km, tradycyjnie rozegrane zostaną zawody dla dzieci i młodzieży Kids Run. Ci, którzy jeszcze nie czują się na siłach, aby pokonać 42.195 m, a 10 km to trochę za mało, mogą zmierzyć się z dystansem półmaratonu w dwuosobowej sztafecie. Zawodnicy startujący w drużynie Half&Half Maraton oprócz sklasyfikowania w sztafecie, mogą rywalizować o zwycięstwo indywidualne na dystansie nieco ponad 21 km.

Na listach startowych wszystkich konkurencji przyszłorocznego DOZ Maratonu Łódź znajdują się nazwiska blisko 2000 uczestników. Udział w maratonie zadeklarowało już ponad 1200 osób. Obecnie wpisowe wynosi 89 zł. ©

Kazimierz Moskał: Nie stoimy wcale na straconej pozycji

Remigiusz Piotrowski
r.piotrowski@dziennik.lodz.pl



Piłka nożna

- Każdy stracony punkt bardzo mnie boli, bo wiem jak ważne będą te punkty na koniec sezonu - powiedział szkoleniowiec ŁKS przed niedzielną konfrontacją z Cracovią.

Dzieli ich dziś pod względem sportowym niemal wszystko. „Pasy” zajmują drugie miejsce w tabeli. Elkaesiacy - drugie od końca. Podopieczni trenera Michała Probiezera w trzech ostatnich meczach zdobyli siedem punktów. Łodzianie - żadnego. Przy ul. Kałuży w Krakowie z optymizmem spoglądają w przyszłość, w al. Unii 2 kibice zastanawiają się natomiast, czy elkaesiacy mają w ogóle pomysł na pokonanie wicelidera ekstraklasy.

- Pomysł na grę mamy zawsze, zobaczymy natomiast w niedzielę, jak on będzie realizowany. Wiadomo, że w trakcie spotkania trafią się lepsze i gorsze momenty, ale nie może być tak, że jesteśmy na boisku dwadzieścia minut i na tym się kończy, bo grać na najwyższym poziomie powinniśmy cały mecz - powiedział trener Kazimierz Moskał podczas czwartkowej konferencji prasowej, wspominając ostatni przegrany



W lipcu ŁKS pokonał na wyjeździe Cracovię 2:1. O piłkę Łukasz Piątek walczył z Januszem Golem

- Cracovia to bardzo niewygodny rywal. Ten zespół opiera się na fizyczności i gra futbol bezpośredni - twierdzi trener ŁKS.

1:3 mecz w Gdańsku. - Zdarzają się takie momenty w trakcie spotkania, że zespół traci pewność siebie i gra się nie układa. Każda porażka jest bolesna, tak jak każdy stracony punkt bardzo mnie boli, bo wiem jak ważne będą te punkty na koniec sezonu - przyznał opiekun beniaminka ekstraklasy.

Najbliższy rywal łodzian stracił w tym sezonie tylko 14 goli. To drugi najlepszy wynik po Pogoni Szczecin (14 bramek stracił też Piast Gliwice).

- Cracovia jest bardzo niewygodnym rywalem - zauważył Kazimierz Moskał. - Ten zespół opiera się na fizyczności, prezentuje bezpośredni futbol. Nie potrzebuje fantastycznej akcji od pola karnego do pola karnego, aby zdobyć bramkę. Niekiedy wystarczy im podanie z środka boiska na skrzydło, a potem w szesnastkę. Jeśli zagramy tak, jak chcemy, nie stoimy wcale w niedzielę na straconej pozycji - powiedział szkoleniowiec, a jeden z jego podopiecznych, Drogoljub

Srnić, dodał: - Przede wszystkim powinniśmy skupić się na naszej grze. Analizowaliśmy Cracovię, ale najważniejsze będzie to, co pokażemy na murawie sami. W czym tkwi problem? Zbyt łatwo tracimy bramki, a potem zaczynamy w siebie wątpić - zauważył serbski pomocnik.

Niedzielne spotkanie ŁKS z Cracovią rozpocznie się o godz. 15. W internecie oraz w kasach w al. Unii 2 trwa sprzedaż biletów. Głośny doping płynący ze szczerze wypełnionej trybuny jest dziś elkaesiakom tak niezbędny, jak wiara we własne umiejętności. Nawet jeśli rywal pierwszy zdobyje bramkę.

Prezentujemy historię Orła Łódź. Odcinek 6. Konkurs dla fanów

Żużel

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Klub Żużlowy Orzeł obchodzi jubileusz 14-lecia istnienia. Wspólnie z klubem zapraszamy kibiców do zabawy.

Do soboty (30 listopada) na klubowej stronie i w Dzienniku Łódzkim wspominamy kolejne sezony startów ligowych Orła od 2006 roku. W postach dotyczących poszczególnych lat na klubowym Facebooku: www.facebook.com/orzellodz kibice w komentarzach mogą wpisywać nazwisko najpopularniejszego i najlepszego, zawodnika z każdego sezonu.

Wśród fanów, biorących udział w naszym głosowaniu na Facebooku, klub rozlosuje karnet na sezon 2020, 10 wejściówek na pierwszy ligowy mecz Orła w Łodzi i 10 podwójnych zaproszeń do kina Helios w Sukesji.



Orzeł 2016 - ten zespół spisywał się rewelacyjnie. Uzyskał prawo awansu do ekstraklasy

Sezon 2016

Orzeł nigdy nie latał tak wysoko. Do pełni szczęścia zabrakło jedynie zwycięstwa w finale pierwszej ligi z Lokomotivem Daugavpils. Łotysze nie mogli wystartować w najwyższej klasie rozgrywkowej ze względów regulaminowych, więc awans

do elity przypadł w udziale naszemu zespołowi. Prezes Witold Skrzydlewski uznał jednak, że będzie budować siłę Orła krok po kroku. Poniedziałek 21 marca 2016 roku był jednym z najważniejszych dni w historii łódzkiego żużla. To właśnie wtedy została podpi-

sana umowa na budowę nowego stadionu. 2 października doszło do wmurowania kamienia węgielnego. Wszystko nie byłoby możliwe bez zaangażowania Rodziny Skrzydlewskich i wielu osób, które wspierały realizację wydawało się nierealnych planów. To Witold Skrzydlewski sfinansował wykonanie projektu i swoim niesamowitym zaangażowaniem i nieustępliwością doprowadził do tej wielkiej chwili.

Zawodnicy: Robert Miśkowiak, Hans Andersen (Dania), Jakub Jamróg, Rohan Tungate (Australia), Tomasz Gapiński, Timo Lahti (Finlandia), Rory Schlein (Australia), Adrian Gala, Oskar Bober, Mariusz Puszakowski, Michał Piosicki, Craig Cook (Wielka Brytania), Tomasz Przywieczerski.

Sezon 2017

W Orle doszło do kilku istotnych zmian. Jednym z bardziej spektakularnych transferów, było sprowadzenie do Łodzi Aleksandra Łoktajewa. Rosjanin nie pokazał w Orle pełni swoich możli-



Orzeł 2017 - drużyna awansowała do pierwszej czwórki i zakończyła zmagania na czwartej pozycji

wości i w sezonie 2020 otrzyma jeszcze jedną szansę. Zmiana nastąpiła na pozycji trenera, bo do Łodzi po kilku latach przerwy wrócił Janusz Ślaczka, który ze zbudowanym przez Witolda Skrzydlewskiego zespołem chciał awansować do pierwszej czwórki. Ten cel ostatecznie

udało się zrealizować, choć nie było łatwo. Łodzianie zakończyli zmagania na czwartej pozycji.

Zawodnicy: Hans Andersen (Dania), Rohan Tungate (Australia), Robert Miśkowiak, Aleksandr Łoktajew (Ukraina), Edward Mazur, Michał Piosicki, Arkadiusz Potoniec, Jakub Miśkowiak, Gleb Czugunow (Rosja), Rory Schlein (Australia). ©

JUTRO **ZDROWIE SENIORA:** Specjalny dodatek dla dojrzałych osób oraz ich najbliższych

4,20

Nr ISSN 2353-6187

Nr indeksu 350-044



Piątek 29 listopada 2019

magazyn

Dziennik ŁÓDZKI

REKLAMA

009413868

**EURO
JACKPOT**

TERAZ DO WYGRANIA

43 000 000



lotto.pl

Miss Polonia 2019. Koronę zdobyła Karolina Bielawska

Wybory miss. Najpiękniejszą Polką
jest studentka Politechniki Łódzkiej strona 28-29



Łódzkie
Mieszkańców
regionu czekają
drakańskie
podwyżki opłat
za śmieci str. 6
Jutro poradnik,
jak segregować,
by uniknąć kar



FOT. GRZEGORZ GALASIŃSKI

Ponadpartyjny pakt to dziś jedyny ratunek dla Łodzi

Konieczne jest porozumienie ponad podziałami w interesie miasta i mieszkańców. Kto jest na to gotów? str. 2, 14-15

**Żel miał
powiększyć
biust.
Ale zamiast
piękna
zostały
blizny...**
str. 16



FOT. DARIUSZ BŁOCH

**Zakazane w szkołach słodkocze
ukryte są w automatach.
Sanepid zapowiada kontrole** Strona 8